

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł miesięcznie; 8,85 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł miesięcznie; 10,00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł, zagranicą 9,25 zł miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) Oddział w Bydgoszczy 1299.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 97

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 27 kwietnia 1939 r.

Rok XXXIII.

## Polska niewdzięczność, czy niemiecki zawrót głowy?

Gdy Niemcom udało się zająć Czechosłowację bez jednego wystrzału, nowa ta zdobycz musiała im uderzyć do głowy i uderzyła. Ujawniło się to na odcinku polskim. Pan Ribbentrop w Berlinie i p. Moltke w Warszawie wobec ambasadora Lipskiego i min. Becka wystąpili z „przyjacielskimi sugestiami“: „Byłoby dobrze, gdyby Polska uregulowała sprawę Gdańska, zrobiła pewne ułatwienia w ruchu korytarzowym, przeprowadziła małą poprawkę granic na Zaolziu (Bogumin) i... przystąpiła do paktu antykominternowskiego“...

Odpowiedzieliśmy na to, tak jak nam nakazywało elementarne poczucie honoru. W obliczu upodlenia się Czechosłowacji, Polska, gdyby zgodziła się na rezygnację z paru centymetrów swego terytorium, lub najmniejszego bodaj uprawnienia w Gdańsku, postawiłaby się na równi z państwem p. Haczy. Nie ulega wątpliwości, że gdyby w niemieckim „Auswärtigesamt“ siedziało stado nosorożców, lub kopalnianych mamutów, nawet tacy gruboskórni musieliby wyczuć, że moment do stawiania jakichkolwiek żądań lub „najbardziej przyjacielskich sugestyj“ jest najzupełniej nieodpowiedni i wywoła wybuch prawdziwej wściekłości. Niemiec jednak „diplomaci“ są — jak się okazało — bardziej niedelikatni i mniej czuli. Sądzi, że po zwycięstwie nad Haczą, wszyscy muszą bezwzględnie poddawać się ich rozkazom.

Teraz, gdy Polska zawarła dwustronną umowę z Anglią i wzmacniła swe siły na każdym polu, odrzucając myśl o jakichkolwiek rozmowach na temat „sugestyj“, gdy stało się jasne dla każdego, że *wolimy wojnę, niż pertraktacje poniżające naszą dumę narodową*, Niemcy uderzają w ton... pokrzywdzonych. Oni nic złego nie chcieli, oni uważali, że czas był stosowny do rozmawiania na temat „trudności“...

Specjalnemu wysłannikowi „Paris-Soir“ p. Sauerweinowi w Berlinie przedłożono niemiecką „niezawinioną krzywdę“ właśnie w powyższym zdaniu i uzupełniono je oświadczeniem, że na skutek zajętego przez Polskę stanowiska jest ona wrogiem Nr 1 Rzeszy oraz wywodem, który da się następująco skrócić:

„Polska odniosła wielkie korzyści z układów monachijskich zajmując tereny zaludnione przez Polaków i... niektóre sąsiednie. Po 15 marca znów odzyskała coś bardzo cennego: wspólną granicę z Węgrami. Co by się było stało, gdyby ten teren pozostał ukraińskim Piemontem? *Mogliśmy byli Karpatorus okupować, ale nie zrobiliśmy, aby pozostawić Polsce ten sukces.*“

Polska powinna nam być podziękować. Jeśli chodzi o nas, sądziliśmy, że nadszedł odpowiedni moment, aby usunąć to zadrażnienie, po pięciu latach, podczas których Führer nie wahał się zająć stanowisko wyjątkowo niepopularne, *zakazując narodowi niemieckiemu mówienia o korytarzu.*

Czegośmy żądali? Raptem przyłączenia Gdańska do Rzeszy i zbudowania autostrady o normalnych wymiarach (50 do 100 metrów szerokości a nie jak mówiono kilometrów), aby każdy Niemiec mógł pojechać z Berlina do Królewca bez opowiadania się polskiemu celnikowi“.

Gdańsk nie byłby nigdy zagrożeniem (Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

# Przymusowy trening dla młodzieży

## Anglia wyda na zbrojenia 630 milionów funtów t. j. 15 i pół miliarda złotych!

Anglicy mają swój styl postępowania, który ich bardzo różni od innych narodów. Projektują wydatkowanie 630 milionów funtów szterlingów na zbrojenia, ale nie potrafią się zdecydować na przymusową służbę wojskową, którą była stosunkowo tanim przesiewzłaniem. Jeśli odliczyć wysoki zółd placacy armii zawodowej i jej warunki życia,

**ZOŁNIERZE NIE JEDZĄ NP. Z KOTŁA TYLKO WYBIERAJĄ SOBIE POTRAWY Z KARTY JAK W RESTAURACJI!!!**

i ponadto dodać jeszcze zmniejszenie wydatków na zasiłki dla bezrobotnych, stała armia na wzór kontynentalny byłaby połączona z oszczędnością. Zbudowanie brakującej ilości koszar opłaciłoby się również. Ale Anglicy nie chcą zrywać z tradycją i Labour Party woli, aby jej członkowie brali zasiłki, niżby nabierali zdrowia w koszarach.

Oto powód połowicznego i w gruncie rzeczy bardzo kosztownego załatwienia, które nim wejście w życie, będzie napewno musiało być zmienione!

Wyjazd ambasadora Hendersona był pozbawiony sensu. Jeśli miał to być gest uspokajający w związku z wprowadzeniem namiastki służby wojskowej — chybił celu. Niemcy uznali, że fakt realny ma większe znaczenie, niż rozmowa z Hendersonem i Ribbentrop uchylili się od niej w sposób więcej niż prowokacyjny.

Jednocześnie z Hendersonem wrócił na placówkę ambasador Francji w Berlinie Coulondre. W kołach politycznych i w prasie paryskiej podkreślają z naciskiem, że zarówno powrót ambasadora francuskiego jak i ambasadora brytyjskiego na swe stanowiska w Berlinie

**NIE OZNACZA BYNAJMNIEJ, ABY FRANCJA I ANGLIA MIAŁY ZAMIAR UZNAĆ ZMIANY NA TERENIE CZECHOSŁOWACJI,**

wskutek protektoratu niemieckiego nad Czechami i Morawami.

Prasa paryska z naciskiem podkreśla, że powrót obu ambasadorów na swe stanowiska ma raczej charakter pewnego rodzaju posunięcia dyplomatycznego, mającego na celu poinformowanie kanclerza Hitlera i rządu niemieckiego o nastrojach i tendencjach politycznych Francji i Anglii.

Ale co zrobić, jeśli Hitler nie chce zostać poinformowany?

Oto, co wynika z angielskiego ducha, który jest wiecznym szukaniem kompromisu. W chwili obecnej chciano „nawiązać kontakt“. A nuż coś z tego wyniknie?

Wynikło raczej upokorzenie!

Londyn, 26. 4. (PAT). Gabinet brytyjski odbył wczoraj przed wieczorem 2-godzinne posiedzenie, poświęcone wyłącznie sprawie przymusowego treningu młodzieży. Omówiono dokładnie szczegóły projektu ustawy, którą rząd wnieść ma niezwłocznie do parlamentu. Biorąc pod uwagę trudności wprowadzenia w życie już teraz powszechnej służby obowiązkowej w całej rozciągłości, gabinet był jednomyślny co do tego, że

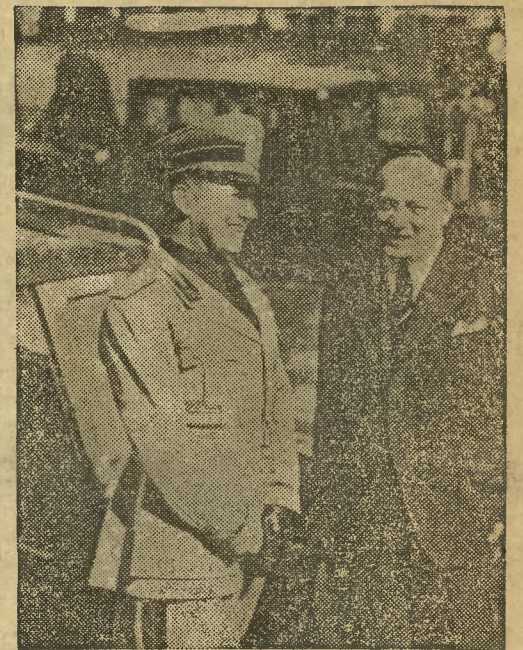
wprowadzenie przymusowego treningu młodzieży stanowi minimum tego co w danej chwili jest z punktu widzenia obronności konieczne.

## Agitacja za powszechną służbą wojskową w Anglii.



Winston Churchill, nieprzejednany wróg Niemców, na progu ratusza londyńskiego urządził zebranie agitacyjne, nawołując do powszechnej służby wojskowej.

## Rozmowy polityczne mężów stanu.



Minister spraw zagranicznych Jugosławii Markowicz w towarzystwie włoskiego ministra Ciano.

## 4-6 miesięczne ćwiczenia.

Londyn, 26. 4. (PAT). W kularach parlamentu panuje przekonanie, że już jutro premier Chamberlain złoży w izbie oświadczenie w imieniu rządu na temat służby wojskowej. Coprawda wątpliwym jest, aby już obecnie wprowadzona została powszechna służba wojskowa, ale w kularach parlamentarnych twierdzą, że

rząd wprowadzi przymusowe przeszkolenie na pół wojskowe młodzieży od lat 18 do 20. Obliczają, że pozwoli to co najmniej 400 tys. młodych ludzi w wieku 18—20 lat na odbycie 4- lub 6-miesięcznych ćwiczeń w specjalnych obozach pod kierunkiem instruktorów armii regularnej.

Spodziewają się, że na tego rodzaju przymusowy trening młodzieży zgodzi się również Labour Party. O ile chodzi o powszechną przymusową służbę wojskową, to Labour Party w dalszym ciągu jej się sprzeciwia.

## Budżet Anglii sięga miliarda funtów.

Londyn, 26. 4. (PAT) Kanclerz skarbu Sir John Simon wniósł wczoraj do Izby Gmin nowy preliminarz budżetowy na okres 1939-40. Rok Budżetowy w Anglii liczy się od 1 kwietnia i trwa 12 miesięcy do 31 marca.

Wydatki na zbrojenia i w ogóle na obronę narodową w ubiegłym budżecie wynosiły 400 miln. funtów szterlingów, w poprzednim 265,5 miln. funtów szterlingów. Według przewidywań z przed dwóch miesięcy wydatki na ten cel wzrosły do 580 miln., ale obecnie wobec postanowienia podwojenia armii terytorialnej i innych zarządzeń o-

(Ciąg dalszy na stronie 2)



## Polska niewdzięczność, czy niemiecki zawrót głowy?

(Ciąg dalszy).

dla Polski i możnaby przez 25 lat nie mówić o korytarzu.

Takie były nasze propozycje, które uczyniliśmy, pardon, które uczyniliśmy byli, gdyż po gwałtownym odrzuceniu i polskiej mobilizacji nasze propozycje upadły i myśmy je cofnęli.

Nie wiadomo, co w tym „wywodzie” podziwiać? Bezczelność, obłudę, czy dalsze trwanie zawrotu głowy, który powstał od powodzenia i zmienił się w stan chroniczny?

Najpierw trzeba przegwoździć stale powtarzające się w gazetach niemieckich kłamstwo, że żądania były tylko tak niewielkie. Wiemy przecież i wszyscy o tym wiedzą, że Niemcy na czwartym miejscu wyrzucili „niewinną sugestię” o przystąpieniu Polski do paktu antykominternowskiego i że o dziwo zupełnie o tym nie piszą i nie mówią. Tymczasem, gdyby Polska była się na to zgodziła, wplątałaby się w zatarg otwarty z Sowietami i musiałaby Niemcom ustępować na większej ilości pól, niż w tak „niewinnych sugestiach” jak Gdańsk lub autostrada. Czego to bowiem się nie robi „między przyjaciółmi”?

Udawanie pokrzywdzonych budzi prawdziwy niesmak. Znaleźli się darczyńcy! Oni nam dali Zaolzie i dali granicę z Węgrami. Myśmy sobie sami pierwszego nie wzięli, a drugą nie trzeba było uspokajać Węgrów, pokrzywdzonych bardzo — we własnym mniemaniu — ustanowieniem „opieki” nad niby to wolną Słowacją? Czy można bardziej stawić rzeczywistość na głowie?

I to straszliwe poświęcenie, że nie mówili o korytarzu i że mogli w tym czasie przyłączyć zagłębie Saary, wprowadzić powszechną służbę wojskową, okupować Nadrenię, zająć Austrię, Sudety i na końcu wcielić Czechy. Kto tu się poświęcił? Kto miałby prawo do odszkodowania? Gdyby Polska wróciła się do Niemiec z żądaniem wcielenia Gdańska, byłaby to bardzo nędzna zapłata za naszą neutralność w ciągu pięciu lat tak owocnego rozwoju Trzeciej Rzeszy. Oto, kto jest pokrzywdzony i kto mógł liczyć na rewanz!!!!

Gdyby niemieccy dyplomaci mieli trochę taktu i trochę wyczucia rzeczywistości i zrozumienia duszy innych narodów, do awantury nie byłoby doszło. Teraz się z niej Niemcy nie wycofują, zwalaniem winy na naszą niewdzięczność. Mogą się tylko na dodatek ośmieszyć. Świat jest przeciw nim i najniebezpieczniejszym przeciwnikiem jest właśnie nikt inny tylko Polska. Możemy cierpliwie poczekać, aż się w Berlinie wyplacą po nieudanym stawianiu sugestyj. Jeśli zaś przejdą do czynów, czy zaskoczeń na terenie gdańskim, znajdą nas zupełnie przygotowanych.

St. Strąbski.

## W zwierciadle dnia

Rozmowy włosko-jugosłowiańskie w Wenecji i wizyta Markowicza w Berlinie są tematem licznych domysłów. Na ogół sądzi się, że plan włosko-niemiecki zmierza do stworzenia czworoboku Budapeszt — Sofia — Białogród — Tirana. Jugosławia ma się pogodzić z Węgrami. Obiecuje się jej — port w Salonikach na koszt Grecji, której tak niedawno uroczyście przyrzeczono nienaruszalność granic. Według włoskiego projektu koszty zabawy zapłaci Rumunia, gdyż Węgrzy w zamian za wyrzeczenie się Banatu na rzecz Jugosławii muszą otrzymać Siedmiogród. Jest jednak zagadka, co na to powie Berlin. Czy nie weźmie pod opiekę właśnie Rumunię! Intrygi na Bałkanach będą trwały według wypróbowanego systemu. Każdemu mówi się o innym i każdemu obiecuje wszystko, czego dusza zapragnie.

Tajemnica otacza powołanie przez Niemcy 6 roczników na ćwiczenia. Berlin zaprzecza, prasa zagraniczna twierdzi, że mobilizacja jest cicha. Z punktu widzenia gospodarczego nie można zrozumieć... odwagi Niemiec. Nie mają rąk do pracy i chcą oderwać od warsztatów w lecie na 4 miesiące 1.200.000 ludzi. Jeśli ich bezpośrednio nie skierują do okopów, będą mieli jesienią zamianę wszystkich planów gospodarczych.

brońnych należy do tego doliczyć jeszcze co najmniej 50 mln. funtów.

Dzisiaj więc wydatki na zbrojenia w przedstawionym izbie budżecie sięgają 630 mln. funtów szterlingów, ale liczyć się trzeba, zdaniem kanclerza skarbu z tym, że w ciągu roku budżetowego zajęć może konieczność znalezienia jeszcze dalszych sum na te cele.

Z przewidywanych pierwotnie 550 milionów funtów szterlingów na cele obrony — 350 milionów funtów szt. uzyskanych będzie z pożyczki wewnętrznej, a 200 milionów z dochodów budżetu. Co się tyczy dodatkowych 50 milionów, to część tej sumy, a mianowicie 20 milionów muszą dać dochody budżetowe. Ogółem więc 250 milionów funtów szterlingów na cele obrony muszą dostarczyć dochody budżetowe.

Ogólna suma wydatków budżetu, nie wliczając powyższych 380 milionów funtów szt. na obronę, uzyskanych z pożyczek wewnętrznych, prelimitowana jest na 942.044 tys. funtów. Kanclerz skarbu nie zamierza wprowadzać żadnych zmian w istniejących podatkach dochodowych lub cłach i akcyzach, utrzymując stopę podatku dochodowego, jak dotychczas, na wysokości 5 szyl. 6 pens. od 1 funta (1 funt ma 20 szylingów, a 1 szyling 12 pensów; 1 funt 24,70 złotych).

## Złoto ucieka do Ameryki

Londyn, 26. 4. (PAT) Donoszą z Londynu, że złoto nadal ucieka z Anglii do Stanów

Zjednoczonych. W ciągu ub. tygodnia statki, idące do Nowego Jorku, zabrały ze sobą złota w wartości 12,6 mln. funtów, ponadto około 3 mln. funtów złota wywieziono do Kanady.

Ogólna ilość złota, jaka została wylana z Anglii do Stanów Zjedn. w roku bież. obliczają na około 185 mln. funtów, z czego około 112 mln. funtów odpłynęło w ciągu 5 tygodni, od chwili zajęcia Czechosłowacji przez Niemcy.

## W Berlinie nie chcą mówić z Hendersonem.

Londyn, 26. 4. (PAT) W brytyjskich kołach rządowych panuje pewnego rodzaju zdziwienie, że ambasador brytyjski w Berlinie sir Neville Henderson, który zaraz po przyjeździe zakomunikował niemieckiemu urzędowi spraw zagranicznych, że pragnie rozmawiać z min. von Ribbentropem, dotąd nie był przyjęty przez niemieckiego ministra spr. zagr.

Według informacji otrzymanych z Berlina, że strony niemieckiego urzędu spr. zagr. oświadczyły miano dzisiaj telefonicznie ambasadzie brytyjskiej, że min. Ribbentrop, który znajduje się w swoim majątku, z powodu ważnych zajęć nie może przybyć do Berlina i że przyjedzie do stolicy w godzinach wieczornych, aby powitać przybywającego jugosłowiańskiego ministra spraw zagr. Markowicza. W dniu jutrzejszym minister Ribbentrop będzie

bardzo zajęty rozmowami z Markowiczem wobec czego rozmowa musi być odłożona.

## Wizyta Markowicza.

Berlin, 26. 4. (PAT) Niemieckie biuro informacyjne donosi, że minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop przyjął wczoraj o godz. 18,30 przybyłego na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Jugosławii Cincar Markowicza. W czasie wizyty obaj ministrowie omawiali zagadnienia dotyczące Rzeszy i Jugosławii.

## Jak będzie wyglądała wojna na morzu Śródziemnym?

Paryż, 26. 4. (PAT) „Intransigent” przynosi rozważania swego nadzwyczajnego wysłannika z Londynu na temat opinii angielskich kół morskich co do ewentualnego konfliktu na morzu Śródziemnym. Autor przedstawia jednocześnie stanowisko Francji i Anglii wobec zagadnień śródziemnomorskich, podkreślając, że admiralacja angielska jest przekonana, iż połączone floty angielska i francuska mogą łatwo opanować sytuację zarówno na morzu Śródziemnym jak i na morzu Czarnym.

Precyzując bliżej dane strategiczne ewentualnej wojny na morzu Śródziemnym, autor zaznacza, że w razie wybuchu konfliktu niewątpliwie marynarka angielska przede wszystkim przeprowadzi zamknięcie Gibraltaru i Suez i odwróci szlak handlowy z morza Śródziemnego na drogę prowadzącą wzdłuż przyłodka Dobrej Nadziei. Po zamknięciu Gibraltaru i Suez i ustanowieniu blokad przeciwnika połączone floty angielska i francuska przystępują do akcji, opierając się na licznych bazach, rozsiadanych po całym morzu Śródziemnym.

Omawiając znaczenie strategiczne poszczególnych baz Anglii i Francji, autor zaznacza, iż dwie główne dotychczas bazy floty brytyjskiej Malta i Gibraltaru straciły dużo na znaczeniu ze względu na rozwój lotnictwa. Bazy te posiadają dziś jedynie wartość defensywną, natomiast ich wartość ofensywną jest stosunkowo niewielka. Aleksandria stała się główną podstawą działania floty brytyjskiej we wschodniej części morza Śródziemnego. Również we wschodniej części morza Śródziemnego poważną rolę odegrałyby jako bazy floty brytyjskiej Haifa, Cypr oraz Kreta.

O ile chodzi o stan porównawczy sił wódzkich i potencjonalnych flot angielskiej i francuskiej, autor oświadcza, że flota francuska, aczkolwiek ustępuje flocie włoskiej pod względem łodzi podwodnych, odrzuca jednak nad nią znacznie liczbą innych okrętów.

Autor kończy swe wywody konkluzją, że kora wojenne angielskie mają nadzieję, iż Włochy rozumieją dobrze swą trudną sytuację na morzu Śródziemnym i że będą umiali w odpowiedniej chwili wycofać z tego konsekwencje.

## O czym mówiono w Wenecji?

Paryż, 26. 4. (PAT) „Le Temps”, komentując w artykule wstępnym rozmowy weneckie pisze, iż jak wynika z dotychczasowych informacji min. spraw zagranicznych Jugosławii nie zaangażował się zbyt daleko i że rezerwował sobie swe stanowisko na przyszłość o czym świadczy przede wszystkim fakt, oświadcza dziennik, że w Wenecji nie podpisano żadnego nowego układu.

Z tego faktu, że nie doszło do podpisania żadnego układu można więc łatwo wydedukować konkluzję „Temps”, że Jugosławia nie ustąpiła jeszcze całkowicie przed presją włosko-niemiecką, to znaczy, że

nie przystąpiła ona do paktu antykominternu i nie dostosowała swej polityki do polityki osi Berlin — Rzym.

Jak się wyjawia w tej chwili głównie manewry dyplomacji włoskiej i niemieckiej koncentrują się na doprowadzeniu do zawarcia paktu węgiersko-jugosłowiańskiego. Chodzi tu o to, by pogodzić Budapeszt z Białogrodem i by Węgrzy wyrzekły się wszelkich rewindykacji terytorialnych wobec Jugosławii. W każdym razie trudno jest sobie wyobrazić — oświadcza „Temps” — by Jugosławia zdecydowała się na związane się w tego rodzaju warunkach politycznych z Węgrami, o ile by Rumunia sojusznik Jugosławii z Ententy bałkańskiej nie otrzymała jednocześnie tych samych gwarancji ze strony Węgier. Rozmowy weneckie stawały więc charakterystyczny przejaw ofensywy dyplomatycznej Włoch i Niemiec na terenie Europy południowo-wschodniej.

## W piątek o 12-tej dowiemy się.

Berlin, 26. 4. (PAT) Uroczyste posiedzenie Reichstagu, na którym kanclerz Hitler wygłosił swoje przemówienie, odbędzie się w piątek, dnia 28 bm. o godz. 12 w południe. W czasie przemówienia kanclerza, które transmitowane będzie przez wszystkie radiofonie Rzeszy, zamknięte będą wszystkie biura i sklepy.

# Przewiezienie zwłok śp. ks. Domańskiego z Berlina do Zakrzewa.

Dnia 25 bm. rano odprawione zostało w kościele św. Jadwigi w Berlinie nabożeństwo żałobne przy zwłokach śp. ks. patrona dr. Bolesława Domańskiego, przewodcy Polaków w Niemczech. Trumna okryta była czerwonym sztandarem z białym rodzem (godłem Związku Polaków). Świątynia zapelniała się delegatami towarzystw polskich. Poczty z 150 sztandarami ustawiły się półkolem.

Hołd przewodcy ludności polskiej w Niemczech złożyli również przedstawiciele mniejszości duńskiej i litewskiej w Niemczech.

Nabożeństwo żałobne odprawił ks. Styp-Rekowski, kierownik Związku Polskich Towarzystw szkolnych, egzekwie odprawił ks. Osieński z Warmii.

Po uroczystym „Requiem” wyruszył z Berlina do Zakrzewia kondukt żałobny. Za trumną wiozą dziesiątki olbrzymich wieńców oraz wieńców od ambasadora Lipskiego. Kondukt żałobny, składa się z kilkuset autobusów i setek samochodów. Kondukt długości trzech kilometrów ruszył z Berlina przez Piłę do ziemi Złotowskiej.

Gdy kondukt stanął u granic wsi Zakrzewa, uderzono w dzwony. Trumnę wyniesiono na barkach rodaków. Przez kilkusetosobny tłum przeszedł szloch. Pochylił się las sztandarów. Kondukt przeszedł przed Domem Polskim, wzniesionym pracą zmarłego, po czym trumnę złożono u stóp ołtarza w kościele. Wzruszająca była chwila, gdy działwa szkolna zęgnęła swego ukochanego księdza. Potężnym głosem odpowiedział zebrany lud na polską modlitwę.

Pogrzeb odbywa się dziś, w środę

Grono przyjaciół śp. ks. Domańskiego, zamierzało udać się z Bydgoszczy do Zakrzewa autobusem — na pogrzeb. Wycieczkę organizowała dekanalna Akcja Katolicka. Wobec odmówienia wizy zbiorowej przez konsulát niemiecki, a ograniczenia prawa wjazdu tylko dla czterech osób, organizatorzy zrezygnowali z wycieczki.

Polskie władze nie powinny wobec tego pozwolić na przyjazd żadnych wycieczek niemieckich do Bydgoszczy, nawet sportowych. Ząb za ząb.

# W Gdańsku zaciągają do wojska... niemieckiego.

Gdańsk, 26. 4. (Tel. wł.) Policja gdańska wręczała w dniach ostatnich dla licznych obywateli niemieckich oraz dla licznych gdańszczan, którzy odbywali służbę w wojsku niemieckim, karty powołania dla odbycia ćwiczeń wojskowych.

Co gen. Górecki powiedział w Gdańsku.

Gdańsk, 26. 4. (tel. wł.) Mimo awantur i manifestacji niemieckich Polacy w Gdańsku stoją wiernie przy sztandarze Rzeczypospolitej. Dowody tego mieliśmy na oczycie generała Góreckiego, który na zaproszenie zarządu oddziału gdańskiego Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny przechodząc do ostatnich wydażeń stwierdził, że Polska zawsze pamięta o słowach marszałka Rydza Śmigłego: „Cudzego nie chcemy, ale ze swego nie damy ani guzika”. Generał Górecki stwierdził również, że gdy z Polską chciano przeprowadzić pewne rozmowy, Naród zawołał:

## Program rządu Pierlot.

Bruksela, 26. 4. (PAT) Wczoraj po południu premier Pierlot stanął po raz pierwszy przed izbą deputowanych i złożył oświadczenie w sprawie zasadniczych linii swej polityki.

Polityka nowego gabinetu — powiedział Pierlot — stworzonego z myślą o całości interesów narodowych, posiadać będzie trzy zasadnicze cele:

1. Utrzymanie niezależności narodowej przez zjednoczenie wszystkich Belgów.
2. Zmiana konstytucji.
3. Poprawa położenia gospodarczego kraju.

W polityce zagranicznej — oświadczył premier Pierlot — nowy gabinet kontynuować będzie politykę niezależności, prowadzoną przez rząd poprzedni, która uzyskała niejednokrotnie aprobatę parlamentu oraz opinii publicznej Belgii. Sytuacja obecna wymaga od rządu przedsięwzięcia wszelkich, możliwych w naszych warunkach, środków celem zapewnienia krajowi bezpieczeństwa.

Po złożeniu deklaracji premier Pierlot złożył wniosek o równoczesne przedyskutowanie ustawy o pełnomocnictwach, umożliwiających monarche wypisać swobodę decyzji w sprawach obywatelstwa oraz w dziedzinie zarządzeń o charakterze gospodarczym.





Nie wszyscy może zdają sobie sprawę z tego, jak ważną rolę w życiu narodu i państwa odgrywają placówki służby zagranicznej, urzędy dyplomatyczne i konsularne. Są one nie tylko widomym przedstawicielstwem Majestatu Rzeczypospolitej, nie tylko reprezentują interesy i powagę państwa, ale — co może najważniejsze — są dla ogromnej ilości rozsiadanych po świecie Polaków jedyną bodaj patnią łącznością z ojczyzną.

Polscy dyplomaci i urzędnicy konsularni niewątpliwie pracują ciężko i owocnie, nie naszą zresztą rzeczą jest oceniać rezultaty ich pracy — od tego są władze zwierzchnie. Ale wydaje nam się, że te placówki nie zawsze robią dostatecznie dużo, jeśli chodzi o propagandę i wśród obcych i przede wszystkim wśród polskich wychodźców.

Konsulat nie może być tylko urzędem, biurokratycznie sprawną maszyną.

Prozrak od **BOLU GŁOWY**  
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.  
**KOWALSKINA**  
KŁOŚCIE SIĘ RÓWNIEM  
PRZY PRZEZIEBIENIU  
GRYPY: KATARZE

na. Dla Polaków za granicą urzędowa placówka polska jest a raczej powinna być — jilią Polski, tchnącą swojskością i ciepłem, rozgrzewającą uczucia patriotyczne, podtrzymującą związki z daleką ojczyzną.

Tymczasem — jak jest w praktyce? Właśnie w jednym z pism skarży się Polak z Manili na Filipinach, który, przyjeżdżając za interesem do Szanghaju, chciał odwiedzić konsulat polski, po prostu z nakuza serca — aby na chwilę odetchnąć atmosferą polskości. I pan konsul nie miał dla niego czasu, mimo, że konsulat był pusty.

Wiemy, że wypadek Polaka z dalekich Filipin nie jest odosobniony. I dlatego przyznajemy mu zupełną rację, gdy z gorączką pisze:

„Tak być nie powinno i nie może. Więc jest to prawda, co mi stale opowiadają zagraniczni Polacy, że konsulatory do ich traktują, że nie chcą z nimi nawet rozmawiać, przekonałem się o tym na własnej skórze. I dlatego pozwalam sobie w imieniu nas wszystkich zagranicznych polskich pariasów, a jest nas około 5 milionów (8 i pół miliona, sprostowanie redakcji) zaprotęstować przeciwko takiemu postępowaniu przed całą Polską, a równocześnie zapewnić każdego Polaka i Polkę, że skoro się znajdzie w naszym gronie pariasów za granicą, będzie traktowany po bratersku. Żądamy, aby w konsulatach za granicą nie było mrozu, ale miła szcera polska uprzejmość, grzeczność i gościnność w stosunku do nas pariasów“.

Zaiste, nie jest to żądanie zbyt wygórowane!

**Humor polityczny.**

Obywatelstwo miasta Gdańska Na urodziny swe dostanie. Przysłowie jest, że łaska pańska... Więc może także i gdańszczanie...

Obywatelstwo — cześć to przednia; Lecz by nie było jak z Ottonem!!! On też miał zaszczyt ten od Wiednia, I inne miasta szły z pokłonem.

Kiedy zaś przyszło do anszlusu, Przysłowie się sprawdziło i tu: Ottona wówczas — juźcić z musu — Wnet odsunięto od zaszczytu.

(Do pewnej aktualnej ilustracji...) Albańska delegacja w Rzymie Koroną czci Emanuela. Ile jest w kadzidlany dymie I entuzjazmu i wesela?

Nie sztuka wziąć aktorów pięciu, W albańskie przybrać ich kostiumy, By na fotograficznym zdjęciu Był Włoch i Alban no i tłumy.

Toć my nie ślepowidze głupie (Jak sądzą politycy z Romy) Krytykiem dziś i chłop w chałupie Mówiący: „My sie na tym znamy!!!“

**FRASZKI AKTUALNE. O WOJNIE.**

Wojna w powietrzu wisi Czas jest bardzo niespokojny... Lecz lepiej było gdyby Wisieli ci, co dała do wojny! (Próbnie na dachu“).

# Nie tylko gęsto, ale celnie trzeba strzelać!

## Czy karabin samoczynny wywoła rewolucję w uzbrojeniu?

Prasa wojskowa całego świata przejawia wielkie zainteresowanie, gdy w połowie zeszłego roku władze wojskowe Stanów Zjednoczonych pozwoliły na zamieszczenie w pismach fachowych kilku artykułów na temat nowej broni, przyjętej tam jako uzbrojenie, a mianowicie karabinu automatycznego dla piechoty.

Zastanówmy się najpierw nad terminologią. Obecny karabin piechoty, znany większości obywateli, gdyż mieli oni z nim do czynienia w czasie służby wojskowej, zwiemy powtarzalnym dlatego, że po oddaniu strzału trzeba otworzyć zamek, wsunąć nowy nabój z magazynka do lufy, zamek zamknąć, i dopiero potem można dać następny strzał. Słowem, trzeba powtarzać między jednym strzałem a drugim. Natomiast w broni automatycznej, czyli samoczynnej czynność powtarzania jest wykonana mechanicznie przez energię wyzwoloną przez poprzedni strzał, czyli że strzelcowi wystarczy nacisnąć drugi raz spust, aby dać nowy strzał.

### Karabin maszynowy i karabin piechura.

Rozróżniamy przy tym właściwą broń samoczynną, tj. taką, która strzela ogniem ciągłym gdy tylko nacisnąć na spust, dopóty, dopóki wystarczy zapas naboju w magazynku i dopóty trwa nacisk na spust — oraz broń pół-czynną, tj. taką, która powtórzenie wykonuje samoczynnie, ale nie strzela drugi raz sama przez się, lecz wymaga ponownego naciśnięcia spustu. Do tego typu należą dobrze znane pistolety Browninga, Mausera i inne.

Bronie samoczynne mamy w wojsku od wielu lat — są to karabiny maszynowe ciężkie i lekkie. Dotychczas jednak, pomimo wielu prób, nie decydowano się na zastosowanie zasady samoczynności, czy też pół samoczynności dla karabinu piechura, a to

z dwóch głównych powodów: przede wszystkim do niedawna nie było dostatecznie pewnych i mocnych, a prostych i niedrogo się obciążonego marnowania amunicji i wytworzenia się sytuacji takiej, że piechota wystrzelałaby wszystkie posiadane naboje w krótkim czasie, gdy nie byłoby rzeczą łatwą na czas dostarczyć jej świeżego zapasu amunicji.

### Rekordy techniki.

Pomimo tych argumentów nie ma chyba na świecie wojska, które by dbało jedynie o utrzymanie się na osiągniętym poziomie w dziedzinie technicznego wyposażenia, i nie przeprowadzało licznych prób z karabinami samoczynnymi, i które by nie miało „w zanadrzu“ już przygotowanego modelu, którego produkcję masową można by zacząć w chwili, uznanej za stosowną. I trzeba stwierdzić, że postępy techniki w okresie nowojennym doprowadziły do całkowitego rozwiązania kwestii karabinu samoczynnego, dzięki czemu modele wybrane przez większość wojsk nie są droższe od karabinów powtarzalnych, posługują się ogólnie przyjętą u siebie amunicją, mają mniej części składowych, przy czym części te są mocniejsze i działają zupełnie bez zarzutu. Ale oczywiście pierwszym hamulcem przed przebrojeniem w czasie pokoju jest olbrzymi koszt takiego przebrojenia.

### Blaski i cienie.

Zobaczymy z kolei jak się sprawa przedstawia pod względem taktycznym, tj. od strony warunków użycia tej nowej broni. Jak wspomniano, pod względem działania broń taka może w niczym nie ustępować karabinowi powtarzalnemu. Pod względem celności jest również dobra. Wykazuje natomiast olbrzymią przewagę w dziedzinie wydajności ognia, maksymalną

bowiem wydajność ognia karabinu powtarzalnego w rękach najlepszego strzelca trzeba obliczać na około 20 strzałów celnych na minutę, przy karabinie zaś samoczynnym osiągnąć można 60 strzałów i więcej. Oczywiście takie mnożenie wydajności ma olbrzymie znaczenie, powiększa olbrzymio gęstość ognia piechoty i będzie

wartościowo przede wszystkim przy odpięciu natarcia nieprzyjaciela, lub też w tych wypadkach, gdy piechota sama musi zastąpić karabin maszynowy, którego w pobliżu nie ma.

Ale tutaj wysuwa się bardzo doniosłe pytanie — czy gęsty ogień będzie wartościowy z punktu widzenia celności, czy — mówiąc dosadną gwarą — żołnierz nie będzie „walił Panu Bogu w okna“.

Na to pytanie można częściowo odpowiedzieć w sposób następujący: Żołnierz dobrze wyszkolony, a więc przede wszystkim żołnierz roczników odbywających służbę w chwili wojny, prawdopodobnie będzie strzelał celnie, tak samo, jak to czynił w okresie wybuchu wojny światowej w roku 1914. Później zaś wszystko będzie zależało od poziomu wyszkolenia i stanu moralnego, przy czym żołnierz nowoprzybyły na front — rezerwista — będzie zapewne strzelał, zbyt nerwowo dopóty, dopóki się nie stanie prawdziwym, starym żołnierzem. Jednakże faktem jest, że i przy użyciu karabinu powtarzalnego nieraz widziało się strzelanie na oślep — tylko tyle, że użycie amunicji było mniejsze.

### Co z amunicją?

Zagadnienie zużycia amunicji, niezmiernie doniosłe przy ewentualności takiego przebrojenia, gdyż — jak wspomnieliśmy — gęstość ognia byłaby przeszło 3 razy większa niż przy użyciu karabinów powtarzalnych, jest niezmiernie trudne. Żołnierzowi nie można kazać nosić więcej amunicji przy sobie, niż to przewiduje obecne wyposażenie wojenne, gdyż i tak jest on nadmiernie obciążony. Trzeba by tworzyć całe oddziały dodatkowe, zajmujące się tylko donoszeniem amunicji do pierwszej linii bojowej i nawet przy takim systemie nie wiadomo, czy nie wydarzyłyby się dość częste momenty, w których by piechocie brakowało naboju. Niektóre wojska liczą na użycie czołgów z przyczepkami, przeznaczonymi specjalnie do rozwożenia amunicji. Możliwość ich użycia będzie zależała w wysokim stopniu od warunków terenowych. Wozy takie mimo opancerzenia, prawdopodobnie zaopatrywać będą mogły tylko w noc, a i koszt tej metody będzie bardzo duży.

### Czy nastąpi przebrojenie.

Ze względów powyższych nie wydaje się, aby państwa najbardziej produkujące w dziedzinie techniki, zamierzały dokonać całkowitego przebrojenia piechoty w karabiny automatyczne, pomimo wszystkich ich zalet. Także w Stanach Zjednoczonych prawdopodobnie w karabiny te będzie wyposażona tylko pewna ilość żołnierzy w każdej jednostce piechoty, jedynie aby wytworzyć środek zastępczy dla karabinów maszynowych.

Niewątpliwie jednak postęp techniczny będzie musiał pójść normalnym swym biegiem i w pewien czas po rozpętanu się większej wojny wszystkie państwa zaczną kwatrownie zwiększać ilość karabinów automatycznych w piechocie, aż dojdą do całkowitego wyposażenia. A trzeba pamiętać, że takie same dyskusje o niemożliwości dostarczania amunicji, o straszliwym zużyciu naboju, o strzelaniu na wiatr, słyszano 40 czy 50 lat temu, gdy pojawiły się pierwsze karabiny maszynowe, których dawano najpierw po dwa na pułk piechoty. Dzisiaj pułk piechoty ma ich przeciętnie około 50, prócz tego zaś powyżej setki lekkich karabinów maszynowych, a doświadczenie wszystkich wojen wykazało dobitnie, że korzyści wypływające z użycia tych broni są bez porównania donioślejsze od trudności, jakie powoduje ich zastosowanie. Postępu techniki wstrzymać nie sposób.



Minister Beck uprawia politykę równowagi...

# „Paris“ nie jest pierwszy!

## Okrety płoną na morzach.

Ostatnia katastrofa, pożaru okrętu francuskiego „Paris“ — przypominała szereg ostatnich katastrof pożarowych. W ciągu ubiegłego dziesięciolecia spłonęły w tragicznych warunkach następujące okręty:

„Europa“ (Niemcy). Okręt ten spalił się niemal doszczętnie w porcie, w Hamburgu 26 marca 1929 roku. Straty tylko materialne, ale bardzo znaczne.

„Azja“ (Francja) spłonął i zginął całkowicie z całym transportem, załogą i pasażerami, na morzu Czerwonym 22 maja 1930 roku.

„George Philippar“ (Francja) spłonął w tajemniczy sposób na oceanie Indyjskim. Wielkie straty materialne. Liczne ofiary w ludziach. Zginął między innymi znany dziennikarz francuski Albert Londres. Przebieg katastrofy wstrząsający. Morze spokojne. Przyczyny katastrofy nieznanne. Spłonął 16 maja 1933 r.

„Moro Castle“ (Ameryka) spalił się z ludźmi i towarem w okolicy New-Jersey 3 sierpnia 1935 r.

„Atlantyk“ (Francja) spłonął pod Cherburgiem 4 stycznia 1933 r.

„Ausonia“ (Włochy). Pożar wybuchł przed wejściem do portu Alexandrii — 18 października 1935 r.

„La Fayette“ (Francja) spłonął podpalony w porcie w Hawrze 5 maja 1938 r.

„Paris“ — podpalony w Hawrze spłonął 19 kwietnia 1939 r.

Jak widać z tego zestawienia, najczęściej płonęły okręty francuskie. Może dlatego, że uchodzą ogólnie za najlepsze i trudno jest z nimi inaczej konkurować...

### WSTYDZIŁ SIĘ PIOTR, ŻE ZA MAŁO PIENIĘDZY

MÓGL DAĆ NA FON. WIĘC MU JAN RZECZE: ZWAŻ — „MAŁO“ TO JESZCZE MILIARD RAZY WIĘCEJ

NIŻ GDYBYŚ NIC NIE DAŁ. DAWAJ CO MASZ.





**Bluzniercy wybrak piłaka.** Przed kościołem parafialnym w Zależu (Górny Śląsk) zatrzymano 40-letniego kupca Niemca Emila Rotkegla z Wełnowa, który będąc podchmielony bluźnił w niesłychany sposób Bogu i wyszydzał religie katolicką. Oburzeni wierni wezwali policję, która Rotkegla osadziła w areszcie.

**Dom, w którym Marszałek Piłsudski drukował „Robotnika”.** W Słonimie omawiano sprawę domu w Lipniskach, w którym w latach 1894 i 1895 Marszałek Piłsudski rozpoczął drukować „Robotnika”. Dom ten, zaopatrzony w pamiątkową tablicę, a należący do właścicieli prywatnych, wymaga remontu i opieki.

**Przy licznych dolegliwościach kobiecych** naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa stosowana na czczo, przynosi znakomitą ulgę. Zapytajcie Waszego lekarza.

**Wyrodney ojciec.** Na skutek anonimowego doniesienia przeprowadzono rewizję u wieśniaka Piotra Kociołka w Mińsku pod Nowym Sączem, gdzie w piwnicy znaleziono jego 10-letniego głuchoniemego syna Franciszka, przykutego do muru. Jak ujawniły dochodzenia, Kociołek od trzech miesięcy trzymał syna w piwnicy morząc go głodem. Wyrodney ojca aresztowano.

**Potworne samobójstwo staruszki.** Niezamężnie samobójstwo popełniła we Lwowie 65-letnia staruszka, Stanisława Oplustyl. Desperatką, która cierpiała na przewlekłą żółtaczkę, oblała się naftą i podpaliła. Przewieziona do szpitala zmarła wśród strasznych meczarni.

**O woiński park przyrody.** Do władz wpłynęły memoriały organizacji społecznych na Wołyniu w sprawie wykorzystania tamtejszych malowniczych okolic dla utworzenia wołyńskiego parku przyrody na wzór istniejących już tego rodzaju parków w innych okolicach kraju.

**Śmierć dziecka w dole kłoczynym.** Bawiąc się na podwórzu domu Jana Pilcha w Imielinie (Śląsk) 2-letnia córka lokatorów Muszalskich, Lidia, wpadła do niezakrytego dołu kłoczynego. Nim zdążyło się zorientować, dziewczynka utonęła.

**Wyrzucić z Polski żydówkę!** Właścicielka domu w Warszawie przy ul. Zgoda nr 8, żydówka, Ryzenberg, odmówiła swej zgody na zawieszenie transparentu, wzywającego do subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwdziałającej, komunikując, że „subskrybowała już Pożyczkę i więcej ofiar czynić nie myśli”. Gdy mimo to transparent zawieszono, została on przez Ryzenberg przecięty nożem kuchennym, co spowodowało, że transparent spadł na mokra jezdnie ulegając zabrudzeniu.

**130 tysięcy harcerzy i harcerzek w Polsce.** Stan liczebny organizacji Harcerzy wzrósł w r. ub. ze 120.925 do 130.543, czyli o 9.610 członków. Harcerskich męskich jednostek organizacyjnych jest obecnie 4.395 w r. ub. 3.898. Hufców w r. ub. jest 330 wobec 306 w r. ub.

**Splonęło 11 zagrod.** We wsi Kosin (woj. lubelskie) w jednej z zagrod wybuchł pożar. Ogień strawił całkowicie 11 gospodarstw, a w tym 10 domów mieszkalnych.

## Ekspluatowane patenty — na Targach Poznańskich.

Na zeszłorocznych Targach Poznańskich duże zainteresowanie u zwiedzających budził pawilon wynalazków, obfitujący w ciekawe pomysły techniczne. Specjalne jury zakwalifikowało wówczas szereg wynalazków, które nie tylko nagrodzono, ale i na koszt Targów wysłano do Paryża na słynny, coroczny salon wynalazków „Concours Lépine”. Także i tam szereg patentów polskich otrzymało zaszczytne wyróżnienia — co niemiernie ważne — doczekano się eksploatacji. Na tegorocznych Targach Poznańskich kilka tego rodzaju wynalazków ponownie zostanie wystawionych, ale już nie jako modele, lecz jako nowe towary, których produkcję podjęto w ostatnich miesiącach.

## Nie mogąc wyeksmitować męża — żona rozebrała dom.

**Sosnowiec.** Złe pożyście niedobranego małżeństwa stało się powodem niezwyklego samosądu, dokonanego we wsi Podlesie pod Rabsztynem (pow. olkuski).

W osiedlu tym ożenił się niedawno 26-letni Michał Skręt ze starszą o siebie o 15 lat Katarzyną. Młodzieniec, który ożenił się tylko dla majątku, otrzymał od żony w darowiźnie część pola i dom w którym wspólnie zamieszkał.

Pożyście małżonków źle się ułożyło. Skręt nie dotrzymywał wiary leciwiej małżonce, która w rezultacie opuściła go. Skrętowa nie mogła przeboleć jednak utraty zapisanego mężowi majątku, ten zaś ani myślał wyprowadzić się z darowanego mu domu i zamieszkał w nim z inną niewiastą, wywołując tym we wsi ogólne zgorznienie.

Nie przebijającą w środkach, Katarzyna Skręt wspólnie ze swym bratem Franciszkiem Węglarzem, resztą rodziny, powinięta i znajomymi przystąpiła do wyrugowania męża z darowizny w sposób rzadko w kronikach sądowych notowany.

Zwolennicy Skrętowej przystąpili do rozbioru domu, w którym niewierny małżonek mieszkał z przyjaciółką. W ciągu kilku godzin budynek zrównano z ziemią, część zaś domu podzielono między siebie i ukryto we wsi.

Samosąd ten był przedmiotem rozprawy w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, który po rozważeniu osobliwych warunków popełnionego przestępstwa, skazał Skrętową i jej brata na miesiąc aresztu — z zawieszeniem wykonania kary, a ośmiu pozostałym oskarżonym wymierzył po dwa tygodnie aresztu.

## Dyrektorowie i kierownicy na ławie oskarżonych. Największy proces dewizowy w dziejach sądownictwa polskiego

**Tarnowskie Góry.** Sąd Okręgowy w Tarnowskich Górach na Górnym Śląsku rozpoznawał największy proces dewizowy, jaki dotychczas odbył się w Polsce.

Sprawa wynikła na tle zawodowej sprzedaży towarów w szeregu przedsiębiorstw handlowych, położonych w pasie granicznym z pieniędziami niemieckimi. W pasie granicznym od szeregu lat rozwijała działalność spółka akcyjna „Konsum”, która prowadziła domy towarowe w różnych miejscowościach na Śląsku a szczególnie w pogranicznym powiecie tarnowskim. Otóż pomimo wprowadzenia przepisów dewizowych domy towarowe, należące do „Konsumu” przyjmowały w handlu pieniądze niemieckie w zamian za sprzedawane towary. Księgowanie jednak odbywało się w walucie polskiej.

Przestępstwo wykryto na skutek doniesienia. Długotrwałe śledztwo skończyło się

postawieniem w stan oskarżenia 2 dyrektorów „Konsumu”, Niemców Karola Góretzko i Franza Minkusa, 10 kierowników domów handlowych oraz kilkudziesięciu klientów tych domów, łącznie więc 40 osób.

Akt oskarżenia zarzucał oskarżonym, że co roku uczestniczyli w obrotach handlowych na kwotę kilkudziesięciu tysięcy złotych rocznie, sprzedając i kupując towary za pieniądze niemieckie. Oskarżeni tłumaczyli się, że nie wiedzieli, iż nie wolno przyjmować pieniędzy niemieckich za towary ani też płacić pieniędzmi zagranicznymi za towary.

Sąd uznał, że w danym wypadku zachodzi nieusprawiedliwiona nieznajomość bezprawności czynu i wymierzył dyrektorom karę po 7 miesięcy aresztu z zawieszeniem jej wykonania na 2 lata, pozostałym zaś oskarżonym wymierzył kary grzywny.

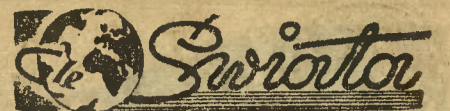
## Żyd z siekierą w rękę rzucił się na urzędnika.

**Wilno.** Podczas rewizji w tajnej żydowskiej rzeźni uboju bydła przy ul. Lipówka 20 wydarzył się niebywały wypadek, dobitnie świadczący o bezczelności żydowskiej.

Mianowicie Leon Żakowicz, rewident Rzeźni Miejskiej, ujawnił tajną rzeźnię w zabudowaniach żyda Izaaka Rudomina.

Podczas zabierania mięsa, z potajnego uboju, agresywny żyd rzucił się na rewidenta i uderzył go silnie w pierś. Między rewidentem a rzeźnikiem wywiązała się walka. Żyda obeszłażniono.

Przybyła policja aresztowała Rudomina wraz z dowodem rzeczowym w postaci siekiery i przekazała go władzom śledczym.



**Sokoli jugosłowiańscy idą za przykładem sokolów polskich.** Zw. Sokolów jugosłowiańskich uchwalili rezolucję, w której wyraża gotowość obrony do ostatniej kropli krwi „terytorium i praw Jugosławii”. Rezolucja zawiera wezwanie do zgody między Serbami a Chorwatami.

**Niemcy jedzą rosół... z psą.** Według oficjalnych danych niemieckiego rocznika statystycznego za rok 1938, wśród różnych informacji o stanie gospodarki niemieckiej, widnieją następujące dane: koni na konsumpcję zabito o 1500 sztuk więcej, aniżeli w roku 1932, psów na konsumpcję w zupach ubito 82 proc. więcej, aniżeli w roku 1937.

**Studentki fortyfikują wyspy Alandzkie.** Szwedzka organizacja studentek przy uniwersytetach w Helsingforsie i Abo, zdecydowała wziąć czynny udział w pracach fortyfikacyjnych na wyspach Alandzkich.

**Co 4 sekundy aresztuje się przestępcę.** Wedle doniesień pism niemieckich, prasa amerykańska przeprowadziła specjalne obliczenia, na mocy których doszła do wniosku, że każdej minuty aresztuje się w Stanach Zjednoczonych 14 różnego rodzaju przestępców. Byłby to istotnie rekord!

**Fanfary na trąbach z grobu Tutankhamena.** W ostatnich dniach radio angielskie w ramach odczytu o głośnym odkryciu grobowca Tutankhamena w r. 1922 urządziło osobliwy koncert. Oto zagrano na trąbach, które w r. 1922 znaleziono w grobowcu Tutankhamena, a które sporządzone zostały przed 3.000 lat.

**Statek morski sprzed 2.000 lat.** W pobliżu Narwy (Estonia) odkopano szkielet statku morskiego, którego wiek, zdaniem archeologów, wynosi około 2.000 lat. W tym okresie ta część Estonii była dnem morskim.

**Papież odroczył wyjazd do Castelgandolfo.** Kola watykańskie utrzymują, że wobec wielkiej ilości ważnych spraw kościelnych i politycznych, wymagających niezwłocznego załatwienia, Ojciec św. odłoży w tym roku swój wyjazd do Castelgandolfo aż do połowy sierpnia.

**Arabowie i żydzi radzą.** Toczą się w dalszym ciągu narady między przedstawicielami Arabów i Żydów w sprawie Palestyny. Rozmowy te, rozpoczęte 11 bm., mają być podjęte na nowo w ciągu bieżącego tygodnia i wejść podobno w nową fazę.

**Odkrycia archeologiczne w Persji.** Poszukiwania dokonywane przez francuską misję archeologiczną dały świetne rezultaty. Poszukiwania w ruinach starożytnej Suze, dawnej stolicy Elamitów, rozpoczęte zostały w roku 1890. Dotychczas odkryto tam 7 warstw, reprezentujących różne epoki życia ludzkiego.

**Wskutek uderzenia pioruna odzyskał mowę.** W pewną wille w Limie uderzył piorun. Pod wpływem szalonego wstrząsu młoda dziewczyna, znajdująca się w tej willi, straciła nagłe mowę. Dziwnym zbiegiem okoliczności jej młodszy brat, który od lat był zupełnie niemy, pod wpływem szoku odzyskał niespodziewanie mowę.

MARY RICHMOND.

## Miłość i Podejrzenie

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

19)

(Ciąg dalszy).

Światło księżycy było prawie niewidoczne, gdyż ciężkie czarne chmury zasłaniały jego tarczę, zwisając nisko nad ziemią. Porywy wiatru rzucały mu w twarz przyniesione skądś suche liście. Droga przed nim odznaczała się nieco jaśniejszą smugą. Główny ten trakt tego wieczora był dziwnie pusty: nikt nie przejechał tędy przez cały czas oczekiwania. Odgłos motoru i światła reflektorów dodałyby mu niezawodnie ducha. A może człowiek, z którym miał się spotkać, przybędzie tutaj autem? Może miał jakąś przeszkodę w drodze. Pęknięcie opony lub defekt motoru mógł go zatrzymać. Jimmy podniósł rękę do twarzy i wyteżył wzrok, by odczytać cyfry na świecącym cyfryblacie. Było już prawie wpół do dwunastej! Czy długo jeszcze miał czekać?

Hardinge nie dał mu wskazówek w tym względzie. Nie brał pod uwagę możliwości niestawiennictwa tamtej strony. Robiło się coraz chłodniej. Nogi zmarzły mu na lód. Wcale nie zabawna rzecz znaleźć się na pustkowiu z portfelem, zawierającym pięć tysięcy funtów, o północy i w taką porę! Postanowił czekać do dwunastej, a potem, jeżeli

nikt się nie zjawi, pójść z powrotem do wioski i pocieszyć się po nieudanej wyprawie gorącą kolacją, zamówioną z takim trudem przez Hardinge'a. Wszystko to było oszustwem i niczym więcej! Oszuści nie mieli nic wspólnego z porwaniem Fleurette!

Właśnie gdy o tym myślał, wystrzony słuchem uchwycił odgłos szybkich kroków za sobą. Obrócił się błyskawicznie i wbił wzrok w ciemność.

— Kto tam? — krzyknął.

Nie było odpowiedzi, ale dostrzegł postać, idącą ku niemu i usiłującą kryć się w cieniu. Pośpieszył naprzeciwko. Gdy był już blisko, przekonał się, że była to kobieta otulona w gruby płaszcz, na głowie miała gesty welon, taki właśnie, jaki był kiedyś modny, kiedy Jimmy był jeszcze dzieckiem. — Zwolnił kroku. To nie mógł być postanie!

— Bardzo... bardzo panią przepraszam — wyjąkał. — Przestraszyłem panią?

— Nic podobnego. Wszystko w porządku. — Głos miała niski i niezmiernie harmonijny, taki głos mogła mieć tylko prawdziwa dama. — Czy pan przyniósł pieniądze?

Jimmy był zdumiony i nie umiał tego ukryć.

— Ja... ja... nie spodziewałem się...

— Jeżeli pan nie przyniósł pieniędzy, to nie mam po co tu stać! — Odwróciła się, jak gdyby miała odejść.

— Chwileczkę, chwileczkę! — krzyknął Jimmy. — Mam pieniądze, oczywiście, ale spodziewałem się spotkać mężczyznę, a nie... damę!

— Ach, o to panu chodzi! — reześniała się. — Moja płeć jest bardziej godna zaufania, gdy chodzi o tego rodzaju drobnostkę, Dobrze, przekonam pana, że jestem tą osobą, z którą pan miał się spotkać: chodzi o pięć tysięcy funtów, jako okup...

— Tak, ale proszę mi powiedzieć, co będzie z panną Crane? Gdzie ona jest? I kiedy powróci do swych przyjaciół?

— Posłyszysz pan o nas znowu — odpowiedziała kobieta zagadkowo.

— Ale taka odpowiedź nie może mnie zadowolić! — denerwował się Jimmy. — Dostę tego: przynoszę pięć tysięcy funtów i mam prawo żądać informacji, gdzie jest Fleurette?

— Kwestia „prawa” nie wchodzi w grę przy naszym układzie. Czy mam przypomnieć panu, że wszyscy przyjaciele panny Crane są w naszych rękach? Dajemy im możliwość kupienia wolności tej dziewczyny. Jeżeli nie zechcą stosować się do naszych warunków, to sprawa przybierze inny obrót! Będziemy musieli wówczas inaczej pokierować jej losem!

Jimmy zrozumiał od razu groźbę zawartą w tych słowach, ale nie chciał ustąpić i rzekł:

— Skądże mam wiedzieć, że Fleurette Crane jest rzeczywiście w waszych rękach, że nie jest to jedynie próba wyłudzenia pieniędzy?

Kobieta roześmiała się.

— Obawiam się, że pan jest w przykrej sytuacji, która nakazuje panu ślepa wiarę w nasze słowa. Nie możemy dać panu dowodu, że dziewczyna jest pod naszą opieką. Nie zamierzamy tego czynić. Wolna wola: możecie przyjąć naszą propozycję, lub ją odrzucić!

Jimmy pożałował, że Hardinge'a nie ma przy nim. Nie wiedział, jak ma się zachować w tych warunkach? Był zaskoczony. Kobieta mogła równie dobrze mówić prawdę, jak kłamać dla wyłudzenia pieniędzy. Jednak zdecydował w końcu, że lepiej będzie oddać jej te pieniądze. Ucieszył się, że już się ich pozbędzie. Wyjął więc wypchany portfel i zaczął liczyć banknoty.

— Oto są — rzekł podając jej — jest tu okrągłe pięć tysięcy.

— Dziękuję panu — przeliczyła raz jeszcze, pieniądze schowała do obszernej jedwabnej torebki, którą trzymała w ręku. — W porządku.

— Czy nie dostanę pokwitowania?

Roześmiała się znowu.

— Och, nie! Pokwitowanie nie jest potrzebne przy takim układzie! Dobranoc!

— Kiedy posłyszę o pani znowu?

— W ciągu najbliższych kilku dni. Tego rodzaju sprawa nie może być prowadzona ze zbytnim pośpiechem. — Odwróciła się i odeszła szybko. Jimmy stał, patrząc za nią i ganiąc siebie w duchu. Postąpił jak wa riat, oczywiście wzięli go na kawał, a teraz żadna droga się przed nim nie otwierała. Ale gdyby nie oddał tych pieniędzy, Hardinge zwymyślałby go, że poplątał wszystko. Dobrze, niech więc robi co chce, jego w tym głowa!

(Ciąg dalszy nastąpi.)





# Ze świata medycyny



## W zdrowym ciele — zdrowy duch.

(Parę uwag o higienie).

Chociaż może nie wiele nowych rzeczy będzie w tym artykule o higienie — ale na pewno takie, o których nie zawsze się pamięta, więc warto je sobie przypomnieć.

W wiekach starożytnych Rzymianie przywiązywali bardzo wielkie znaczenie do higieny, utrzymując, że tylko w zdrowym ciele panuje zdrowy duch, chodzi jedynie o to, by te dwa czynniki odgrywały w życiu narodu jednakowo ważną rolę: duch i ciało by współmiernie się rozwijały.

W wiekach średnich higiena bardzo upadła, toteż jest to okres choleractwa, okres różnych epidemii i przedwczesnej śmierci.

Wiek XX znów nawraca do pielęgnowania prawidłowego rozwoju ciała, a w tym pomagają, w pierwszym rzędzie: **sporty i higieniczny tryb życia**. Powstała cała nowa gałąź nauki tak zw. **profilaktyka**, która stara się uchronić organizm od zachorzeń, wychodząc z założenia, że jest to zawsze łatwiej i z większą korzyścią dla organizmu człowieka uchronić go od choroby, niż zwalczać ją, już rujnącą organizm.

Cztery najważniejsze czynniki decydują o naszym zdrowiu, a więc: **czystość, słońce, woda i powietrze**.

Do czystości trzeba wdrażać już najmłodsze dzieci — przyzwyczajając je do **częstej kąpieli, porządnego mycia się**, by na te czynności dziecko się cieszyło, a nie robiło dramatu i płaczu, jak to bardzo często bywa.

Trzeba koniecznie dbać i przestrzegać, by dziecko nie śmiało się do pozwolenia nie umywszy poprzednio rąk; nie wolno z ziemi lub podłogi podnosić jedzenia — nawet zdumuchnawszy kurz z niego, jak to się często robi. Po każdej bytności w ustępie obowiązkowo trzeba myć ręce, gdyż wiele ludzi jest roznościcielami zarazków duru brzuszkiego i czerwoni; nie będąc sami chorzy, mogą oni przez dotknięcie do klamki czy drzwi zakażać innych; wzięwszy potem brudną ręką jedzenie, wprowadzamy najprostszą drogą zarazki do organizmu. A więc **zamiłowanie do czystości i woda** odgrywają tu pierwszorzędną rolę (nie bez słuszności ilość zużytego mydła w kraju mówi o jego kulturze!), wdrażając zaś dzieci nasze do czystego i dokładnego mycia się — jednocześnie przyzwyczajając je do wykonywania czynności tych automatycznie i z czasem stać się to ich drugą naturą. Dlatego też ludzie z tym zżyci, — pomimo największego nieraz zmęczenia, czy to podróżą czy pracą, nie są w stanie ułożyć się do spoczynku nie umywszy się należycie. A jakie to ma wielkie znaczenie zdrowotne, wszak skóra też oddychamy — jakże lekko i dobrze, gdy jej pory są wolne od tłuszczu i kurzu!

A teraz **słońce** — jakież to źródło zdrowia! Niestety, jakże często dbamy więcej o nasze meble niż o nasz organizm, spuszczać zasłony na okna by się nie psuły i nie płowiąt obicia meblowe. Jakże często **na sypialnię wybieramy najgorętszy pokój** — często od północy, wilgotny i mało przewiewny, utrzymując, że w nocy i tak słońca nie ma!

Jakże mylne jest takie rozumowanie!

Prawda, że w nocy słońca nie ma, ale przez dzień to słońce i światło ile dobrego dla nas zdziałać może! Wszak są zarazki, które giną w suchym, przewiewnym, nasłonecznionym powietrzu, a słońce samo wprost cudów dokonuje, zabijając zarazki grzybicze, odr. wietrznej ospy i inne.

**Powietrze** idealnego w normalnych warunkach nie mamy; wirują w nim miliony rozmaitych pyłków, a ileż mikroów! Dlatego trzeba to powietrze możliwie dla siebie oczyścić, bo w łóżku i sypialni spędzamy wspaniałe połowę naszego życia! Jakże często jeszcze spotykamy się z takim mniemaniem, że najlepszy pokój należy przeznaczyć dla gości, którzy przecież tylko parę razy do roku w nim goszczą. W tym przekonaniu pokutują tylko dawne przeżwki i tradycje. **Na nokój sypialny powinno się**

## Wpływ karmienia piersią na zdrowie niemowląt.

Według uczonych całego świata dzieci nie żywiąne piersią matki lecz „flaszka” bardzo łatwo i często zapadają na różne choroby i wykazują wysoki procent śmiertelności. W szpitalu w Detroit ze 114 dzieci karmionych piersią zmarło 6, podczas gdy ze 133 dzieci karmionych flaszka zmarło 23. W szpitalu w Chicago z dzieci żywnych piersią chorowało 37% a sztucznie żywionych 63%. Z 9.749 dzieci karmionych piersią zmarło 15 a z 1767 dzieci sztucznie karmionych zmarło 144.

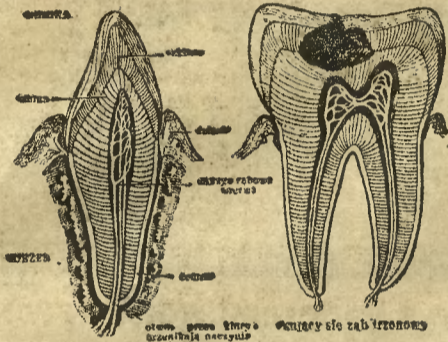
(Za dział ten odpowiada dr S. Świątecki).

**brać pokój od wschodu, zachodu i południa**, nigdy zaś od północy, należy starać się jak najmniej w nim przebywać w ciągu dnia, by nie zanieczyszczać niepotrzebnie powietrza — **wietrzyć dużo, sypiać przy otwartym oknie**, a choć to w naszym klimacie nie wszystkim służy, będzie już dużo jeżeli pół dnia będzie się ten pokój przewietrzało dla przyjęcia nas na całą noc.

## Stan uzębienia a zdrowotność narodu.

W jednym z ostatnich zeszytów „Przeglądu referatowego”, wydawanego przez Radę naukowo-lekarską przy Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych podano streszczenie artykułu dr. Kletta (Niemcy), w którym lekarz ten podaje bardzo ciekawe spostrzeżenia swoje na rolę, jaką odgrywa stan uzębienia na zdrowotność ludzi.

Podaje on, że bardzo dużo rozmaitych schorzeń, którym ulegają ludzie pracy, powstaje na skutek zakażeń pochodzących od zepsutych zębów. Ognisko zakażenia, skąd rozprzestrzeniają się zarazki, znajduje się



Budowa zęba.

najczęściej w zepsutych, źle pielęgnowanych zębach. Takie zakażenie nazywamy **zakażeniem ogniskowym**, a gra ono dużą rolę, szczególnie, przy powstawaniu chorób przewodu pokarmowego.

Autor, badając 50.000 chorych kasowych, w 80—90% wszystkich chorób żołądkowych (wrzody żołądka, wrzody dwunastnicy, rak żołądka, kamienie żółciowe itd.) stwierdził istnienie stanów ropnych pieńków zębowych, przewlekłych stanów ropnych migdałów, źle utrzymane protezy itd. Na podstawie własnego, tak dużego doświadczenia, autor twierdzi, iż tzw. zanikowe zmiany błony śluzowej żołądka, są niczym innym, jak tylko zmianami bliznowatymi, które powstały przez częste zapalenia błony śluzowej żołądka. Zapalenia te wywołane są przez zakażenia przewodu pokarmowego z ropiejących pieńków zębowych i migdałów. Te ostatnie zaś, najczęściej, są zakażone

Stanowczo za mało w życiu codziennym przestrzegamy zasad elementarnej higieny.

Dorośli przede wszystkim powinni służyć przykładowym swym postępowaniem dzieciom i młodzieży. W ten sposób prędzej się je przekonają, niż przez stałe upominanie i same li tylko wskazówki, niestety najczęściej tylko teoretyczne.

**Praktyczne i istotne stosowanie zasad higieny uchroni nasz organizm przed niejedną chorobą, sporty rozwiną i wzmocnią nasze ciało, a, będąc fizycznie zdrowymi i silnymi, możemy z całym zapałem pracować nad sobą by i duch zdrowy gościł w zdrowym ciele!**

T. St.

przez zarazki z ropiejących ognisk w zepsutych zębach.

Choroby zębów, nade wszystko próchnica, wzrastając liczbowo, spowodują za sobą liczne, nieraz nawet nierozpoznane, choroby zakaźne.

Czynnikiem, sprzyjającym powstawaniu chorób zębów, jest niehigieniczne utrzymywanie jamy ustnej, **większość, bowiem, ludzi nie ma pojęcia o prawidłowej pielęgnacji zębów**.

Dla przykładu podaje autor, iż na postawione przez niego pytanie 100 chorym kasowym, czy i kiedy czyszczą oni zęby, 50 odpowiedziało, iż w ogóle nie czyszczą ich, zaś 45 tylko rano. Przy tym wszyscy byli ogromnie zdziwieni, gdy im tłumaczono **konieczność czyszczenia zębów wieczorem**.

Następnie, zdaniem autora, próchnica spowodowana jest niewłaściwym, trwałym od wielu pokoleń, sposobem odżywiania się.

Tylko, więc, uświadomienie chorych odnośnie prawidłowej pielęgnacji uzębienia, właściwe odżywianie się, oraz leczenie już istniejących uszkodzeń zębów mogą przyczynić się do znacznego zmniejszenia zakażeń zębowych.

Dlatego też nowoczesny lekarz winien przy każdym przypadku schorzenia przewodu pokarmowego, jak również schorzeniach nerek, woreczka żółciowego i wad zastawek sercowych, zbadać, **czy nie ma w jamie ustnej ogniska zakażenia**. Chorzy winni być pouczony o poważnych następstwach zaniedbanego stanu uzębienia i o konieczności pielęgnacji jamy ustnej.

Często bardzo uporządkowanie uzębienia, przez usunięcie próchniejących pieńków, wyleczenie i zaplombowanie psujących się zębów, narawę protezy — całkowicie usuwa, gniejące chorego, schorzenie i wraca mu zdolność do pracy, na co autor przytacza jaskrawe przykłady.

Końcowe wnioski artykułu zmierzają ku temu, że zdrowotność szerokiej rzeszy w bardzo dużej mierze zależy od stanu ich uzębienia. Autor jest zdania, że koniecznym jest zwiększenie środków finansowych na dentystyczną pomoc lekarską, co zaoszczędzi zbędnych kosztów na inne formy pomocy lekarskiej i na wypłacanie rent i podniesie zdrowotność ogółu.

## O rozwój medycyny pracy.

Do zagadnień, na które nie zwrócono u nas dość pilnej uwagi należy sprawa chorób i uszkodzeń zawodowych. Wprawdzie ustawa o ubezpieczeniu społecznym z 1933 roku zawiera listę chorób — poszerzoną ostatnio rozporządzeniem Radz Ministrów z września 1937 roku — z tytułu których dokonywane są wypłaty odszkodowań z funduszu ubezpieczenia od wypadku i chorób zawodowych, wprawdzie na lekarzy został nałożony obowiązek zgłaszania stwierdzonych lub podejrzanych przypadków tego rodzaju schorzeń, jednak, mimo ustawowego uregulowania sprawy chorób zawodowych — praktycznie, na odcinku lekarskim, leży ona u nas ciągle jeszcze odłogiem.

Przyczyna tego stanu tkwi w braku dokładnej znajomości zagadnienia chorób zawodowych, w nieprzygotowaniu świata lekarskiego do pracy w tej dziedzinie wiedzy specjalistycznej, oraz w braku ośrodków i placówek klinicznych, gdzie choroby te byliby studiowane i badane. Lekarze w Polsce nie mają jeszcze pola do ewentualnej specjalizacji w tym zakresie podczas gdy w państwach zachodnich od szeregu lat postępuje intensywny rozwój zagadnień medycyny pracy.

Potrzeba jednak rozbudowy u nas i tej gałęzi wiedzy lekarskiej jest bardzo duża, zwłaszcza w ubezpieczeniach społecznych, których lekarze mają ciężkie obowiązki nie tylko już w zakresie samego lecnictwa schorzeń zawodowych, ale i w orzecznictwie od którego zależy wysokość renty czy przyznanie odszkodowania ubezpieczonemu. Na problem kwestii chorób zawodowych zwracają obecnie ubezpieczenia społeczne coraz większą uwagę; z inicjatywy Zakładu U-

bezpieczeń Społecznych i w drodze porozumienia z I-ą Kliniką Chorób Wewnętrznych im. J. Piłsudskiego w Warszawie został nie dawno utworzony przy niej ośrodek badawczy i leczniczy schorzeń zawodowych. Obejmuje on nie tylko sprawę badań naukowych, przyczyn i warunków powstawania chorób zawodowych, badań ich istoty, sposobu leczenia i zapobiegania, ale również kwestię kształcenia lekarzy dyplomowanych na specjalistów w tej dziedzinie, rozprzestrzeniaania wiedzy o niej itp. Ośrodek czynny już od początku roku bieżącego, rozporządza zarówno pewną ilością łóżek klinicznych dla chorych leżących, jak i ambulatorium, które ma za zadanie przeprowadzać wszystkie, niezbędne badania naukowe dla rozpoznawania i wyjaśnienia istoty choroby, udziela chorym odpowiednich wskazówek, prowadzi leczenie, dokonuje badań pomocniczych itp. Z. U. S., poza finansowym poparciem akcji, tak lecnictwej jak i naukowej, zajął się sprawą kierowania chorych na choroby zawodowe do tego ośrodka.

Utworzenie ośrodka badawczego i leczniczego chorób zawodowych przy I Klinice Chorób Wewnętrznych jest zasadniczo początkowaniem działalności w zakresie medycyny pracy, która w myśl zamierzeń Z. U. S. będzie coraz bardziej rozbudowywana; stosownie do tego został również zreorganizowany nowy ośrodek — ośrodek chirurgii przy II Klinice Chirurgicznej w Warszawie. Rozwój całej tej pracy naukowo-badawczej, nastawionej na rozpoznanie i właściwe leczenie wszelkich schorzeń zawodowych, przyczyni się niewątpliwie i to w krótkim czasie do usprawnienia zadań zaniedbanej u nas medycyny pracy. (n3820)

**Dobry wygląd, ładne uczesanie**  
przyczynia się bardzo w naszym zawodzie do wzbudzenia sympatii jak i do awansowania. Lecz piękne uczesanie nabiera znaczenia dopiero dzięki potyskowi włosów, jaki uzyskujemy, używając niealkalicznej

## „BEZ MYDŁA” Szampon Czarna główka

W 2 odmianach: do ciemnych i jasnych włosów, w proszku i w płynie.

Najmłodsza i najpopularniejsza gwiazda filmowa.

## Dziesiąta rocznica urodzin Shirley Temple.



(h). Dwa razy w roku odbywają się w Stanach Zjednoczonych konkursy filmowe. Zwycięsko wychodzi od dwóch lat Shirley Temple, uchodząc za najpopularniejszą i najbardziej kasową artystkę amerykańską.

Shirley Temple urodziła się 23 kwietnia 1929 roku w Santa Monica. Filmy z Shirley, których nakręciła około 20-tu przyniosły zyski równające się powodzeniu Valentina czy Fairbanka przed laty. Mała gwiazdeczka zarabia rocznie ponad pół miliona dolarów z samej wytwórni filmowej, zaś około 50.000 dol. z pewnej firmy spożywczej, która zdobyła monopol na oznaczanie swoich produktów nazwiskiem Shirley. Toteż nie można się dziwić, że Shirley posiada piękna, białą willę położoną w dużym ogrodzie, lubi się bawić lalkami, których ma niezliczoną ilość i na spacerzy jeździ małym, białym samochodem. Kiedy Shirley ukończyła 3 rok życia oddano ją do szkoły tanecznej, gdzie w pierwszym roku nauki wyróżniła się podczas wystawienia krótkiej komedii pt. „Dziecko burleski”. Pierwsze filmy nakręciła w Paramountie, potem zaangażowała ją wytwórnia Foxa, gdzie dotąd nagrywa.

Mała Shirley jada zawsze śniadania w domu, bawiąc się w wolnych chwilach z swoimi ulubieńcami, wielkimi psami „Rowdy” i „Corky”. Zdawałoby się, że tak popularna aktorka otoczona jest zbytkiem przesadnym. Tymczasem matka artystki, która zarabia 100 dol. tygodniowo za pilnowanie i przygotowywanie dziewczynki do występów wychowała Shirley skromnie i religijnie.

W domu państwa Shirley panuje harmonia i miłość. Rodzeństwo artystki — starsi bracia, z których Jack skończył niedawno Strandford College i George, uczeń akademii wojskowej w Los Angeles — przyjeżdża do domu jedynie na święta.

Jedynym zmartwieniem Shirley jest to, że nie rośnie, mimo, że pragnie być wysoką i nawet w tym celu przeprowadzano specjalną kurację.

Shirley jest najwięcej zarabiającym dzieckiem świata, ale jednocześnie jej wychowanie pochłania kolosalne sumy; specjalna ochrona przed bandytami, specjalnie angażowani nauczyciele, sposoby odżywiania, aby dziecku praca nie zaszkodziła, wakacje i choroby.

Cały majątek Shirley nie należy do rodziców — jak to się zapewne niejednemu mamusiom wydaje. Rząd amerykański, nauczony doświadczeniem wielkich procesów, w których ujawniło się, że kochani rodzice roztrwonili majątek małoletnich — wydał nową ustawę. Na mocy tego rozporządzenia rodzice połowę majątku złoźców muszą na tzw. fundusz dyspozycyjny, który wypłaca się właścicielowi konta w dniu jego pełnoletności, a resztę wolno zużyć na wychowanie dziecka. Praca dzieci-aktorów także została uregulowana przepisem. Zdjęcia wolno rozpoczynać o g. 9-tej i trwać mogą tylko do godz. 17-tej. Dzieci Hollywood uczeszą się do tzw. szkoły niedzielnej, oraz odbywają lekcje w osobnych salach podczas przerw między zdjęciami.

Ponieważ Shirley ma już 10 lat, wytwórnie wszczęły poszukiwania za małą gwiazdeczką 4—5 letnią.

Kiedy w Ameryce rozeszła się wiadomość, że Fox płaci Shirley 7.500 dol. tygodniowo, tysiące przedsiębiorczych matek odkryło nagle w swych pociechach talent aktorski. Pakują więc manatki i pociągami bożonarodzeniowymi z całych Stanów zjeżdżają do hoteli w Hollywood i codziennie oblegają biura wytwórni filmowych. Początkowo czyniono próby z zaangażowanymi kandydatkami, zapisywano adres i przetrzekano, że w razie potrzeby nie omieszkała skorzwać z propozycji. Później jednak, kiedy ta wędrowniczka nabrała cech fakieci manii, przestano w ogóle przyjmować zgłoszenia. Wszyscy muszą pamiętać o tym, że Shirley jest nie tylko dzieckiem szczęścia, ale przede wszystkim wcześniej dojrzała i pełna temperamentu aktorka. Stanowi wartościową siłę, którą nieprędko zastąpi inna — nowa gwiazda. Ostatnim filmem Shirley jest „Mała miss Broadway”.



# Wyścig na szczyty Himalajów.

## Polacy, Amerykanie i Niemcy chcą zdobyć najwyższe góry świata.

Niebosiczące szczyty himalajskie w większości swej niekniętej stopą człowieka ścigają co roku na wiosnę uwagę nie tylko alpinistów całego świata, lecz i wszystkich, którym nieobojętna jest uparta walka człowieka z siłami przyrody.

Co roku bowiem w krótkim okresie przełomu wiosny i lata zjawiają się u stóp Himalajów nowe wyprawy, które ze zmiennym szczęściem ponawiają próby dotarcia na szczyty.

W roku bieżącym interesować nas będą specjalnie wiadomości z tych odległych stron, gdyż po raz pierwszy Polacy wzięli udział w tym międzynarodowym wyścigu.

### Wyprawa polska.

Wyprawa polska pomyślana jest jako wywiadownicza, mająca przygotować teren i zebrać doświadczenia dla przyszłych wypraw zamierzonych na większą skalę. Operować będzie w pasmie Garhwalu, gdzie wznosi się szczyt Nanda Devi (7816 m.), zdobyty w r. 1936 przez wyprawę angloamerykańską. Jego wschodni wierzchołek — jakoby odrębny szczyt, liczący 7400 m. — pozostał niezdobyty, podobnie jak i wszystkie inne siedmiotysięczne szczyty w tym pasie.

Wyprawa polska operować będzie w najmniej zbadanych wschodnich maszach Garhwalu — wokół Nanda Devi i grupie Punch Chuli.

### Druga wyprawa amerykańska na K 2.

W dn. 11 kwietnia wylądowała w Bombaju 2-ga amerykańska wyprawa na K 2, „drugą szczyt świata”, największą z wypraw tegorocznych. K 2, liczący 8.610 mtr. (drugi co do wysokości po Mount Everest szczyt świata), leży w pasmie Karakorum w pn. zach. części systemu Himalajów.

W roku ub. Amerykanie zorganizowali pod kierownictwem Ch. S. Houstona pierwszą wyprawę wywiadowniczą, która była już bliska celu. Wyprawa szukała początkowo dostępu na szczyt od strony pn. zachodu. Niebezpieczeństwo lawin zmusiło Amerykanów do cofnięcia się do jednego z pierwszych obozów i rozpoczęcie powtórnego ataku granią pld. wschodnią, która była celem jeszcze przedwojennych wypraw Eckensteina i ks. Abruzzów. Po ostatnim wypadku, podczas którego Patzoldt i Houston dotarli do wysokości 7900 m., a więc byli zaledwie 700 metrów poniżej wierzchołka, wydaje się, że w roku bieżącym Amerykanom uda się zdobyć ten wspaniały szczyt. Zeszłoroczna wyprawa musiała zawrócić z powodu katastrofального braku żywności i fatalnej pogody. Zmarowali oni bowiem wiele czasu na szukanie dojścia od pn. zachodu i ostatnie wspinaczki odbywały się wśród okropnej wichury i śnieży. Wyprawa stwierdziła jednak, że szczytowa grań, opadająca stromym uskokiem jest do zdobycia i należy mieć nadzieję, że w roku bieżącym padnie nowy wspaniały rekord alpinistyczny.

Wyprawa amerykańska składa się z 6-ciu znakomitych, doświadczonych alpinistów pod wodzą Fritza A. Wiesnera, uczestnika m. in. amerykańsko-niemieckiej wyprawy na Nanga Parbat w 1932 r.

### Niemcy po raz piąty atakują na Nanga Parbat.

Mimo braku oficjalnego potwierdzenia wśród międzynarodowych kół alpinistycznych utrzymują stanowczo, że Niemcy, którzy już czterokrotnie atakowali Nanga Parbat (8120 metrów) w tajemnicy przygotowują nową wyprawę, tym razem nieliczną, która w czerwcu uda się w teren pod wodzą Pawła Bauera, znakomitego alpinisty, kierownika wyprawy zeszłorocznej, która, jak wiadomo, musiała zawrócić z powodu niepomyślnych warunków z wysokości ok. 7000 m.

Trudno powiedzieć, czemu dotychczas brak potwierdzenia tej wiadomości. Być może, działają tu czynniki psychiczne, drogą bowiem Niemcy okupili swe dotychczasowe usiłowania. W roku 1937 lawina zmioła całą wyprawę z kierownikiem tej dr. Karolem Wienem. Uratował się zaledwie jeden człowiek, w r. 1934 zginęło podczas zawieruchy trzech członków wyprawy i kilku tragarzy.

Trudno przewidzieć, jakie są szanse, a by w roku bieżącym udało się któremuś ze śmiałków znaleźć w wysokości ponad 8000 metrów, bohaterki jednak upór, z jakim człowiek walczy z przyrodą, musi mu przynieść wcześniej czy później ostateczne zwycięstwo.

## Aktualny przemysł.

W roku ostatnim kilka zakładów przemysłowych w Polsce przystąpiło do produkcji artykułów przemysłowych, mających zastosowanie wśród ludności w okresie niepokoju wojennych. Na tegorocznych targach Poznańskich będzie można zobaczyć jedno i dwuosobowe schrony stalowe, poza tym specjalne uszczelnienia metalowe okien

i drzwi, zabezpieczające przed przenikaniem gazów trujących; wreszcie okiennice przeciwgazowe, chroniące od gazów i mniejszych odłamków bomb i pancerne okiennice stalowe, służące dla schronów przeciwgazowych i przeciwlotniczych, zabezpieczające nie tylko od gazów, lecz również od odłamków bomb większego kalibru.

### Niebezpieczna wyprawa małą motorówką przez jezioro Czad.

Mielizny, wodorosty, krokodyle — utrudniały przeprawę.

Żona badacza francuskiego, hrabina de Chasseloup-Laubat, przedsięwzięła niebezpieczną wyprawę wraz ze swym małżonkiem w małej łodzi motorowej przez jezioro Czad w Afryce Centralnej. Był to pierwszy wypadek tego rodzaju, gdyż podróż łodzią nastęrcza wielkie trudności wskutek małej głębokości olbrzymiego jeziora i roślin wodnych, pokrywających obficie dno.

Przeprawa przez jezioro od miejscowości Fort-Lamy do N'Guigmi trwała ponad 5 dni. Bardzo często pasażerowie motorówki musieli wysiadać z łodzi, gdy ta wpyływała na mielizny i wyciągać ją na głębsze miejsca. Podczas tych wypadków podróżników atakowały żarłoczne krokodyle, z którymi trzeba było staczać formalne walki. Wyprawa jednak opłaciła się z punktu widzenia naukowego, gdyż poczyniono wiele cennych obserwacji o faunie i florze dotychczas zupełnie niezbadanego jeziora.

Kolonialne koła francuskie zainteresowały się również wyprawą i projektują obecnie wprowadzenie stałej komunikacji wodnej na jeziorze, przez co skrócono by znacznie czas transportów i połączenie lądowe francuskiej Afryki Zachodniej z francuską Afryką Równikową oraz Nigerią Brytyjską. Szczypty murzyńskie, zamieszkujące brzegi jeziora, zupełnie nie orientują się w wielkości jeziora i nie próbują nigdy zapuszczać się poza pole widzenia z brzegów, zajmując się rybołówstwem tylko w najbliższym sąsiedztwie swych wiosek.

### Jakie książki są najpoczytniejsze w Ameryce?

Amerykański „Instytut dla wiedzy i sztuki” sporządził spis 65 książek, które w ciągu ostatnich lat zdobyły sobie w Ameryce największą poczytność. Godnym uwagi jest fakt, że książki o największym nakładzie niemal wszystkie były treści religijnej. Na pierwszym miejscu znajduje się dzieło pt. „Jego śladami” (In his steps), napisane przed czterdziestu laty (w r. 1899) przez księdza Sheldona. Książka ta została rozprzedana w ośmiu milionach egzemplarzy. Na jedenastym miejscu znajduje się powieść z czasów Chrystusa Pana pt. „Ben Hur” Wallace'a, która osiągnęła blisko dwa miliony nakładu w Ameryce. „Historia biblijna” (Story of the Bible), wydana przez Hurlbuta, wyszła w 1.321.000 egzemplarzy. Co do samego Pisma św. to nie jest ono objęte powyższym spisem, gdyż zajmuje ono uprzywilejowane miejsce, bijąc wszystkie rekordy wydawnicze. W ciągu ostatnich lat sprzedano w Stanach Zjednoczonych 22.097.400 egzemplarzy Nowego Testamentu w samym języku angielskim (przeszło dwadzieścia dwa miliony!)

### Gołębia pocztowego pochowano z honorami wojskowymi.



W forcie Montmouth w stanie New Jersey odbył się „pogrzeb” zastępcy gołębia armii amerykańskiej. Gołąb dożył 21 lat. W czasie wojny światowej oddał wywiadowi wielkie usługi. Gołębnik znajdował się na pokładzie jednego z kontrtorpedowców. Gołąb ani razu się nie zabląkał.

## Bohaterski wyznawca wiary.

W wiosce Tuchenwan chińskiej prowincji Iczang żyje stary Liu, który nawrócił się przed przeszło 30 laty. W wiosce, w której mieszka usadowiła się banda komunistów. Jeżeli wieśniacy komunistom jakiejś rzeczą odmówili, komuniści znęcali się nad nimi w nie ludzki sposób lub ich nawet rozstrzelali.

Syn starego Liu został zamordowany, ponieważ nie chciał się wyrzec wiary i wstąpił w ich szeregi.

Przyszła kolej na starca. „Wyrzeknij się swojej wiary!” „Jestem chrześcijaninem i wolę umrzeć niż zaprzeć się wiary”. Znęcanie się i groźby nie zdołały starca wyprowadzić z równowagi.

Kobięcina, która przyglądała się maltretowaniu starca przez „czerwonych”, starała

się nakłonić starca do uzurpowanego choćby ustępstwa. Nie mogąc niczego z staruszką dokonać, komuniści chcieli go pod mur postawić. Wówczas kobięcina oświadczyła „czerwonym”, że stary Liu postradał zmysły, na co staruszek głośno oświadczył, że na umyśle jest zupełnie zdrow i pragnie umrzeć za Chrystusa. Kobieta nie mogąc zakrywać mu usta ręką i wyprowadzić najspokojniej z obrębu podwórza, gdzie miała się odbyć jego egzekucja. Wskutek energicznej postawy starej kobiety czerwoni towarzysze opuścili karabiny wymierzony w pierś odważnego chrześcijanina. Dziś, kiedy komuniści opuścili Tuchenwan, stary Liu chętnie opowiada swoje przejścia dumny, że mógł publicznie wiarę swą wyznać.

## Wybrała słabszego.

Dwóch młodych chłopców z hrabstwa Glamorgan w Wali zakochało się w jednej dziewczynie. Ponieważ piękność walijska nie umiała jasno rozstrzygnąć dla kogo z dwóch bije jej serce, postanowili rywal wystąpić w szranki i na oczach bogdanek rozegrać mecz bokserski z tym, że zwycięzca otrzyma serce i rękę dziewczyny. Paniątka zgodziła się na ten warunek. W dniu bokserskiego pojedynku, który za-

kończył się znokautowaniem przeciwnika, zrozumiała jednak, że serce jej było goręcej dla powalnego Jacka, niż dumnie swe bicepsy przęcającego Johna. Podbiegła do powalnego i podając mu ramię powiedziała „chodź, boję się silnych, bowiem nie zawsze siła chodzi w parze z uczciwością”, czym bezwiednie może wyraziła jedną z najistotniejszych prawd czasów dzisiejszych.

## Narodziny kultu Królowej Korony Polskiej.

Kult Najśw. Marii Panny jako Patronki państw i narodów zespała się organicznie z nauką Kościoła o Oredownictwie i Pośrednictwie Bogarodzicy oraz z kultem Matki Boskiej Zwycięskiej a początkami swymi sięga epoki rozkwitu Imperium Wschodniego. W Bizancjum Pamagia Hagiosoreitissa odbierała część jako Patronka stolicy imperium (na pieczęciach Bizancjum z XI—XII w. widnieje postać Oredowniczki, unoszącej się nad murami miasta) i jako Opiekunka sił zbrojnych państwa, (Nikopcia, przynosząca zwycięstwo). Na Zachodzie przyjęta wschodnie formy kultu Bogarodzicy jako Patronki i Opiekunki państwa oraz jego sił zbrojnych przede wszystkim Siena (pocz. XII w.), która w formie urzędowej oddała Rzeczpospolitą w opiekę Marii, jako Władczyni Grodu i Państwa. Na sztandarch wojennych Sieny widniał napis jasno stwierdzający bezpośredni związek kultu Patronki i Władczyni państwa z kultem Oredowniczki i Pośredniczki: „Maria Advocata nostra atque Mediatrix Optima inter Christum et Senam suam” (Maria Oredowniczka i Pośredniczka najlepsza pomiędzy Chrystusem a Sieną swoją).

Na Wschodzie i Zachodzie kult Wniebowziętej zespała się z kultem Matki Boskiej Zwycięskiej. Maria zmartwychwstała i zwyciężała śmierć, ponieważ wolna była zawsze od wszelkiej zmyy grzechu i ponieważ zadaniem Jej jest „zdeptać głowę węża”, śmierć zaś jest następstwem grzechu pierworodnego. Pierwsza katedra w Polsce, gnieźnieńska, stanęła pod wezwaniem Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny, a więc pod wezwaniem tej, która „zwyciężyła śmierć i starła głowę węża”. W wierzeniach, zespalających się z kultem Wniebowziętej, tkwiły źródła dalszej ewolucji kultu Panagii, jako Patronki państwa i Zwycięskiej Opiekunki jego sił zbrojnych. Pierwsza bojowa pieśń polska, której autorstwo tradycja przypisuje św. Wojciechowi, „Bogurodzica” — jest wołaniem do Oredowniczki i Pośredniczki. O wyraźnym już skrzystalizowaniu się kultu Bogarodzicy jako Patronki państwa za czasów Bolesława Chrobrego świadczą słowa Galla, przypisywane temu władcy w których Chrobry wzywa Bogarodzicę jako swą „Wielką Panią”. Gorące nabożeństwo Bolesław Krzywoustego do Najśw. Marii Panny, powierzenie Jej opiece polskich sił zbrojnych przed atakiem na Kolobrzeg i widzenie króla Władysława Łokietka w Wiślicy („ufaj Władysławie, zwycięzys”) — to dalsze dokumenty kultu Najśw. Marii Panny jako Opiekunki Państwa i rycerstwa polskiego.

W kaplicy św. Trójcy na zamku w Lublinie znajduje się obraz wotywny z czasów Władysława Jagiełły, przedstawiający króla, składającego hołd i podziękowanie Matce Boskiej Zwycięskiej („in throno”) za pogrom Zakonu Krzyżackiego „owych lotrów bluźnierczo noszących znak Krzyża na płaszczach” — na polach Grunwaldu.

W swej jasności tematowej, wotywny obraz z Lublina jest dokumentem, gdy chodzi o kult Matki Boskiej jako Patronki państwa polskiego i jego sił zbrojnych, wyjątkowego znaczenia. Od czasów Kazimierza Jagiellończyka ośrodkiem kultu Matki Boskiej Patronki narodu stała się Jasna Góra ze swym cudownym obrazem. Tutaj to złożył Zygmunt I. sztandary moskiewskie zdobyte w bitwie pod Orszą. Epoką szerokiego rozkwitu kultu Bogarodzicy, Patronki narodu polskiego były czasy Zygmunta III, zwłaszcza okres bitwy pod Cecorą i zwycięstwa pod Chocimem. Zewnętrznym wyrazem królowania Marii nad narodem polskim jest oda Sarbiewskiego, napisana bezpośrednio po klęsce cecorskiej, w której znakomity poeta użył po raz pierwszy w literaturze wezwania: „Królowo Korony Polskiej”. W latach walk o byt państwa z ostatniego z Wazów na tronie polskim, losy całego narodu poruczone opiece Marii, a kiedy nadeszła chwila, w której wśród buntów domowych, pod silnymi ciosami z zewnątrz, zaczęły pękać sklepienia Rzeczpospolitej i zdawało się, że w gruzy runie wielka budowa państwa, wówczas w powszechnym pogromie tylko wiara w cudowną pomoc Opiekunki pozostała niezachwiana epoką i z Jasnej Góry opromienionej cudowną opieką Najśw. Panny błysnął pierwszy promień ratunku, wyszło ówczesne ocalenie.

Obrona Jasnej Góry stała się źródłem największego cudu w dziejach naszych, cudu zjednoczenia ludu z narodem. Religijny charakter wojny z r. 1655 — 57 wstrząsnął masami chłopskimi, które dobrowolnie z własnej woli chwyciły za broń.

Najśw. Dziewica „podwyższyła niskie” i zespoliła lud z narodem, wcieliła masy chłopskie w szeregi obrońców ojczyzny. Słuby Jana Kazimierza, złożone w katedrze lwowskiej w r. 1656 posiadają wagę nie tylko pierwszego urzędowego uznania Marii za Królową Korony Polskiej, ale są jednocześnie wyrazem świadomości znaczenia udziału ludu w walce o niepodległość państwa.

Długowiekowy okres ewolucji kultu Najśw. Marii Panny jako Patronki narodu zamyka ustanowienie w roku 1924 przez Stolicę Apostolską święta Królowej Korony Polskiej, przypadającego na dzień 3 maja.



**TRUSKAWIEC**  
zdrojowisko  
słarczano-solankowe  
Sezon wiosenny  
od 15 kwietnia

„Naftusia” oraz sól gorzka „Barbara”  
do nabycia również w aptekach i drogeriach.  
nr831

**Notatki polityczne.**

**DWIE GRUPY DZIENNIKARZY.**

P. Ksawery Pruszczyński w „Słowie” wileńskim pisze, że Polska ma dwa typy dziennikarzy. O jednych mówi, że to są „warcholy”, bo ośmielają się krytykować politykę gospodarczą, a nawet o zgrozo — zagraniczną. O drugich opinia mówi ze zdziwieniem, że wszystko widzą w różowych kolorach i wszelkie kłopoty zbywają frazesami i komplementami.

„Jedni są zbyt silnie związani nie z władzami, a krajem, narodem, państwem, by mogli być obojętni. Jednym nie przejdzie przez gardło kłamstwo optymistyczne, innym nie wybiegnie na język słówko przestrogi. W ten sposób Polska ma dziś dwa typy dziennikarzy, informatorów opinii publicznej. Dla jednych są rauty, dla drugich cięgi. Ale służą Ojczyźnie tylko jedni. I może przecież przyjdzie w Polsce Człowiek, któremu od tamtych kadzidel zacuchnie i który całą prawdę dostrzeże. I wówczas kadzidlarze niech sobie zachowają rauty, i przedkoje, i laski i kontakty. Ale niech tamci inni uzyskają jedynie prawo, jakiego się nie wyrzekli: prawo mówienia społeczeństwu prawdy”.

**KARTKA WYBORCZA, JAK BYK...**

„Gazeta Ludowa — dawniej Gazeta Grudziądzka” zamieszcza w ostatnim wydaniu ciekawy opis wyborów do Zarządu Gminnego w gminie Grodziec, pow. konińskiego, woj. poznańskiego.

W gminie tej przy wyborach Komisja wyborcza złożona z nauczyciela i hrabiego dwukrotnie dopuściła się oszustwa przy obliczaniu głosów. Wobec tego ludowcy, których było 11-tu i którzy głosowali solidarnie na swego kandydata, przy trzecim głosowaniu oddali kartki długości około pół metra, szerokości zaś 12 centymetrów, aby komisja przy rozwinięciu kartek nie mogła sfałszować wyniku. Mimo to komisja ogłosiła wynik, że wójtem został wybrany Ozonowiec, mimo, że Ozonowców było tylko 8, a Ludowców 11.

Oburzeni ludowcy wnieśli protest przeciwko tak jawnym oszustwom wyborczym. Chłopi ludowcy w liczbie 11 złożyli oświadczenie, że gotowi są przysięgać, iż głosowali na swego kandydata.

Sprawa niewątpliwie znajdzie się przed sądem.

**PROCES „POLONII” PO RAZ 6-TY  
ODROZCZONY.**

Przed kilku dniami odbyła się w Warszawie rozprawa z oskarżenia wydawnictwa „Polonii” i b. senatora W. Korfanta przeciwko księdzu prałatuwi Kwiatkowskiemu, który będąc kierownikiem Instytutu antykomunistycznego, miał się wyrazić w jednym z odczytów, że niektórzy współpracownicy „Polonii” mają nastawienie komunistyczne. Oskarżenie popierał: adw. Zbigniew Korfanty, prof. Glaser i adwokat Zieliński. Jako świadków przesłuchał sąd adwokata Łypacewicza, p. Korfantowa, prokuratora Piotrowskiego, redaktora Janistawskiego i in. Sąd po wysłuchaniu wywodów ks. prałata Kwiatkowskiego, postanowił sprawę odroczyć. Był to już szósty z kolei termin w tym ciekawym procesie.

**Pół miliarda dolarów na armię.**

Waszyngton, 26. 4. (PAT). Senat aprobował kredyty przeznaczone na armię, sięgające 508.789.824 dolarów na rok budżetowy 1939.

Przyjęta ustawa została przesłana do podpisu prezydentowi Rooseveltowi.

**Brednie uczonego niemieckiego.**

Do jakich absurdów dochodzą narodowi socjaliści w swych teoriach propagandowych rasizmu świadczy artykuł, zamieszczony na łamach miesięcznika „Der Hammer”. Profesor dr Bettweiler twierdzi w nim z całą powagą, że pierwsza zbrodnia przeciwko czystości rasy miała miejsce, „gdy żyd Adam uwiódł Aryjkę Ewę”...

„I ta zbrodnia właśnie — kończy swę „uczone” wywody prof. Bettweiler — spowodowała wygnanie z raju”...

**Niemieckie „robotki” propagandowe  
złośliwość nadto przejrzysta.**

Warszawa, 26. 4. (Tel. wł.). Półturzędowa agencja niemiecka w Berlinie ogłosiła wiadomość nawskroś zmyśloną, świadomie wprowadzającą w błąd opinię publiczną, jakoby Undo miało zwrócić się do rządu polskiego z deklaracją o udzielenie Ukrainie pełnej autonomii. Nie koniec na tym: Berlin rozdzwonił do wszystkich swoich korespondentów Niemców, aby ci na miejscu robili odpowiednie suggestie. I w Warszawie w godzinach wieczornych korespondenci niemieccy dzwoniłi do redakcji pism i do poszczególnych dziennikarzy, alarmując o tym, jakoby Ukraińcy wystąpili do rządu polskiego z podobnymi propozycjami. Robiąc takie nastroje wyrażali zdziwienie, że prasa polska nie o tym nie wie...

Robota Niemców jest aż nadto przejrzysta. Dziś już i w prasie zagranicznej jest o wiele mniej naiwnych, którzyby chcieli wierzyć niemieckim informacjom. O Polsce i o sprawach polskich, które przygotowuje w wiadomym celu Berlin. (r)

**Rząd zażąda pełnomocnictw  
pod koniec sesji majowej?**

Warszawa, 26. 4. (Tel. wł.). Życie parlamentarne, choć na czas dość krótki znowu ożywi się. Na dzień 27 bm. zostało zwołane pierwsze posiedzenie zespołu poselskiego. Obradować będzie poselskie koło prawników. Jak wiadomo rząd zgłosił cztery projekty ustaw. Do załatwienia jest jeszcze zaległość 26 projektów ustaw. Materiału więc jest dość. Przytem rozeszła się pogłoska, że rząd pod koniec sesji majowej zażąda od Izby parlamentarnych szerokich peł-

nomocnictw na czas zamknięcia sejmu i senatu. Gdyby tak było, to nie ulegałaby żadnej wątpliwości, że sejm pełnomocnictw tych udzieli rządowi bez sprzeciwu, uwzględniając wyjątkowo trudną sytuację międzynarodową, która wymagać będzie śmiałych, szybkich decyzji.

W przyszłym tygodniu obradować mają poszczególne sejmowe komisje. W najbliższych dniach odbędzie się informacyjne posiedzenie przewodniczących komisji sejmu i senatu.

**Proces o morderstwo inż. Gierszewskiego.**

**Świadkowie o życiu Kucharskich.**

Warszawa, 26. 4. (Tel. wł.). Przesłuchania świadków w procesie są już na ukończeniu. Dziś zasiadł na ławie oskarżonych i Kucharski, który jest oskarżony o składanie władzom fałszywych zeznań. Dzisiejsi więc świadkowie mówią przeważnie o życiu Kucharskich, o ich długach, tarapatach pieniężnych, ciągłych egzekucjach itd.

Brat Kucharskiego w ogóle zeznawać nie chciał. Adw. Lejman miał eksmitować ich z mieszkania. Kucharska ze łzami w oczach prosiła o odroczenie terminu.

Św. adw. Goldblum miał nakaz egzekucyjny na 6 tys. zł, należne jako prowizja dla pośrednika w sprzedaży ich domu przy ul. Opaczewskiej.

Adw. Radeych opowiadał, że po zawarciu transakcji byli w restauracji. W pewnej chwili Kucharskiej upadła torebka, w której było 10 tys. zł. Kilka osób schyliło się, żeby ją podnieść. Kucharski z miejsca powiadził do żony: Lusi, sprawdź pieniądze. Na drugi dzień oskarżył pośrednika, że ten w tej samej chwili ukradł 5.500 zł z torebki. Cała transakcja ze sprzedażą domu nie doszła do skutku, bowiem zainteresowani dowiedzieli się, że kamienica jest obciążona na kilkaset tysięcy zł.

Zeznawali również pełnomocnicy Gierszewskiej, matki. Kucharska nie chciała płacić na utrzymanie matki, choć do tego była zobowiązana.

Egzekutor podatkowy Celiński zeznaje, że Kucharska bardzo rozpacziała, gdy chciał od niej egzekwować należności, często groziła samobójstwem. Raz nawet coś podobnego uczyniła. Była również winna za wodę i w urzędzie oświadczyła, że „wie pan o naszym nieszczęściu. Zmarł brat mój. I po nim będę miała pieniądze.” Było to powiedziane na drugi dzień po śmierci Gierszewskiego.

Na pytanie sądu, jak szacował urząd skarbowy majątek sp. Gierszewskiego, świadek odpowiada, że szacowano go na około 400 tys. zł.

Inni świadkowie nic nowego nie wnieśli do sprawy. (r)

**List z Poznania.**

**Wzrost nastrojów przeciwniemieckich.**

**W Poznaniu — coraz tańsze mieszkania.**

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego”)

Poznań, w kwietniu. Tydzień ubiegły minął w Poznaniu pod znakiem żywego zainteresowania się ogółu sądem. Jak bowiem wiadomo, toczył się w Poznaniu pierwszy w dziejach naszej apelacji proces o wykradzenie akt sądowych z sekretariatu. Proces ciągnął się cały tydzień, trzymając w napięciu czytelników gazet.

Jeśli chodzi o tych ostatnich, wypadła donieść, że „Nowy Kurier” już się wyniósł z oficyny przy Alejach Marcinkowskiego. Maszyny przeniesiono do drukarni Dziennika Ludowego na ul. Półwiejską, biura zaś na ul. Podgórną. W tym samym okresie „Nowy Kurier” przegrał swój proces z redaktorami kilku czasopism, które podały wiadomość o egzekucjach skarbowych zastosowanych względem tego pisma. Uniewinnienie redaktorów przez sąd, to dowód, że podali wiadomości prawdziwe, nie zmyślane, jak to w skardze sprzecyżowało wydawnictwo „Nowego Kuriera”.

Co poza tym? Czekamy na otwarcie Targów Poznańskich, które, jak wiadomo rozpoczyna się 30 bm. Na terenach targowych wrę teraz ożywiona praca przy budowie i urządzaniu stoisk poszczególnych galezi przemysłu krajowego i zagranicznego.

Z dużym zadwojeniem podkreślamy wzrost przeciwniemieckiego nastawienia w Poznaniu. Znalazło ono swój wyraz w bez-

względny bojkocie zastosowanym przez społeczeństwo poznańskie wobec dobrze na tutejszym rynku zaprowadzonych wyrobów „Persilu”. Dziś nie ma w Poznaniu składu, któryby prowadził wyroby tej firmy.

W magistracie poznańskim wrę wyłożona praca nad upiększeniem miasta i regulowaniem różnych zaniedbanych dotąd spraw. Obecnie pracuje się nad budową linii średnicowej przez przebitą specjalnie w tym celu ulicę Wrocławską. Trzeba przyznać, że tę sprawę załatwiano się zbyt długo. Jak sobie czytelnicy przypominają, w zeszłym roku na wiosnę to zaczęło i potem nastąpił spokój, który dopiero w ostatnich czasach przerwano.

Gmach B. G. K. przy placu Wolności również jak na drożdżach. Jeżeli prace pójdą nadal w dotychczasowym tempie, to można się spodziewać, że całkowite ukończenie budowy nastąpi jesienią.

Nowe gmachy wyrastają zresztą jak grzyby po deszczu. Ale ludzie budują się zdala od miasta, na przedmieściach. Dużo nowych domów stawia się w dzielnicy łazarskiej i w okolicach ul. Grottingera, Kossaka, Spokojnej. Trzeba przy tym zaznaczyć, że w nowych domach buduje się mieszkania najwięcej pocsukiwane, a więc 2 i 3 pokojowe. Dużych mieszkań jest wolnych w całym mieście bez liku. Nikt ich nie wynajmuje, bo są drogie i za wielkie. Wszyscy

wolą mieszkać w domach nowostawianych, zwłaszcza, że czynsz w nich nie jest specjalnie wysoki. Można dostać ładne, dwupokojowe mieszkanie z komfortem już za 45 zł. Oczywiście, że drożej też, ale do cen warszawskich nie dochodzi.

Posnaniensis.

**Syria chce być królestwem.**

Stambul, 26. 4. (PAT). Jak donoszą z Damaszku, tak w kołach politycznych, jak i w opinii publicznej wzmaga się ostatnio prąd, domagający się ogłoszenia Syrii królestwem, które objęłoby nie tylko właściwą Syrię, lecz i Liban, Dżebel i ziemię Alauitów, jako części składowe państwa federalnego. Francuskie władze mandatowe mają sprzyjać idei królestwa, gdyż dotychczasowy ustrój nie potrafił doprowadzić do pogodzenia interesów francuskich z syryjskimi, ani też do stabilizacji stosunków wewnętrznych w Syrii. Wśród Syryjczyków utrwała się coraz bardziej przekonanie, że tylko władza królewska i pewnego rodzaju dyktatura może zmusić do posłuszeństwa mniejszości etnicznej kraju. Jedynie dynastia królewska potrafi utrzymać równowagę pomiędzy stronnictwami i narodowościami, a to jako stały czynnik nadrzędny i neutralny.

W kołach sympatyzujących z Francją wyraża się przekonanie, że ogłoszenie w Syrii królestwa w chwili, gdy w Europie zostało zlikwidowane jedyne państwo muzułmańskie (Albania), wywrze najlepsze wrażenie w świecie islamu i wzmocni poważnie stanowisko Francji na Wschodzie.

Jak twierdzi prasa arabska, obecnie mają się toczyć pomiędzy Paryżem, Ankarą i Londynem rozmowy na temat utworzenia królestwa oraz w sprawie ustalenia na podstawie porozumienia z Turcją, granicy północnej przyszłego królestwa syryjskiego.

**Francja jest zjednoczona i ofiarna  
mówi w Warszawie min. De Monzie.**

Warszawa, 26. 4. Bawiący w Warszawie francuski minister robót publicznych, De Monzie, przysłał w ambasadzie francuskiej przedstawicieli prasy polskiej i francuskiej, wobec których złożył oświadczenie w sprawie celu swej wizyty w Polsce. Na zapytania poszczególnych dziennikarzy minister francuski udzielał odpowiedzi. I tak:

Zapytany o ogólne nastroje we Francji minister oświadczył, że w błędzie są ci wszyscy, którym się wydawało, że Francja znajduje się w stanie upadku i rozprzężenia. Minister przytoczył jako bardzo znamienne fakt, związany z jego resortem ministerialnym, w dniu strajku powszechnego dnia 30 listopada r. ub. wszystkie pociągi kursowały normalnie, bez żadnych opóźnień. W poprzednich latach do strajków przystępowało 80 do 100 tysięcy ludzi, ostatnio zaś zastrajkowało zaledwie kilkaset pracowników.

Inne przykłady są niemniej pouczające. Tak więc, wydajność kopalń wzrosła od grudnia r. ub. o 10 do 15 procent.

Na pytanie, jaka jest reakcja społeczeństwa francuskiego na nowe piętnastomiliardowe obciążenie podatkowe, minister oświadczył żartobliwie, że nie jest nowością, iż Francuzi na ogół biorąc, płacąc podatków nie lubią. W tym jednak wypadku godzą się bez szemrania na nowe ofiary uznając ich konieczność. Zresztą obciążenia nie są nadmierne.

**Stracenie 2 komunistów.**

Warszawa, 26. 4. (Tel. wł.). Na dziedzińcu więzienia w Baranowiczach stracono dwóch skazanych na śmierć komunistów, Władysława Łozowskiego i Maksyma Maksymowicza, w stosunku do których Pan Prezydent RP nie skorzystał z prawa łaski. Obaj skazani byli na karę śmierci za wykonanie wyroku partyjnego i zabicie wywiadowcy policji. (r)



## Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 26 kwietnia 1939 r.

Redakcja i administracja mieszczą się: Skwer Kościuszki 24. (nad cuklernią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnia apteki:

Pod Gryfem, Starowiejska, tel. 51-23.  
Świętojańska, naprzeciw komisariatu.  
Bałtycka, ul. Śląska 42.  
Magistra Grodzkiego, Morska 155.  
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

### REPERTUAR KIN:

Bajka: „Wrzós“ (film polski).  
Gwiazda: „Trzy serca“ (film polski).  
Lido: „Skradzione życie“.  
Lily-Ghyllonia: „Kapitan Taylor“.  
Morskie Oko: „Wstań i walcz“.  
Miraz-Orłowo: „Szczęśliwa 13“ (polski).  
Polonia: „Biały murzyn“ (film polski).  
Zorza-Grabówek: „Szczęśliwa 13-ka“ (film polski).

— **Makabryczne odkrycie.** W straszliwych okolicznościach zamordowany został 18-letni Michał Wojcieszak, zamieszkały przy ul. Kollontaja 36. W ustępie znaleziono jego zwłoki. Nieszczęśliwy był powieszony ze związanymi nogami.

— **Czy już subskrybowałeś?** Zgodnie z uchwałą powziętą w dniu 13 bm. przez plenum Miejskiego Komitetu Subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej w Gdyni — sekretariat przystąpił do rozsyłania indywidualnych zawiadomień o kwocie subskrypcji według norm ustalonych przez generalnego komisarza pożyczki. W celu usprawnienia akcji zawiadomienia będą doręczane przez organizacje i zrzeszenia zawodowe, bez względu na to czy dana firma lub obywatel należy do organizacji.

— **Odniesienie Złotym Krzyżem Zasługi.** Za zasługi na polu pracy zawodowej Złotym Krzyżem Zasługi odznaczony został p. Kazimierz Soltysiak z Orłowa Morskiego.

— **Zebrań Rady Portowej.** Dnia 25 kwietnia br. odbyło się zebrań Rady Portowej pod przewodnictwem dyrektora Urzędu Morskiego inż. St. Łęgowy. Na zebrań tym omówione zostały możliwości utworzenia handlu konsygnacyjnego w Gdyni, sprawy inwestycji nowych urządzeń przeładunkowych, sprawa nowelizacji taryfy niektórych opłat portowych oraz sprawy bieżące eksploatacyjne i techniczne.

— **Nieznane dokumenty polskie odkryto w Dani.** W czwartek, 27 bm. przybywa do Gdyni znany historyk duński Albert Olsen, profesor uniwersytetu kopenhaskiego. Prof. Olsen zatrzyma się w Gdyni tylko jeden dzień, by na zaproszenie Instytutu Bałtyckiego wygłosić (w języku niemieckim) odczyt pt.: „Stosunki polsko-duńskie w historii“. Prof. Olsen oddawna prowadzi specjalne poszukiwania materiałów polskich w duńskich archiwach i ostatnio znalazł tam kilka zupełnie dotąd nieznanymi dokumentów. Odczyt odbędzie się w IPH o godz. 18 w czwartek.

— **Informacje subskrypcyjne.** O wszelkie inform. w sprawach subskrypcji należy się zwracać do związków branż, jak np. firmy portowe — Rada Interesentów Portu, ul. św. Piotra 12, tel. 1209, godz. urzęd. 9-12, 14,30-18; przemysł — Związek Fabrykantów i Przemysłowców, godz. urzęd. 15-18; kupiectwo — Korporacja Kupiecka, Skwer Kościuszki 14, tel. 12-28, godz. urzęd. 9-15; rzemiosło — Generalny Sekretariat Rzemiosła, Rybacka 2, tel. 12-73, godz. urzęd. 9-18; kupycki — Hale Targowe — cały dzień; właściciele nieruchomości — Stowarzyszenie Właśc. Nieruch. Starowiejska 16, tel. 12-26. Wobec dużej ilości niezrzeszonych (np. na 2.800 kupców — 500 zrzeszonych), na 1.700 rzemieślników — 600 zrzeszonych itd.) Sekretariat specjalnie podkreśla, że w akcji subskrypcyjnej podlegają oni organizacjom zawodowym swej branży, które podjęły się trudu współpracy z Komitetem, aby ułatwić całemu społeczeństwu gdyńskiemu spełnienie ciążącego na nim obowiązku obywatelskiego.

### Uprzemysłowienie portu gdyńskiego przedmiotem obrad I. K. H.

Jak już donosiliśmy, w Gdyni odbyło się pod przewodnictwem p. prezesa Tora 13 zwyczajne plenarne zebranie I. P. H. Prezes Tor wygłosił przemówienie, w którym na tle międzynarodowej sytuacji politycznej przedstawił warunki, jakie obecnie zaistniały dla pracy portu gdyńskiego i codziennej działalności najbliższego i dalszego jego zaplecza.

Z kolei dyrektor Izby p. mgr. J. Kawczyński złożył wyczerpujące sprawozdanie z działalności Izby na poszczególnych odcinkach jej pracy, w którym podkreślił, że Izba przywiązuje szczególną uwagę zagadnieniom uprzemysłowienia portu gdyńskiego. Jedną z ważniejszych kwestii, która znajduje się już w fazie swego pomyślnego rozwiązania, jest przemysł budownictwa okrętów.

Sprawozdanie komisji rewizyjnej z zamknięcia rachunków Izby za rok 1938, zestawił przewodniczący p. radca J. Hildt. Sprawozdanie zostało przez plenarne zebranie Izby przyjęte, jak również udzielono abstrahorium.

## Polimpex czyli jelita chińsko-holenderskie.

W Gdyni toczy się od 2 dni sensacyjny proces dewizowy.

Bohaterem procesu jest kupiec warszawski Maurycy Geldner, który wspólnie ze swym bratem Natanem prowadził w Warszawie od 3 lat firmę spedycyjną a w 1937 założył „Polimpex“, przedsiębiorstwo eksportowo-importowe.

Jeszcze w marcu 1937 Geldner zwrócił się do Min. Pr. i Handlu, prosząc o przydział kontyngentu na 14.000 kg jelit z Chin. Poniżej, jak oświadczył Geldner, pewna firma zagraniczna winna mu jest rzekomo 40.000 zł, tą drogą uzyska on jedynie swa należność.

Jednakowoż, gdy zezwolenie zostało mu tylko przyobiecane, a jeszcze nawet nie podpisane, żyd zaczął czynić starania o odsprzedaż go. Po przez całą ekipę pośredników zezwolenie trafiło wreszcie do firmy „Szczekocki i Ska — Rzeźnia Miejska w Katowicach“, która zobowiązała się zakupić jelita w firmie Mayer w Amsterdamie, płacąc Geldnerowi prowizję w wysokości 22% od sumy fakturowej i upoważniając go do przeprowadzenia interesu.

Żyd wówczas oświadczył, że z powodu wojny chińsko-japońskiej jelita podrożały o kilkaset procent, wobec czego Mayer amsterdamski żąda znacznie wyższej sumy. Prosi więc Komisję Dewizową o zezwolenie na wywóz 65.000 zł nadwyżki, przy czym okazał listy od rzekomego dostawcy — które jak się potem okazało były fałszywane. Zezwolenia jednak nie otrzymał.

Geldner przemycił wówczas pieniądze z Gdyni do Gdańska, skąd za pośrednictwem Jewish Public banku przekazał je do Londynu i Amsterdamu. Władze skarbowe polskie otrzyawszy poufną wiadomość o machinacjach Geldnera, zatrzymały go i stanął on ostatecznie przed sądem. Zeznania świadków rzucają charakterystyczne światło na tę aferę. M. in. inspektor Zwoliński szczegółowo zeznawał jak Ochrona Skarbową wpadła na ślad przestępstw Geldnera.

Świadek Rek ekspedytor z Warszawy zeznawał tak wkrótce, że sędzia zagroził mu konsekwencjami. Trzy razy bowiem zmienił swoje zeznania. Świadek Ludwik rewident Ochrony Skarbowej przy Ministerstwie w Warszawie opowiedział jak prowadzone były dochodzenia przeciw Geldnerowi, który dawno był podejrzanym. Dawniej już „pracował on w futrach“ i zamówienia skutecznie dla firmy „Polski Przemysł Futrzany“, przy czym deklarował m. in. nieprawdziwie kraj z jakiego sprowadzone miały być futra, wobec czego obłożono arestem cały jego majątek. Grzywna nałożona wówczas na niego sięgała pół miliona zł. Sprawa jest jeszcze w toku. Co do firmy Polimpex nie była ona w ogóle zarejestrowana i Geldner prowadził ją bez wykupienia świadectwa przemysłowego. Prokurator domagał się jak najsurowszej kary, podkreślając m. in. że naraził on Skarb Państwa na 100.000 zł straty i tyle co najmniej musi wynieść kara pieniężna.

## Bić Niemców po kieszeni!

Gdynia. Na plenarnym zebraniu Korporacji Kupieckiej sprawę Pożyczki Lotniczej referował prezes Nowacki, motywując szeroko konieczność natychmiastowej subskrypcji, oraz podając znaczenie Pożyczki dla Polski, a szczególnie dla Gdyni.

Przewiduje się, że Kupiectwo Gdyńskie zadeklaruje minimum 250.000 zł.

Sprawa firmy Henkel poruszyła wszystkich zebranych.

Uchwalono następującą rezolucję: „Zebrani członkowie Sekcji Spożywczej Korporacji Kupieckiej w Gdyni na zebraniu w dniu 21 kwietnia zważywszy, iż firma Henkel dopuściła się zniewagi całego Narodu Polskiego i solidaryzując się z uchwałą Związku Tow. Kupiec. postanowili

wszcząć bezwzględny bojkot wyrobów Persil, Ata, Henko, Imi-Sil, a to przez nienabywanie wyrobów wspomnianych, usunięcie wszystkich reklam tychże artykułów, jak też towarów z miejsc widocznych. Jednocześnie Sekcja Spożywcza Korp. Kup. zwraca się z apelem do Kupiectwa na terenie Gdyni o podtrzymanie bojkotu firmy Henkel“.

Po rezolucji zabrali głos pp.: Kurzydłowski, który domagał się rozszerzenia bojkotu na towary niemieckie i gdańskie bez wyjątku, oraz p. Turzyński, który żądał bojkotu na czasopisma i gazety niemieckie. Zebrani przyjmowali wszystkie bez wyjątku, w bardzo ostrym tonie utrzymane, przemówienia oklaskami.



## My wszyscy

abonujemy „DZIENNIK BYDGOSKI“

Rzeczowe jego artykuły gospodarcze i polityczne, omawiające stosunki istniejące nie tylko w Polsce ale i na całym świecie, szybkie informacje, dostarczane przez własnych korespondentów z Paryża, Londynu i Rzymu, bogaty dział wiadomości ciekawych i pouczających, liczne dodatki (medyczny, sportowy, filmowy, powieściowy i dziecięcy) mogą zadowolić każdego Czytelnika, — Właśnie idziemy na pocztę zamówić „DZIENNIK BYDGOSKI“ na maj rb. — Prosimy nie zwlekać z odnowieniem prenumeraty.

— **Statki oczekiwane w Gdyni:** 25 bm.: par. „Veli Ragnar“, par. „River Dart“, 26. bm.: par. „Helios“, par. „Vistula“, par. „Halmstad“, par. „Gertrud Bratt“, 27-28 bm.: par. „Argos“, par. „Ulla“, 30 bm.: par. „Mormacport“, par. „Devor“, ok. 1-2 maja: par. „Halmstad“, par. „Helen“, par. „Holnis“, par. „Advance“, 3 maja: par. „Frode“.

— **Walne zebranie Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo w Gdyni** odbędzie się w czwartek, dnia 27 kwietnia, o godz. 10 w sali Hotelu Centralnego. Zebranie poprzedzi Msza św., która odprawiona będzie o godz. 9 w kościele Najśw. Marii Panny.

— **W dniach od 21 maja do 29 maja** odbędą się zawody strzelecko marszowe i strzelecko łucznicze organizowane przez Komendę Obwodową PW. Szczegółowy program zawodów oraz warunki uczestnictwa mogą otrzymać zainteresowani w Komendzie Obwodowej PW.

— **Stroimy Arabki z Palestyny.** Firma palestyńska, arabska, poszukuje zastępstw polskich na sprzedaż popelin, szalików barwionych i drukowanych, muślinów, satyn, batystów, flanel, koców, przedży, tkanin ubarwionych wszelkich jakości, opali, woalów, drobnej konfekcji, tkanin wełnianych, białych dzianej, Inianej itp. oraz skór szlucznych tapicerskich. P/7470/95/M. Państw. Instytut Eksportowy — Warszawa.

## Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 26 kwietnia 1939 r.

Nocny dyżur pełnia apteki:

Pod Lwem — śródmieście  
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.  
Pod Łabędziem — na Mokrem.  
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.  
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.  
Dyżur lekarski Obwodowej Spółdzielni Społecznej  
Środa: dr Ziółkowski, ul. Bydgoska 37, tel. 2808 (dyżur od godz. 20 do 8).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“, ul. Mostowa 17, tel. 14-46

### REPERTUAR KIN:

Aria: „Gasparone“  
As: „Patrol bohaterów“  
Mars: „Ludzkie serca“  
Świt: „Biały Murzyn“  
— „Życie jest skomplikowane“. Dziś (środa) o godz. 20 na scenie Teatru Ziemi Pomorskiej odbędzie się trzecie zbrudzone przedstawienie popularne doskonałe zbudowanej scenicznie komedii Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Życie jest skomplikowane“. Ceny miejsc od 25 gr do 2,10 zł.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Środa 26 bm. godz. 20 „Życie jest skomplikowane“. Czwartek 27 bm. godz. 20 „Powrót mamy“ — premiera. Piątek 28 bm. godz. 20 „Powrót mamy“ — dla wojska.

— **Włodarz Ziemi Pomorskiej zapoznaje się z gospodarką miejską i gminną w Kowalu i Lubiecu.** W ub. poniedziałek p. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz w drodze powrotnej z Warszawy zatrzymał się w Kowalu i Lubiecu, gdzie zapoznał się z gospodarką miejską i gminną oraz wydał dyspozycje co do akcji uporządkowania osiedli w sezonie bieżącym.

— **Oznaczenie Złotym Krzyżem Zasługi.** Za zasługi na polu pracy społecznej Złotym Krzyżem Zasługi odznaczona została p. Anna Elfyda Ornassowa w Toruniu.

— **Zmiany wśród duchowieństwa toruńskiego.** Jak się dowiadujemy, ks. wikary Albin Dardau z parafii św. Jana w Toruniu został przeniesiony do parafii św. Mikołaja w Grudziądzu. Na miejsce ks. Dardaua przybył ks. wik. Edmund Engler z Grudziądza.

— **Zakończenie kursów obrony przeciwlotniczo-gazowej.** W auli urzędu wojewódzkiego pomorskiego w Toruniu odbyła się uroczystość wręczenia urzędnikom urzędu wojewódzkiego dyplomów, stwierdzających ukończenie kursów i złożenie egzaminów z wynikiem dodatnim z zakresu obrony przeciwlotniczo-gazowej.

— **Uroczyste ślubowanie członków kadry olimpijskiej okr. pom.** Dnia 3 maja br. na stadionie wojskowym w Toruniu w ramach meczu piłki nożnej o puchar Pana Prezydenta Rzplitej pomiędzy reprezentacją okr. Białegostoku i Pomorza odbędzie się uroczyste ślubowanie członków kadry olimpijskiej okr. pomorskiego, w skład której wchodzi: Blaszkiewicz, Chełmz, Tow. Wiośl. (kajakarstwo), Witt i Jaworski z Klubu Kajakowego Toruń (kajak), Dondajewski, Parzys, Chodziński, Czarkowski z KPW Bydgoszcz (wiośl.), Dunecki, KPW Pomorzanin, Książkiewiczówna (Pomorzanin), Gawrońska (Sokół Grudz.), Marchlewski (WKS Gr.) — lekkoatletyka i Lelewski (WKS Gryf) — boks.

— **Ruch na pocztę w marcu.** W marcu br. za pośrednictwem urzędów pocztowych w Toruniu wysłano 1.040.456 przesyłek listowych zwykłych oraz 31.880 poleconych, otrzymano natomiast 666.195 przesyłek zwykłych i 32.955 poleconych. Listów wartościowych wysłano 265, otrzymano 353. Paczek wysłano bez podanej wartości 18.149, z podaną wartością 395, otrzymano bez podanej wartości 14.888, z podaną wartością 2.272. Przesyłek za pobraniem wysłano 11.096, otrzymano 3.360. Zleceń pocztowych ogółem wypłacono 657, otrzymano natomiast 1.331 i 1.415 inkasowych. Przekazów pocztowych i telegraficznych wysłano ogółem 17.506 na kwotę 1.431.657 zł. otrzymano natomiast 25.971 na kwotę 1.168.189 zł. Wpłać na PKO było 28.642 na sumę 3.729.487 zł, wypłać na kwotę 907.143 zł. Dzienników wysłano 208.730, czasopism periodycznych 8.456, tygodników 127.968, otrzymano natomiast dzienników 61.434, 1.945 czasopism periodycznych i 41.881 tygodników. Rozmów telefonicznych między-miastowych przeprowadzono 69.702 i miejscowych 244.530. Telegramów wysłano 3.689, otrzymano 3.803. Abonentów telefonicznych w marcu było w Toruniu 1.485.

— **„Sokoła“ na Rudaku.** W ub. niedzielę odbyło się na Rudaku nadzwyczajne walne zebranie gniazda Sokoła Toruń-Rudak przy licznych udziałach członków. Na zebranie przybył również prezes okręgu red. Czerwiński. Obradom przewodniczył prezes gniazda p. Szymański. W toku obrad omówiono cały szereg spraw organizacyjnych związanych z obchodem 10-lecia istnienia gniazda. W dniu święta narodowego postanowiono wziąć gremialny udział w obchodzie ogólnym oraz osobno dla mieszkańców Rudaku urządzić uroczystą wieczornicę i zabawę w sali i ogrodzie p. Kaczmarkowej. Po wyczerpaniu porządku obrad prezes Szymański zebranie zakończył.



# Z Wielkopolski i Pomorza

— NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI —

## INOWROCŁAW

**Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Inowrocławiu** mieści się przy ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo (naprzeciw magistratu).

**Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych**, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

**Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska”** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

**Biblioteka miejska** czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

— **Nocny dyżur** pełni apteka Pod Krzyżem.

### REPERTUAR KIN:

**As:** „Doróbkarz nr 13”  
**Stożce:** „O czym się nie mówi”  
**Stylowy:** „Niedorajda”  
**Świt:** „Skrzydła nad Honolulu”

— **Walne zebranie straży pożarnej.** W sali Teatru Zdrojowego odbyło się walne zebranie Stow. Och. Straży Pożarnej, które zagał prezes inż. Trompeteur. Do prezydium obrad powołano pp.: przewodniczący delegat magistratu mgr Waniorek, sekretarz Lange, ławnicy Piatkowski i Kramarczyk. Protokół odczytał p. Weber. Organizacja liczy 231 członków. Ze sprawozdania naczelnika Mikołajczaka wynika, że straż w Inowrocławiu liczy 4 oficerów, 6 podoficerów i 35 strażaków. Ćwiczeń i zbiórek przeprowadzono 68. Budżet uchwalono w wysokości 2.300 zł. Do komisji rew. wybrano pp.: Mazurkiewicz, Chybiński i Kolasiński, zast. Lange i Kwiatkowski. Na pożyczkę lotniczą subskrybowano 100 zł, które przeznaczy się następnie na FON. W końcu odbyła się dekoracja za zasługi i wysłanie list członków pp. Soboty, Marcysiaka, Kłodziejskiego, Orchowskiego, Bannerta, Szczytkowskiego, Wl. Marcysiaka, Kowalskiego, Golaszńskiego, Nowaka, Kajlinga, Majewskiego i Głowickiego.

— **Zebrania w Szymborzu i Mątwach.** Zebranie manifestacyjne w sprawie subskrypcji pożyczki zagał w Szymborzu rolnik Wl. Małachowski, po czym oddał przewodnictwo do rąk ks. prob. Pelza. Okolicznościowe przemówienia, propagujące pożyczkę przeciwlotniczą wygłosili: ks. prob. Pelz, miejski komisarz pożyczki Juengst, dyr. H. Tokarska, W. Roliradówna, dyr. St. Skibiński, Fedde, Witczak, nauczyciel Mierzwiński i red. Przybylski. W Mątwach, gdzie przewodniczył zebraniu ks. prob. Dąbrowski, przemawiali pp. wiceprezydent Juengst, dyr. Tokarska, inż. Toloczko, Draheim, Góraliska, Pruziński i red. Przybylski. Tłumnie zebrani obywatele w obydwóch miejscowościach przyjmowali deklaracje poszczególnych warstw i wszelkie przemówienia z wielkim uznaniem, co świadczy o dobrym duchu i mocnej postawie moralnej naszego społeczeństwa. Obydwa zebrania zakończono przyjęciem rezolucji i odśpiewaniem hymnu narodowego.

— **Prehistoryczne wykopaliska.** Na dziedzińcu gmachu starostwa w Inowrocławiu natrafiono przy pracach ziemnych, w czasie zakładania kabla na grób prehistoryczny, zawierający urny i drobne przedmioty. Jedną z urn zdołano wykopać w całości.

— **Z zebrania Sokola.** Pod przewodnictwem prezesa mec. Cerkaskiego odbyło się zebranie inowrocławskiego Sokola. Referat o obronności przed nawałą germańską wygłosił dh Ziętowski. Dh L. Kasprzak przypomniał zebranym prawa i obowiązki sokole. Referent zawiadomił zebranych, że wkrótce Sokol będą mogli odbywać ćwiczenia przysposobienia wojskowego.

— **MOGILNO.** (mk) Groźny pożar powstał w zagrodzie rolnika Burgiela w Młynicach pod Strzelnem. Z nieustalonej przyczyny ogień wybuchł w stodole, która spłonęła wraz ze szpą i maszynami rolniczymi. Płomienie przeniosły się następnie na przyległą oborę. Mimo energicznej akcji ratowniczej nie udało się wszystkiego bydła uratować tak, że sześć krów spaliło się. Straty ocenia się na 10.000 zł.

— **Kino Bałtyk:** „Profesor Wilczur”.

— **STRZELENO.** (wr) Tut. Och. Straż Pożarna czynna jest obecnie prawie co noc przy pożarach, które trawia nie tylko zagrody czy to gospodarstw, czy też większych majątków, ale również i żywy inwentarz. W maj. Odrzychowo spaliło się 36 świń, w maj. Mirosławice 169 owiec, 18 hm wybuchł wielki pożar w Młynach u rolniczki Studzińskiej. Pastwą rozszalałego żywiołu padła cała zabudowana gospodarstwo. Dzięki przytomności umysłu i zimnej krwi służącej zdołano uratować od niechybnego spalania się około 20 koni i bydła oraz 10 świń.

— **MARGONIN.** (bf) Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ Józef Kotewa z Dzewokłuczka. Wymieniona jechała na wozie mleczarskim do miasta. W pewnej chwili z niewiadomych powodów konie się spłoszyły, wskutek czego Kotewa upadła na szosę, łamiąc sobie lewą rękę.

— **NAKŁO n. N. P. F.** Macierzyński złożył na FON 100 zł, zaś pracownicy 70,72 zł, Tow. Harcerek 50 zł, Cech Kowalski 100 zł 50 zł na pożyczkę przeciwlotniczą. Zbiórka na FON w gminie Nakło wynosiła łącznie 2423,72 zł. Do 17 bm. wpłynęło do KKO w Nakle na lańcuszek FON 2055,45 zł. Subskrypcja na POP łącznie 98.100 zł, do Banku Kredyt. 17.140 zł.

— **KORONOWO.** Walne zebranie miejsc. koła Zw. Inwalidów Woj. odbyło się przy licznych udziałach gości i członków. Zebraniu przewodniczył sekr. Szymański. Walne zebranie uchwalilo jednogłośnie subskrybować pożyczkę przeciwlotniczą w kwocie 200 zł. Ponadto uchwalono subskrybować pożyczkę indywidualnie. Do zarządu wybrano pp.: prezes M. Gawrych, sekr. Fr. Myka, skarbnik Fr. Dzikowski, zast. T. Roszkowiak i S. Gettka; kom. rew. B. Nowak, J. Przybyła i S. Gettka.

**Grucznica płuc** jest nieulegalną i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku stanu, koszt miliony ludzi. — **PRZY ZWALCZANIU CHOROBY PŁUCNYCH, BRONCHITU** uporczywego, męczącego kaszlu, **GRYPY** i t. p. stosują pp. lekarze „**Balsam Trikolan**” Gaseckiego, który ułatwia wydzielenie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Sprzedają apteki

— **WĄGROWIEC.** (a) Posiedzenie rady miejskiej w Wągrowcu odbyło się pod przewodnictwem burm. Wachowiaka. Głównym punktem obrad było uchwalenie budżetu, który po dyskusji uchwalono w kwotach: administracyjny 219.821,36 zł, adm. nadzw. 100.300 zł, targowiska 4.000 zł, elektrowni miejskiej 118.448 zł, elektrowni nadzwyczajnej 27.500 zł, rezerwa miejskiej 36.036 zł, nadzwyczajny 26.500 zł.

— W wypełnionej sali hotelu Metropol w Wągrowcu odbyło się wielkie propagandowe zebranie kobiece LOPP w celu zrzeczenia się w szeregach LOPP. Przemówienia wygłosili: star. Zenkelerowa i instr. pow. Adamczyk.

## Kruszwica na pożyczkę obrony przeciwlotniczej

**Kruszwica.** Zebranie z udziałem przedstawicieli społeczeństwa w sali posiedzeń rady miejskiej było **potężną manifestacją gotowości społeczeństwa oraz jego ofiarności na cele dobrocia.** Zebranie zagał burmistrz p. Borowiak, powołując na sekretarza p. M. Knolla. Na wstępie p. burmistrz w inauguracyjnym przemówieniu wyłuszczył cel zebrania, podając do wiadomości apel starosty pow. p. Wilczka Patriotyczne przemówienie wygłosił również p. H. Makowski. Dotąd istniejący komitet został rozszerzony. Wybrano też mężów zaufania komitetu dla poszczególnych zawodów w nast. składzie:

— **GNIEZNO.** (fb) Miejscowy komitet do zbrojenia armii przekazał komitetowi głównemu FON w Warszawie tymczasowo 50.000 zł.

— W kościele św. Trójcy pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Gertrudą Pokojską a p. Wincentem Woźniakiem z Gniezna. „Sześć Boże!”

— W salce Wielkopolskiej Garbarni odbyło się walne zebranie koła Inwalidów Wojennych. Przewodniczył delegat Kmieciak z Wrześni. Po sprawozdaniach zarządu i udzieleniu absolutorium wybrano nowy zarząd, do którego weszli pp.: prezes Budziński, Kubacki, Muszyński, H. Kozłowski i Michalak. Komisję rew. tworzą pp. Binniecki, Bagrowski i Smuglewicz.

— W majątku Czajki, pow. gnieźnieńskiego wybuchł z nieustalonych na razie przyczyn pożar. Spaliła się obora z bydłem robotników i baraki. Straty wynoszą 5000 zł.

— **SOLEC KUJAWSKI.** Tegoroczne walne zebranie miejsc. koła Zw. Inwalidów Woj. odbyło się przy udziale 78 osób. Zebraniu przewodniczył delegat zarz. okr. St. Horn, który w swym referacie przedstawił co Zw. Inw. Woj. od zarania swego istnienia do chwili obecnej wywalczył. Omawiano zamierzenia na przyszłość oraz aktualne sprawy organizacyjne. Szczegółowe sprawozdanie z działalności koła za rok ub. zdał w obszernym referacie długoletni i zasłużony dla sprawy inwalidzkiej prezes koła p. dyr. Hanelt, który jest duszą organizacji.

— **TUCHOLA.** (fm) Pod przewodnictwem st. cechu Strzeleckiego odbyło się ostatnio nadzwyczajne walne zebranie cechu piekarskiego z udziałem przedstawicieli starostwa i urzędu skarbowego. W toku obrad wybrano nowego skarbnika p. Patynę, subskrybowano na pożyczkę przeciwlotniczą 50 zł oraz szeroko omówiono sposób prowadzenia obowiązkowej księgowości.

— **ŚWIECIE.** (t) Tow. Przemysłowców w Świecie odbyło 23 bm. swe walne zebranie. Obradom przewodniczył p. K. Seyda. Do nowego zarządu weszli jako prezes p. wiceburmistrz Kierzkowski, w-prezes B. Maniowski, sekr. Lorkowski, sarnik Urtnowski. Należy podnieść, że tow. obchodził br. 70-lecie i przystępuje do wydania monografii miasta Świecia i powiatu świeckiego.

— **SZUBIN** Ostatnio pojawił się na dworcu kolej. w Szubinie wściekły pies. Niebezpieczeństwu zapobiegła na czas straż kolejowa, która psa zastrzeliła.

— W Wojsławcu pewien rolnik zastrzelił swego konia, zużywając mięso na paszę. Władze sporządziły protokół.

— W czasie ostatniej burzy piorun uderzył w dom p. Rygielskiego, nie powodując jednak pożaru. Jest to pierwszy wypadek na nowych parcelach w Jaruzynie.

— **OSTRÓW WLKP.** Za rozsiewanie fałszywych wiadomości mogących wywołać niepokój aresztowano J. Papiernika z Rogazyc i St. Stempiewicz z Ostrzeszowa.

— Z powodu deficytu, który wynosił blisko 3.000 zł rocznie, Ubezpieczalnia Społeczna zamknęła łaźienki publiczne. Dziwnym naprawdę wydaje się, by miasto, liczące ponad 30.000 mieszkańców, nie mogło zdołać się na utrzymanie własnych łaźni.

— **KCYNIA.** W ostatnim czasie mieszkańcy miasta zaniepokojeni są grasującą tu szajką złodziei. Zanotowano znowu nieudaną wyprawę do restauracji p. Kozłowskiej przy Rynku i powtórne włamanie do restauracji p. Błażewskiego Złodziej, wkradłszy się do salki posiedzeń rozbił zamek w bibliotece Tow. Powst. i Wój. i stwierdziwszy, że w szafie nie ma dla niego nic wartościowego, próbował dostać się do restauracji. Spłoszony przez właściciela umknął. Ostatnio nad ranem zakradł się złodziej do kupa Dyka. Spłoszeni uciekli, zostawiając kilka rozbitych zamków. Niezadowoleni z takiej wyprawy wkradli się do hotelu Rossecka, gdzie zabrali papierosy, cygara likier i inne przedmioty.

— **WŁOSZCZ.** W ostatnim czasie mieszkańcy miasta zaniepokojeni są grasującą tu szajką złodziei. Zanotowano znowu nieudaną wyprawę do restauracji p. Kozłowskiej przy Rynku i powtórne włamanie do restauracji p. Błażewskiego Złodziej, wkradłszy się do salki posiedzeń rozbił zamek w bibliotece Tow. Powst. i Wój. i stwierdziwszy, że w szafie nie ma dla niego nic wartościowego, próbował dostać się do restauracji. Spłoszony przez właściciela umknął. Ostatnio nad ranem zakradł się złodziej do kupa Dyka. Spłoszeni uciekli, zostawiając kilka rozbitych zamków. Niezadowoleni z takiej wyprawy wkradli się do hotelu Rossecka, gdzie zabrali papierosy, cygara likier i inne przedmioty.

— **WŁOSZCZ.** W ostatnim czasie mieszkańcy miasta zaniepokojeni są grasującą tu szajką złodziei. Zanotowano znowu nieudaną wyprawę do restauracji p. Kozłowskiej przy Rynku i powtórne włamanie do restauracji p. Błażewskiego Złodziej, wkradłszy się do salki posiedzeń rozbił zamek w bibliotece Tow. Powst. i Wój. i stwierdziwszy, że w szafie nie ma dla niego nic wartościowego, próbował dostać się do restauracji. Spłoszony przez właściciela umknął. Ostatnio nad ranem zakradł się złodziej do kupa Dyka. Spłoszeni uciekli, zostawiając kilka rozbitych zamków. Niezadowoleni z takiej wyprawy wkradli się do hotelu Rossecka, gdzie zabrali papierosy, cygara likier i inne przedmioty.

## GRUDZIĄDZ

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego”** mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

— **T. C. L. Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko od godz. 18).

— **Pogotowie pożarnicze** tel. 11-11.

— **Nocny dyżur** pełni apteka Pod Łąbkiem, Rynek, tel. 1242.

### REPERTUAR KIN:

**Apollo:** „Fortaneczki”  
**Gryf:** „Subretka”  
**Orzeł:** „Rok 1914”

— **Złodziej w mieszkaniu.** Niepożądaną wizytę złożył złodziej urzędnikowi zarządu miejskiego J. Gawrońskiemu (ul. Wawrzyńska 14), zabierając mu ubranie oraz złoty zegarek damski ogólnej wartości 200 zł.

— **Kradzież bielizny.** Ze strychu domu przy ul. Toruńskiej 38 skradł złodziej większą ilość bielizny wart. 180 zł na szkodę Marty Nowakowskiej.

— **Bierzemy udział w biegu narodowym.** Wzorem lat ubiegłych odbędzie się w dniu 3 maja br. na boisku miejskim narodowy bieg na przełaj w 3 kategoriach i to: a) dla członków klubów sportowych, organizacji wf i pv i towarzystw gimnastycznych oraz oddziałów wojskowych; b) dla młodzieży szkolnej; c) dla członków organizacji wf i pv powyżej lat 35. Zgłoszenia przyjmuje Miejski Ośrodek WF ul. Kościelna 15, pokój 1 do 1 maja br. Późniejszych zgłoszeń nie uwzględni się. W biegu startować mogą również zawodnicy niestowarzyszeni. Wszyscy na start do biegu narodowego!

— **Z obrad cechu zduńsko-garncarskiego.** W Gospodzie Rzemieślniczej odbyło się w ub. sobotę kwartalne zebranie cechu zduńsko-garncarskiego pod przewodnictwem st. cechu Łagody, który w wstępie wywołał ucznia M. Grochowskiego na czeladnika. Przedyskutowano i uchwalono nowy statut, według którego działalność cechu obejmować będzie powiaty: Grudziądz, miasto i wieś, Chełmno, Świecie, Tuchola, Chojnice i Sępólno. Podnieść należy wielki patriotyzm cechu, który z okazji 300-lecia istnienia przynadającego w tym roku, zbierał od dwóch lat datki na nowy sztandar. Ponieważ obecnie sytuacja kraju wymaga poświęcenia i ofiarności każdego obywatela, cech zduńsko-garncarski idąc za głosem serc patriotycznych swoich członków postanowił cały fundusz sztandarowy w kwocie 700 zł dać na pożyczkę lotniczą z przeznaczeniem jej na FON. Poza tym na zebraniu obecni członkowie subskrybowali przeszło 500 zł. Oby ten szlachetny przykład patriotyzmu i ofiarności cechu zduńsko-garncarskiego był przykładem dla innych organizacji. Zebranie zakończono okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

— **Cech brukarski woj. pom. obradował w Grudziądzu.** Przewodniczył st. cechu Jarczyński. Przyjęto nowy statut jednogłośnie. Następnie omówiono szereg spraw zawodowych i organizacyjnych oraz ustalono taryfę dla uczni. St. cechu Gorlicki z Bydgoszczy zwrócił się do kolegów miejscowych z dalszą zgodną współpracą, proponując utworzenie na całe województwo tylko jednej mistrzowskiej komisji egzaminacyjnej. Pod koniec poruszono obowiązek subskrybowania pożyczki przeciwlotniczej. Uchwalono jednogłośnie, że każdy członek oprócz pożyczki nadeśle w ciągu 7 dni na ręce st. cechu 10 zł na FON.

— **Szajka młodocianych przestępców na ławie oskarżonych.** Przed sądem grodzkim stanęło czterech młodych, lecz już kilkakrotnie karanych za różne przestępstwa osobników, a to: Antoni Justus (Wybickiego 33), Władysław Sadowski (Mickiewicza 36), Arnold Krueger (Curie-Skłodowskiej 5) i Szczepan Adrian (Książęca 3). Oskarżeni dokonali kradzieży na szkodę właścicielki kwieciami M. Koper oraz włamali się w nocy z 17 na 18 lutego br. do szkoły powsz. przy ul. Sienkiewicza, skąd skradli szereg rozmaitych przedmiotów. Sąd skazał Justusa, Sadowskiego i Kruegera po 6 miesięcy więzienia, a Adriana na miesiąc aresztu. Justusowi i Adrianowi sąd warunkowo zawiesił wykonanie kary na 2 lata.

— **Wielkie zebranie manifestacyjne PZZ.** Z okazji zakończenia tygodnia PZZ odbyło się w ub. sobotę w sali „Tivoli” wielkie zebranie manifestacyjne, którego przebieg był bardzo poważny i podniosły. Zebranie zagał prezes PZZ w-prezydent Michałowski, zaś okolicznościowe przemówienia wygłosili ks. kap. Sowiński oraz pp. Szulc i red. Myśliński.

— **STAROGARD.** (jw) We wsi Czarnawoda (pow. Starogard) aresztowani zostali robotnik Niemiec Ahlm Emil i żona jego Anna za rozpowszechnianie fałszywych wiadomości i witanie przejeżdżających pociągów tranzytowych hitlerowskim podnoszeniem ręki. Aresztowanych przewieziono do Starogardu i oddano do dyspozycji prokuratora, który zastosował wobec nich areszt śledczy.

— **TCZEW.** (as) Starogardzki sąd okr. na sejsji w Tczewie za przestępstwa dewizowe zasądził garbatonosych „obywateli” Wolfa Tarsańskiego zam. w Święcianach na 200 zł grzywny, krawca Kelmana Łażńskiego, czasowo zam. w Tczewie na 5 dni aresztu, krawca Daniela Łaska z Tczewa na 30 zł grzywny, technika dentystycznego Majera Judę Ringla zam. w Gdyni na 150 zł grzywny oraz handlowca Abela Majusa z Przemysła na 80 zł grzywny.

— **Kino Apollo:** „Paryżanka”. **Kino Gryf:** „Pepe Le Moko”.



# Kronika

Bydgoszcz, dnia 26 kwietnia 1939 r.

## KALENDARZYK

Dziś: Kłeta.  
Jutro: Piotra K., Anastazego I.  
Wschód słońca o godzinie 4.40.  
Zachód słońca o godzinie 19.16.

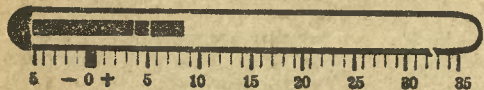
## Stan pogody.

### ZMIENNA POGODA.

Wczoraj w godzinach popołudniowych na Podolu i Wóljniu było pochmurno, miejscami padał drobny deszcz. Na pozostałym obszarze kraju panowała pogoda słoneczna o umiarkowanym zachmurzeniu. Dziś do Polski znacznie napływa nieco chłodniejsze powietrze oceaniczne z zachodu. Masy te, przepływające nad łądem, dość szybko ogrzewają się, a w związku z tym spowodują jedynie silniejszy rozwój chmur kłębiastych i lekki spadek temperatury. Dziś rano w Bydgoszczy słonecznie i ciepło. Przewidywany przebieg pogody: Pogoda słoneczna z przejściowym wzrostem zachmurzenia typu kłębiastego w ciągu dnia. Miejscami przelotny deszcz i możliwość burz, zwłaszcza na zachodzie kraju.



Termometr wskazywał dziś rano



## DYŻURY NOCNE APTEK od 24-30 kwietnia br.:

- 1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
- 2) Apteka przy Placu Teatralnym, Marszałka Focha.
- 3) Apteka Tarasiewicza, ul. Orla.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

**Muzeum Miejskie** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godziny 11-16, w niedziele i święta od godziny 11-14.

**Muzeum Miejskie - Białawki**, ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11-14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wysockiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

**Biblioteka Nowości T.C.L.** przy ul. Gdańskiej 30, 1 piętro, wypożycza książki od godziny 11-13.30 i od 16-19.

## Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego.

Dziś w środę, czwartek, piątek i sobotę ostatnie przedstawienia przed zamknięciem sezonu operetki „**CNOTLIWEJ ZUZANNY**” z udziałem Gabrielli, Korowiczówny, Morozowiczowej, Dembowskiego, Domostawskiego, Lochmana, Kowalczyka E., Tatrzańskiego i Winczewskiego.

W niedzielę 30 bm. zamknięcie sezonu operetki — 2 pożegnane przedstawienia operetki o godz. 16-tej po cenach o 30% niższych „**CNOTLIWA ZUZANNA**”, wieczorem „**BRABIA LUXEMBURG**” po cenach o 50% niższych.

Ostatni występ w sezonie ulubieńców publiczności: Marv Gabrielli, Kazimierza Dembowskiego, Mariana Domostawskiego, Zespołu Baletowego z Wandą Bończą i Wacławem Zwolińskim na czele.

W niedzielę 30 bm. o godz. 12.30 dana będzie baśń w 3-ach aktach pt. „**CZERWONY KAPTUREK**” muzycznie ilustrowana w opracowaniu scenicznym Stefana Drewicza. Bilety w cenie od 10 gr do 1,15 zł już do nabycia w kasie teatru.

W przygotowaniu pod kierunkiem reżyserskim St. Dębicza „**DOM WARIATÓW**”, krotoczwila w 3-ach aktach Karola Lausa.

Następna premiera będzie farsa w 4-ach aktach A. Adlera pt. „**DO WSZYSTKIEGO**” w reżyserii E. Szafrąńskiego z Koronkiewiczówną, Morozowiczową, Wańską, Rostanem i Szafrąńskim w rolach głównych.

Dyrekcja Teatru Miejskiego im. K. H. Rostworowskiego w Bydgoszczy z dniem 6 maja br. wprowadza na okres letni maj — sierpień 30% obniżkę cen biletów na wszystkie przedstawienia nie wyłączając premier. Kupony niżkowe będą honorowane od nowych cen.

— Nie było trzeciej kwarty. Zapowiedziana na dzień 23 bm. zbiórka publiczna na rzecz sekcji charytatywnej Rodziny i Związku Powstańców Wielkopolskich, przeznaczona na zapomogę dla biednych Związku oraz pozostałych powstańców, na dzień przyjęcia do pierwszej Komunii św., z przyczyn od Związku nie zależnych, nie odbyła się.

## Przed manifestacją ochotników bydgoskich

Od wieków trud żołnierza polskiego ochotnicy byli ofiarnością dobrowolną. Na zew: „Ojczyzna w potrzebie” młodzi i starzy, nawet utomni, tłumnie zgłaszali się, by krwią swoją odkupić wolność. Gdy rząd Obrony Narodowej w roku 1920 powołał Armię Ochotniczą, cała młodzież polska zrzęgnowała z nauki, nauczyła się walczyć szablą, karabinem, armatą. Gdzie siła nie starczyła, duch dał nam zwycięstwo. Świeżym dowodem ukończenia Ojczyzny.

Mińło lat 20, na wiadomość o utworzeniu ochotniczego korpusu zaolziańskiego, ten sam tłum ochotników zgłosił swoją gotowość do dalszej służby.

Gdy dziś sepy czychają u granic naszych, stargani życiem i walką o chleb codzienny, zapelniający licznie szeregi bezrobotnych, szarzy ochotnicy wojenni znowu gotowi są stanąć do apelu. Nie o pochwały im chodzi. **Hasłem swoim zawsze wierni, ochotnicy wojenni w Bydgoszczy święcić będą w dniu 30 kwietnia swój sztandar.**

Przyjazd zwierzchnika organizacji ochotniczej generała Bohaterowicza, tudzież delegacji bratnich organizacji kombatanckich będzie dowodem sympatii i solidarności.

Ochotnicy, zrzeszeni i niezrzeszeni, przyjeżdżający do Bydgoszczy za zjazd korzyść będą ze zniżek kolejowych.

Informacji udzielają placówki b. Ochotników A. P. wzgl. sekretariat oddziału bydgoskiego: ulica Krasieńskiego 4, m. 2.

## Koło Przyjaciół budowy kościoła św. Wincentego à Paulo

zebrało przeszło 100.000 złotych.

W zakładzie Księżki Misjonarzy na Białawkach odbyło się przy licznych udziałach parafian — zebranie Koła Przyjaciół budowy kościoła św. Wincentego à Paulo.

Zebranie zagał przez koła **dyr. Narcyz Weiman**, witając ks. superiora Wagnera — proboszcza parafii i ks. Brandysa. Następnie prezes przedstawił w ogólnych zarysach historię założenia Koła, jego cele i działalność. Cel, który przysięgł koło do współpracy z Księżmi Misjonarzami w budowie wspaniałej świątyni — pod wezwaniem wielkiego świętego i jałmużnika. Zarząd stara się powiększyć liczbę członków Koła, wynosząc obecnie przeszło 400, urządza koncerty, weny, loterie, przedstawienia i zbiórki a dochodem z tych imprez zasila fundusze Koła. Szczegółowe wyniki kasowe przedstawił bardzo przejrzyście skarbnik Koła p. Jan Bolesław Jankowski. Z sprawozdania skarbnika wynikało, że od chwili założenia koła zebrano przeszło 100.000 zł

i sumę tę w całości przekazano Księżom Misjonarzom na dalszą budowę świątyni.

Starania zarządu Koła, aczkolwiek owocne, są jeszcze małe w stosunku do ogromu prac jakie należy jeszcze wykonać. Dlatego też prezes Koła p. dyr. Weimann apelował do zebranych, ażeby na równi z zarządem nie ustawiali w pracy i starali się powiększyć w dwójnasób.

**Ks. sup. Wagner**, jako proboszcz i gospodarz budującej się świątyni, podziękował zebrany za zainteresowanie okazane przez wszystkich sprawie budowy przybytku Bożego, zaś specjalnie dziękował prezesowi Weimanowi, który tyle trudu i starań poświęca zubożnemu dziełu.

W miejsce hr. Tyszkiewicza, który opuścił Bydgoszcz, dobrano do zarządu w charakterze wiceprezesa p. Kazimierza Zachara, zaś do komisji rewizyjnej p. Białego Ludwika i Czesława Wystańskiego.

## Złodziejka z Poznania

na gościnnych występach w Bydgoszczy.

Kilkakrotnie karane już za kradzieże sklepowe znane złodziejki 39-letnia Rozalia Świdłowska i 35-letnia Stanisława Bednarek z Poznania przyjechały niedawno do Bydgoszczy, ażeby „uszcześliwić” kupców bydgoskich. Policja poznańska, rozłączając troskliwą opiekę nad zawodowymi złodziejkami, zawiadomiła o ich wyjeździe bydgoską policję śledczą. Znajdując się pod obserwacją wywiadowców złodziejki nie przypuszczały, że i w Bydgoszczy tak samo sprawnie działa policja. Z dworca złodziejki od razu zabrały się do „roboty” i udały się do Domu Towarowego

Braci Mateckich przy Starym Rynku. Znajdując się z nowym terenem działalności, kilkakrotnie weszły i wyszły z magazynu, układając sobie plan kradzieży. Krótko przed urzeczywistnieniem zamiarów policja aresztowała złodziejki.

Na rozprawie w dniu wczorajszym przed Sądem Grodzkim przysądziły się, że miały zamiar dokonać kradzieży. Sądziły, że zwróca im się co najmniej koszt podróży, lecz niewyrozumiała policja przeszkodziła im w pracy. Złodziejki skazano po 6 miesięcy bezwzględnej więzienia.

## Wielka impreza artystyczna na F. O. N.

Dnia 3 maja br. o godz. 20-tej w Teatrze Miejskim odbędzie się **wieczór pieśni, słowa, muzyki i tańca**. Zorganizowany wspólnymi siłami: Dyrekcji i Zespołu Teatru Miejskiego, Miejskiego Konserwatorium Muzycznego i Towarzystwa Muzycznego. Program wieczoru będzie bardzo bogaty

i różnorodny, a całkowity dochód przeznaczony na Fundusz Obrony Narodowej.

Zaznaczyć należy, że TCL, które rok temu urządziło w dniu 3 maja uroczysty akademię, tym razem ustąpiło ten dzień, solidaryzując się z organizacją wieczoru, mającego cel tak szczytny i wspólny nam wszystkim: FON.

## Kronika kulturalna.

### Irena Dubiska — Orkiestra Symfoniczna

VI koncert abonamentowy Towarzystwa Muzycznego.

Tegoroczny sezon muzyczny w Bydgoszczy zbliża się już ku końcowi. Sezon jak żaden inny obfity w zdarzenia, sezon, który sprawił, że **Bydgoszcz za jednym zamachem stała się jednym z najpoważniejszych ośrodków życia muzycznego w Polsce.**

No, za jednym zamachem — to trochę za wiele powiedziane. Iluż to jednak lat ciężkiej i żmudnej pracy trzeba było, aby przygotować dzisiejsze sukcesy, aby położyć fundamenty pod trwały rozwój rozumnie pojętego i konsekwentnie realizowanego ruchu muzycznego. Ile wysiłków zostało uwieńczonych pomyślnymi rezultatami, ale — ile poszło na marne.

Życie muzyczne w Bydgoszczy przechodziło różne okresy. Najgorsze — całkowitego zastój i może jeszcze szkodliwsze — okresy wrogich dążeń, które pod osłoną tandety muzycznej starały się wpływać na utrzymanie obcego naloju kulturalnego.

Ale przede wszystkim byliśmy jednak świadkami systematycznej pracy od podstaw, która dała w rezultacie piękny **gmach uczciwej kultury muzycznej, kultury z ducha polskiej**, będącej ważnym składnikiem kultury narodowej na Pomorzu. I dała imponujący wzrost zainteresowań muzycznych, który wyraża się w tym, że największa w Bydgoszczy sala Sokołni, zamieniona na salę koncertową o dużych walorach artystycznych, nie może pomieścić wszystkich garnących się na koncerty popularne.

że koncerty abonamentowe Towarzystwa Muzycznego stały się wydarzeniem kulturalnym o wprost przełomowym znaczeniu.

Za daleko by nas zaprowadziła analiza przyczyn, dla których rozwój życia muzycznego przybrał tak duże rozmiary. Ograniczmy się do stwierdzenia, że najwyższe napięcie ruchu muzyczny osiągnął w tym roku, gdy wzięto go w swe ręce rozbudowane z dawnej Sekcji Muzycznej Rady Artystyczno-Kulturalnej — **Towarzystwo Muzyczne**, które ma już dziś w dorobku własną orkiestrę symfoniczną, sześć koncertów abonamentowych z występami takich artystów, jak Ewa Bandrowska-Turska, Turczyński, czy ostatnio Irena Dubiska, koncerty popularne, będące pierwszą tego rodzaju inicjatywą w Polsce, własny zespół radiowy, a wreszcie — co naszym zdaniem jest bodaj najważniejsze — **własną, coraz wierniejszą i coraz liczniejszą publiczność.**

Właśnie od publiczności warto zacząć sprawozdanie z **szóstego i ostatniego w tym sezonie koncertu abonamentowego**. Sala Sokołni była przepelniona. Widać, że publiczność ma zaufanie do Towarzystwa Muzycznego, które tak skrupulatnie wywiązało się ze swych obietnic przedsezonowych, ba! — dało nawet więcej, niż przyrzekało. Ta solidność jest najlepszym fundamentem i gwarancją pomyślnych wyników pracy w przyszłości.

Solidność widać zarówno w pracy organizacyjnej jak w pracy artystycznej. **Orkiestra symfoniczna Towarzystwa Muzycznego** (jedyna bodaj w Polsce utrzymująca się bez pomocy materialnej Polskiego Radia) uporczywa, systematyczna, pełną zapału i niezaprzeczonej ofiarności pracą doszła do wyników, które dają jej pełne prawo do podejmowania najtrudniejszych zadań. Jest to już dziś zespół dojrzały, znajdujący się jed-

## Towarzystwo Wiedzy Prasowej

organizuje

w Warszawie w okresie od 8-14 maja rb.

## KURS

dla współpracowników administracji pism.

Na program kursu złożą się:

1. 24 wykłady z dziedziny zagadnień wydawniczych,
2. zebrania seminaryjne,
3. wycieczki do agencji informacyjnej, instytucji kolportażowej i papierni.

Ogólne tematy wykładów: Przemysł wydawniczy w Polsce; Struktura i organizacja przedsiębiorstwa wydawniczego; Najważniejsze przepisy prawne dotyczące wydawnictwa; Papier; Druk; Kolportaż; Prenumerata; Propaganda wydawnicza; Ogłoszenia; Księgowość i statystyka wydawnicza.

Koszt udziału w kursie wynosi zł 40,—.

Szczegółowy prospekt kursu wysyła na żądanie oraz wszelkich informacji udziela sekretariat kursu (Tow. Wiedzy Prasowej, Warszawa, Zgoda 8 m. 4, tel. 540-00).

## Do wszystkich prezesów i prezesek organizacji polskich m. Bydgoszczy.

Zbliża się dzień święta narodowego 3 maja. Jest to święto radości i zgody. W roku bieżącym święto 3 maja powinno być obchodzone jak najuroczystej. Na uroczystym nabożeństwie i w manifestacyjnym pochodzie nie powinno zabraknąć ani jednej organizacji polskiej!

Organizatorami tegorocznego święta są zjednoczone organizacje niepodległościowe. **(Konferencja Prezesów chwilowo nie działa.** — Uwaga red.)

W celu omówienia szczegółów programu święta 3 maja zwołujemy zebranie wszystkich prezesów i prezesek organizacji polskich m. Bydgoszczy, które odbędzie się w **piątek, dnia 28 kwietnia br.** o godzinie 19-ej (7 wieczór) w sali Domu Rzemieślniczego, ul. Jagiellońska 10.

Prosimy wszystkich prezesów i prezeski o punktualne i niezawodne przybycie względnie delegowanie swoich zastępców.

Za komitet zjednoczonych związków niepodległościowych:  
**prof. St. Góralczyk, St. Pałaszewski, dr K. Szymanowski, dr Wł. Typrowicki.**

## Łańcuszek składowy inwalidów-kioskarzy.

Niezależnie od akcji wszczętej przez stowarzyszenie właścicieli i dzierżawców kiosków w Bydgoszczy, złożył w naszej redakcji **50 zł na FON p. Tomasz Zdunek**, dzierżawca kiosku obok „Dziennika Bydgoskiego” (róg ul. Poznańskiej i Św. Trójcy). Pan Zdunek hojną na swoje stosunki ofiarą zapoczątkował łańcuszek składowy, prosząc kolegów inwalidów-kioskarzy o kucie dalszych ogniw — na dobrojenie armii „ku chwale ojczyzny”.

## Zebranie informacyjno-organizacyjne

W czwartek dnia 27 kwietnia o godz. 19 w lokalu Stowarzyszenia Techników odbędzie się zebranie informacyjno-organizacyjne Zrzeszenia Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi, na które komitet informacyjny zaprasza wszystkich zainteresowanych.



**KINO** (3775)  
**KAPITOL**

Dziś premiera.  
2 piękne polskie filmy

**Za winy niepopelnione**

W rolach główn.:  
Bartówna, Pichelski,  
Stepowski, Bodo.

**PAWEŁ i GAWEL**

W rolach głównych: Dymśa, Bodo, Grossówna.

**Odgłosy bitwy nad Brdą.**

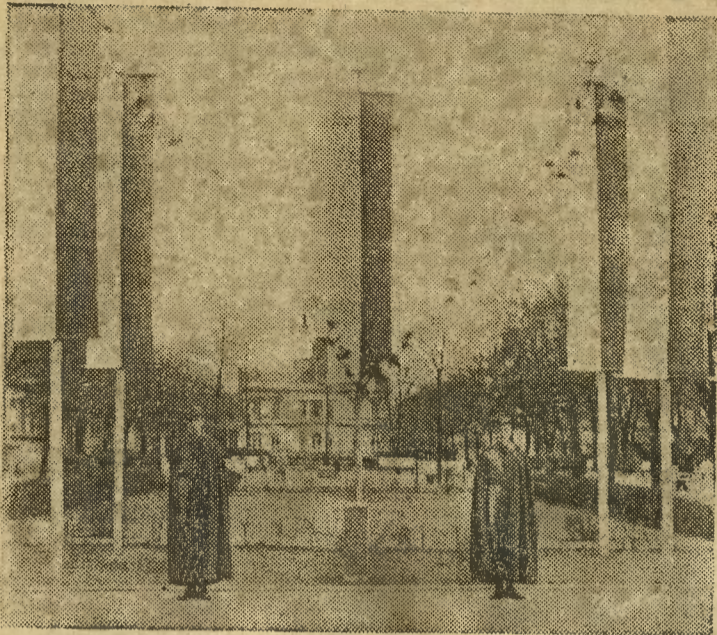
**Nastrojowy apel poległych rozpoczął uroczystości 20-lecia pułku „dzieci bydgoskich”.**

(hk) Bydgoszcz ma sentyment do wojska, większy może niż inne miasta polskie. Teraz jednak, gdy cała nasza przyszłość i wielkość spoczywa na bagnietach armii, ten sentyment przejawia się szczególnie gorąco. Każde wydarzenie wojskowe jest ważnym przeżyciem dla całego społeczeństwa, które dzieli z żołnierzami ich radość i troski.

Teraz cała Bydgoszcz bierze udział w święcie formacji, która szczególnie serdecznymi węzłami związana jest z Bydgoszczą. W dorocznym święcie pułkowym pułku piechoty „dzieci bydgoskich”, który w tym roku święci 20-lecie swego istnienia. 20 lat upłynęło już od czasu, gdy otworzyły się karty historii tego pułku, zapisane bohaterскими głoskami i w Powstaniu Wielkopolskim i w wojnie z bolszewikami, zapisane następnie znojną ale owocną pracą pokojową.

Święto pułkowe „dzieci bydgoskich” odbywa się w ROCZNICĘ BITWY POD BERDYCZOWYM, w której pułk zdobył chwałę wojenną, okupioną krwią wielu poległych. Pamięci tych poległych poświęcony był pierwszy dzień uroczystości.

We wtorek, 25 bm., o godz. 10, odprawił ks. kan. Szacki w kościele garnizonowym mszę św. za duszę Pierwszego Marszałka Polski i poległych żołnierzy pułku. Kazanie



Kamień graniczny z Zaolzia, który dziś zostanie przekazany przez pułk „Dzieci Bydgoskich” miastu Bydgoszczy, znajdując się na Placu Wolności pod strażą honorową harcerzy. (fot. J. Czarnecki)

wyłosił ks. plk. Szykiewicz. W mszy św. wzięli udział obok kompanii chorągwiowej i przedstawicieli wojska — liczni przedstawiciele władz i społeczeństwa cywilnego. Jednocześnie na przybranych barwach narodowych placu Wolności ustawiono słup graniczny z dawnej granicy czeskiej, który pułk „dzieci bydgoskich” przywiózł z Zaolzia i dziś w południe wręczy miastu Bydgoszczy. Przy słupie wartę honorową zaciągnęli harcerze.

Apel poległych poprzedziło złożenie wieńców u stóp pomnika poległych na dziedzińcu koszarowym przez miasto Bydgoszcz, Biały Krzyż i wszy-

stkie formacje wojskowe stacjonowane w Bydgoszczy.

O godz. 20 zwarte bataliony pułku zajęły plac nad Brdą przy ul. Król. Jadwigi (na którym będzie wystawa ogólnopomorska). Dookoła zebrał się wielotysięczny tłum. W mroku migotały setki pochodni, pod niebo strzelały płomienie ogromnego ogniska, rozpalonego nad Brdą. Po odebraniu raportu przez gen. Przyjałkowskiego przemówienie wygłosił plk. Heilman-Rawicz, który mocno wypowiedział

**żołnierską prawdę Polski.**

Mówił o tym, że nasza wolność okupiliśmy krwią, że za armią stoi niezłomnie cały naród, że ani pięćdziesiąt lat nie oddamy. Te słowa padły w serca — wszyscy Polacy czują dziś zresztą jednakowo.

Po uczczeniu chwilą milczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego nastąpił apel poległych. Nazwiska 125 żołnierzy poległych w walkach padają wśród głębokiej ciszy i skupienia. Orkiestra odegrała marsz żołnierski Chopina. Dookoła rozległy się

**odgłosy bitwy.**

Grały karabiny maszynowe, słychać było wystrzały armatnie, rakiety rozświetlały teren. Złudzenie wojny było ogromne, nastrój prawdziwy i mocny.

Przebrzmiały jeszcze potężne dźwięki Bogurodzicy, wszyscy razem — żołnierze i „cywile” odśpiewali „Wszystkie nasze dzielne sprawy...”. Odrąbiono capstrzyk — apel był skończony.

Dość trzeba, że apel poległych transmitowała Rozgłośnia Pomorska „Polskiego Radio” — sprawozdawcą był dyr. Pawłowicz.

**Dziś**

uroczystości rozpoczęły się od Mszy św. na stojącej w chorągwie placu Król. Jadwigi. Mimo dnia roboczego zebrały się tłumy ludzi. Bo przecież święto „dzieci bydgoskich” jest świętem Bydgoszczy.

**Kto wygra?**

Artyści czy dziennikarze?

Mecz piłki nożnej artystów teatru — dziennikarzy wywołał kolosalne zainteresowanie. Nie tylko bywalcy teatru, nie tylko sympatycy sportu — ale w ogóle wszyscy — z kim na ten temat mówić — wybierają się na ten mecz, uważając, że jest to niebywała okazja do poprawienia sobie humoru. Wesołość swoją drogą, a swoją drogą pytanie, kto wygra w tym meczu. Prasa czy teatr? Na ten temat powstają już zakłady. Na razie — zdradzimy to niedyskretnie — zakłady są korzystniejsze dla teatru, ale nastrój ten może ulec zmianom, gdy pt. publiczność przekona się o ustawieniu drużyn. Wiadomo bowiem, kto gra, ale jeszcze nie zostało ogłoszone, kto na jakiej pozycji. Na razie powiemy tylko jedno — bramki prasy broni red. Strąbski. Sądźmy, że po tej enuncjacji zakłady przechyła się na korzyść prasy.

**Niemiec skazany za zerwanie afisza**

Przed sądem starościńskim odpowiadał przytrzymany przez policję za zerwanie afiszów Polskiego Związku Zachodniego Niemiec Zemke z Bydgoszczy. Sąd skazał Niemca na dwa tygodnie aresztu.

— **Bezpłatny kurs początkowy języka francuskiego** organizuje Dyrekcja Rządowych Kursów Francuskich w gimn. Kopernika. Zapisy przyjmuje jeszcze kancelaria codziennie od 6—8 wieczorem. (n3715)

— **Zarząd Związku Pań Domu** oddział w Bydgoszczy w myśl uchwały VIII zjazdu delegatów w Kaliszu przeszkolił swe członkinie na praktycznych kursach obrony przeciwlotniczo-gazowej, za co serdecznie dziękuje obwodowi miejskiemu L. O. P. P. Obecnie przystępuje do przeszkolenia gospodarczego w warunkach wojennych członkiń związku jak również i wszystkich innych kobiet, troszczących się o swe rodziny. Program kursu jest następujący: czwartek 4 maja godz. 17 „Zakres pracy kobiet podczas wojny”. Piątek 5 maja godz. 17 „Żywnienie rodziny podczas wojny” (produkty zastępcze), pokaz gotowania jednogarnkowej potrawy. Sobota 6 maja godz. 17 „Racjonalne zapasy i ich przechowywanie, jadalnospisy wojenne”. Pokaz potrawy wojennej pełnowartościowej. Zapisy przyjmują się w poniedziałki, wtorki i czwartki od godz. 17—18 w lokalu Związku Pań Domu, ul. Jagiellońska 12 II piętro. Telefon 2444. Członkinio placą 2 zł, goście 4 zł. (n3812)

— **Dziś odczyt o handlu.** Związek Polski wspólnie z Towarzystwem Kupców, Związkiem Fabrykantów, Związkiem Rzemieślników oraz Towarzystwa Czytelni Ludowych w Bydgoszczy urządza dzisiaj 26 kwietnia o godz. 20 w auli publicznej szkoły zawodowej przy ulicy Konarskiego 2 odczyt p. Henryka Grossa, delegata z Poznania. Odczyt polecamy uwadze zainteresowanych. Dla młodzieży wstęp bezpłatny.

**Nie tylko z groszem — ale i z sercem!**

**Wspaniałe i potężne dzieło miłosierdzia na Bielawkach.**

Ogrom poświęcenia i niezmiordowanej pracy filantropijnej Pań Wincentek.

(ak.) Dużo, bardzo dużo niestety jeszcze jest nędzy w Bydgoszczy. Spotykają się z nią na każdym kroku nasze panie z Konferencji św. Wincentego à Paulo, które idąc za wzorem wielkiego jałmużnika św. Wincentego docierają wszędzie: do baraków, mizernych chatek i lepianek, tam gdzie istotnie czai się prawdziwa nędza, ażeby ratować i pomóc nie tylko przez zaspokojenie najważniejszych potrzeb tych biedaków, ale i przez utrzymywanie stałego osobistego kontaktu przywrócić im wiarę w Boga i dobro ludzką. Oto akcja miłosierdzia, która podnosi znowu poczucie wartości osobistej człowieka zrezygnowanego i wzmacnia zarazem jego poczucie jako równego obywatela — Polaka, wyrzucając go ze szponów czerwonych agitatorów. Nieocenione więc usługi oddają nasze panie Wincentki swą pracą filantropijną całemu społeczeństwu, które winno o tym pamiętać i poprzeć ich akcję. Słowa doprawdy są za słabe, ażeby przedstawić ten ogrom poświęcenia naszych drogiej pań, rekrutujących się z sfer inteligencji i stanu średniego, za słabe, ażeby wyrazić im uznanie i wdzięczność.

Z takim samym wzruszeniem, z jakim przysłuchiwałam się przed kilkunastu dniami sprawozdaniom ze zdumiewającej działalności filantropijnej Konferencji św. Wincentego parafii farnej, takie same uczucia podziwu i wdzięczności ogarnęły nasze serca, gdy na poniedziałkowym zebraniu Konferencji Pań św. Wincentego na Bielawkach przysłuchiwałam się sprawozdaniom z rocznej działalności tych katoliczek czynu. Proporcjonalnie do liczby parafian — 12.000 jest w parafii św. Wincentego na Bielawkach — Konferencja Pań w tej dzielnicy przepięknymi wynikami swej pracy bodaj wysuwa się na czoło. Wspaniale zgrany zarząd, który łączy wspólna troska ulżenia dolnej biedakom, z niezmiordowaną w pracy cichą działaczką społeczną prezeską p. dyr. Weimannową, przy poparciu członkiń dokonał istnych cudów.

Zebranie, które poprzedziło błogosławieństwo Najśw. Sakramentu i wysłuchanie nauki, zaszła prezeska, witając ks. superiora dr. Weimera, ks. dr. Łuczaka, radcę Beyera i przedstawiciela redakcji „Dziennika Bydgoskiego”. Po odcytniu protokołu

z ostatniego rocznego zebrania przez p. sędzinę Ossowską, bardzo obszernie, doskonale opracowane sprawozdanie z całorocznej działalności przedstawiła pani Burzyńska. Przytoczymy tylko kilka najważniejszych cyfr z ogromu działalności pań wincentek na Bielawkach, cyfry które mówią nam tak dużo. Otóż charytatywna działalność pań wyrażała się w sposób następujący:

Odwiedzin ubogich było 2673, chorych 962, razem więc 3.635. Na stałej opiece znajdują się 203 rodziny i 57 osób samotnych oraz 58 kalek. Ubogim wydano 3.365 bonów na słoninę, cukier, chleb, mleko, we-

czy Konferencja 301, z tego czynnie pracuje 48 pań.

Całym sercem poświęcają się także członkinie utworzonej sekcji młodych. Piękną sprawozdanie odczytała panna Irena Smurowska, która stwierdziła m. in., że sekcja młodych w stałej opiece ma 15 ubogich rodzin, przy czym wydano 609 złotych. Na wniosek pani dyr. Drewkowej jednogłośnie udzielono zarządowi absolutorium.

Prezeska pani dyr. Weimannowa do sprawozdania sekretarki dodała, że panie wykorzystując swe znajomości postarały się wielu biedakom o pracę, wspomniawszy o se-

Przy REUMATYZMIE, ARTRETYZMIE, RWIE KULSZOWEJ **Minerogen f. f.** DO NABYCIA W APTEKACH N8818

giel i naftę, co razem tworzy następujące ilości: 10.816 litrów mleka, 920 kg słoniny, 1120 kg chleba, 300 kg kiełbas, 1500 kawalków mydła, 122 ctr. węgla itd. Na święta obdarowało się wszystkich ubogich parafii i rodziny bezrobotnych.

Poza tym utrzymuje się w ochronie 50 dzieci ubogich. Zakupiono i rozdano 755 m materiału na bieliznę oraz 34 kompletne wyprawki dla niemowląt. Zebrano i rozdano 3.645 sztuk odzieży, jak płaszcze, ubrania, spodnie, suknie, swetry, bieliznę oraz 453 par obuwia a nawet i w meble wyposażono bardzo biedne rodziny. Wydano 14 łóżek, krzesła, szafy, sprzęt kuchenny, wózki dziecięce itd. Do I Komunii św. ubrano całkowicie 71 dzieci. Urządzono kolonie letnią dla ubogich wycieczniczych matek, ubogim rozdano 6500 pism i książek religijnych, oraz 610 devocjonalii. Na półkolonie letnie wysłano 68 dzieci. Oto kilka tylko fragmentów z tej przebogatej działalności. Oczywiście, że potrzeba było na to dużo pieniędzy i zebrano ogółem imponującą sumę 14.485 złotych, jak wynikało z sprawozdania skarbniczki p. Zarnowskiej, a wydatkowano 14.283 zł. Nie łatwo było zebrać tak olbrzymią sumę, ale pomysłowe imprezy zwłaszcza wenty i inne źródła dochodu dały w rezultacie tak wspaniałą kwotę. Członkiń li-

norce p. Trzebiatowskiej, która staje na każdy apel a przede wszystkim podziękowała niestrudzonej siostrze Ludwice za jej ogrom pracy, ks. dr. Wagnerowi jak i pani dr. Zielnińskiej, która na każde zawołanie odwiedza chorych ubogich i przynosi bezinteresownie pomoc lekarską a nawet daje biednym lekarstwa, zamieszkałym na dalekich peryferiach.

Przewodnicząca zebrania ks. superior dr. Wagner w pięknych słowach dziękował paniom a w szczególności prezesce p. dyr. Weimannowej za ich wielkie poświęcenie. Nowy zarząd wybrano w składzie następującym: prezeska — pani dyr. Weimannowa (po raz siódmy), pierwsza wiceprezeska p. dyr. Piątkowiczowa, druga p. dyr. Zagórska, sekretarka — pani Szyperska, zast. Brukwicka i Garbuszowa, skarbniczka — p. Zarnowska, a zast. pp. Kucharska i Mieczkowska.

Pod koniec zebrania życzenia złożyli: p. radca Beyer, ks. dr. Łuczak, seniorka p. Gertychowa i przedstawicielki poszczególnych Konferencji. Szczęść Boże w dalszej pięknej pracy!

„NIE ZWLEKAJMY ANI CHWILI! WPLACAJMY PIENIĄDZE DZIŚ!”

**U mojego ojca w Częstochowie...**

Przedstawienie w Teatrze Miejskim dla Czytelników „Dziennika Bydgoskiego”.

U mojego ojca w Częstochowie drzwiami i oknami...

To powiedzenie stało się już niemal przysłowiem. Powtarza je i śmieje się z niego już kilka pokoleń, które bawi przekomiczną postacią pechowego Mrozika i niedołęgi Fonsia, ożenionego wbrew swej woli, na szczęście tylko pozornie.

**„WESELE FONSIĄ”**

Ryszarda Ruskowskiego jest komedią, której humor — mimo kilkudziesięciu lat pełnego powodzenia życia — ani trochę się nie zestarzał. Śmiały się na tej miłej, swojskiej i beztrudnej komedii nasi dziadkowie i ojcowie, poświęciliśmy się i my, którym dziś tak bardzo radości i śmiechu potrzeba.

Aby umożliwić wszystkim Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego” zdobycie paru godzin znakomitej a godziwej rozrywki, Wydawnictwo nasze uzyskało od Dyrekcji Teatru Miejskiego im. K. H. Rostworowskiego 50 PROC. ZNIŻKI

na specjalne przedstawienie „Wesela Fonsia”, które dla Czytelników „Dziennika Bydgoskiego” odbędzie się

W PONIEDZIAŁEK, 1 MAJA BR. O G. 20.

Aby uzyskać zniżkę, należy wyciąć poniżej zamieszczony kupon i udać się z nim do kasy teatralnej.

**Kupon**

uprawnający Czytelnika „Dziennika Bydgoskiego” do

**50% zniżki**

przy zakupie w kasie Teatru Miejskiego im. K. H. Rostworowskiego biletu na przedstawienie

**„Wesele Fonsia”**

w poniedziałek, dnia 1 maja br.



**Stan wody w Wiśle z dnia 25 IV. 1939 r.**  
 Kraków — 2,83, (2,86), Zawichost + 1,46, (1,60),  
 Warszawa + 1,16, (1,20), Płock + 1,03, (1,09),  
 Toruń + 1,24, (1,36), Fordon + 1,33, (1,44),  
 Chełmno + 1,16, (1,25), Grudziądz + 1,33, (1,50),  
 Korzeniewo + 1,53, (1,66), Piekło + 0,76, (0,94),  
 Tezew + 0,85, (1,08), Einlage + 2,43, (2,40),  
 Schievenhorst + 2,62, (2,60).  
 (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

**Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.**

**Poznań, dnia 25. IV. 1939 roku.**

Spędzono: wołów 110, buhajów 102, krów 345, jałowic 64, bydła 621, świń 4033, cieląt 965, owiec 297. Razem 4678 zwierząt.

(Ceny loco Targowca Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Placono za 100 kg. żywej wagi

Bydło:	
Pełnomięsiste wytuczzone nieoprzegane	60—66
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	52—54
Mięsiste tuczone starsze	40—44
Miernie odżywione	34—38
Buhaje:	
Wytuczzone pełnomięsiste	60—64
Tuczone mięsiste	48—52
Nietuczzone, dobrze odżywione starsze	40—46
Miernie odżywione	34—38
Krowy:	
Wytuczzone pełnomięsiste	60—66
Tuczone mięsiste	46—54
Nietuczzone, dobrze odżywione	40—44
Miernie odżywione	34—38
Jałowice:	
Wytuczzone pełnomięsiste	60—68
Tuczone mięsiste	52—54
Nietuczzone, dobrze odżywione	40—44
Miernie odżywione	34—38
Młodzież:	
Dobrze odżywione	34—38
Miernie odżywione	32—34
Cielęta:	
Najprzedniej. cielęta wytuczzone	82—90
Tuczone cielęta	72—80
Dobrze odżywione	62—70
Miernie odżywione	54—60
Owce:	
Wyt. pełnom. jagn. i młodsze skopy	64—70
Tuczone starsze skopy i macioriki	50—60
Dobrze odżywione	40—48
Świnie (Tuczniaki):	
a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	105—107
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	101—103
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	97—99
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	92—96
e) maciorzy i późne kastraty	90—96
f) świnie słoninowe	—

Przebieg targu: spokojny.

**Notowania papierów wartościowych.**  
 Akcje Banku Polskiego 114 zł.  
 Pożyczka inwestycyjna 83 zł.  
 Konsolidacyjna 63 zł.  
 Wewnętrzna 61,50 zł.

**Plenarne Zebranie**

**Tow. Popierania Pracy Zaw. Kobiet** odbędzie się w czwartek, 27 kwietnia, o godz. 5 po południu w gmachu Gimn. Krawieckiego przy ul. Konarskiego nr 5. Liczny udział członków i sympatyków bardzo pożądany.

Zarząd.

**PRONIRA TOWARZYSTW**

**ŚRODA 26 KWIETNIA.**

Godz. 19,00: Klub sportowy „Brdą”. Posiedzenie zarządu w świetlicy klubowej. Ważne sprawy 15-lecia.

Godz. 19,30: Kat. Koło Pań. Zebranie sekcji młodych w lokalu stow., Gdańska 30 I p.

Godz. 20,00: Tow. śpiewu „Halka”. Lekcja śpiewu w „Sportowej”. Z powodu występów komplet konieczny.

— Tow. Kat. Czeladzi Rzemieślniczej. Zebranie w Dómu Czeladzi, ul. Zygmunta Augusta 18.

**CZWARTEK 27 KWIETNIA.**

Godz. 18,00: Pow. Kolo Zw. Inwalidów Woj. R. P. Walne zgromadzenie w Resursie Kupieckiej, ul. Jagiellońska 13. O ile nie stawi się statutem przewidziana ilość członków, odbędzie się następnego walne zgromadzenie pół godziny później bez względu na ilość obecnych. Wstęp tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej. Członkowie należący powyżej 10 lat do organizacji, zostaną odznaczani dyplomami.

Godz. 19,00: Stow. Dzieci Marii u św. Floriana. Zebranie zarządu w salce zakładu św. Floriana.

Godz. 20,00: Zrzeszenie Absolwentów szkół zaw. kupieckich. Zebranie plenarne w Gimn. Kupieckim, ul. Jagiellońska.

**PIĄTEK 28 KWIETNIA.**

Godz. 18,00: Uwaga, uczestnicy strajku szkolnego 1936/37. W hotelu Lengning, ul. Długa odbędzie się zebranie miesięczne wraz z wręczeniem dyplomów uczestnikom. Sekretariat mieści się przy ul. Toruńskiej 2 m. 4.

**SPORT**

**Zasłużyliśmy na cztery tytuły.**

**Co mówią uczestnicy mistrzostw bokserskich w Dublinie.**

**Londyn. (PAT).** Do Londynu przybyła bokserska ekipa Polski powracająca po mistrzostwach Europy w Dublinie do kraju. Przedstawiciel redakcji PAT miał sposobność przeprowadzić szereg rozmów z kierownikami drużyny oraz przedstawicielami innych ekip.

**Mjr Mirzyński** (prezes PZB): — Jestem pełen podziwu dla organizatorów i ich gościnności. Irlandczycy dali mistrzostwom doskonałą oprawę i uczynili wszystko, aby goszczącym na ziemi irlandzkiej ekipom czas ani przez chwilę się nie dłużył.

— Strona sportowa mistrzostw była dość wysoka, jedynie małym zrzętem tegorocznego turnieju były omyłki sędziowskie. Przykro mi, że ugodziły one w Polaków w ostatnim dniu mistrzostw — podczas finałów. Według mojej oceny, wszyscy zawodnicy polscy, jacy walczyli w spotkaniach finałowych, wygrali swe walki — a porażki, jakie im orzeczono, uważam za krzywdzące. Najbardziej skrzywdzono Czortka, który swą walkę z Dowdallem wygrał bardzo wyraźnie.

— Zdobyć przez nas pierwszego miejsca w punktacji drużynowej jest wielkim sukcesem, którego zresztą osobliście oczekiwałem. Potwierdziliśmy raz jeszcze, że jesteśmy pierwszym narodem bokserskim w Europie.

**Fr. Rybarczyk** (członek FIBA), wicepre-

zes PZB: — Wyniki finałów spalone zostały przez błędne orzeczenia. Polakom należało się co najmniej dwa tytuły. Zwycięstwo Kolczyńskiego nie było wcale najwyższym odniesionym w tym dniu zwycięstwem Polaka.

**Feliks Stamm**, sekundant drużyny: — Decyzje sędziów w ostatnim dniu mistrzostw są dla mnie zupełnie niezrozumiałe. Jeśli punktowało się technikę, wówczas należało dać Pisarskiemu zwycięstwo nad Raadikiem. Jeśli natomiast na pierwszym miejscu stawiano się skuteczność — w takim razie nie można zrozumieć zwycięstwa Dowdalla nad Czortkiem.

**Hieronimus** — jeden z kierowników drużyny niemieckiej: — Wykazaliśmy ponownie, że jesteśmy pierwszymi bokserami w Europie. Przyznaję się, że nie wierzyłem, iż uda nam się powtórzyć sukces z Mediolanu. Serdecznie wam gratuluje. Obserwując waszą drużynę nabrałem respektu dla umiejętności Kowalskiego. Więcej trochę oczekiwałem po Kolczyńskim i Szymurze, którzy zdradzają jakby spadek formy. Również i Czortka widywałem w jego lepszych czasach.

**Kankowsky** — sekretarz FIBY: — Mistrzostwa miały naprawdę dobrą oprawę i wysoki poziom sportowy. Szkoda, że nie obeszło się bez pomyłek sędziowskich, których zresztą naliczyłem w ciągu pięciu dni zaledwie kilka.

nizacyjnym komitecie olimpijskim, w wyniku którego prezes tego komitetu p. Rangell złożył dymisję.

Obecnie p. Rangell dymisję tę cofnął, dzięki temu, że ogólnospportowe organizacje fińskie uzgodniły ostatecznie wspólne wystąpienie z organizacjami robotniczymi w okresie igrzysk olimpijskich w Helsinkach.

**MECZE LIGOWE NAJBLIŻSZEJ NIEDZIELI.**

W niedzielę nadchodzącą, 30 bm. rozegranych zostanie 5 spotkań piłkarskich o mistrzostwo Ligi PZPN. Mecze te otrzymały następującą obsadę sędziowską:

W Krakowie Wisła — Pogoń, sędziuje p. Bergtahl z Warszawy.

W Warszawie Polonia — AKS, sędziuje p. Przygodziński z Łodzi.

W Łodzi Union Touring — Warszawianka, sędziuje p. Trygalski z Poznania.

W W. Hajdukach Ruch — Cracovia, sędziuje kap. Szyba ze Lwowa.

W Krakowie Garbarnia — Warta, sędziuje p. Hasselbusch z Warszawy.

**NAGRODY NA ZAWODY LEKKO-ATLETYCZNE.**

Na lekkoatletyczne mistrzostwa miasta, które odbędą się w najbliższą niedzielę, ufundował Miejski Komitet WF i PW dwie nagrody dla najlepszego klubu męskiego i żeńskiego w ogólnej klasyfikacji mistrzostw. Poza tym dla mistrzów miasta w poszczególnych konkurencjach przeznaczone są żetony.

**PRASA WŁOSKA WITA SERDECZNIE POLSKICH JEŹDZCÓW.**

Rzym. Włoska prasa poświęca dużo miejsca wizycie polskich jeźdźców, którzy wezmą udział w międzynarodowych zawodach hipicznych w Rzymie. „Tribuna” pisze, że ekipa polska na dawniejszych konkursach potrafiła sobie zdobyć nie tylko szczerą sympatię widzów, ale i jak najlepszą opinię wśród kół jeździeckich. Wyliczając szereg sukcesów, osiągniętych przez polskich jeźdźców, dziennik kreśli następującą charakterystykę polskich zawodników: są oni — pisze „Tribuna” — śmiały, szybki, bardzo dżentelmeński i zawsze gotowi do walki. Mają oni za sobą świetną tradycję i duże wartości moralne. Wizytę polskich kawalerzystów w Rzymie — kończy „Tribuna” — witamy z najszybszym zadowoleniem.

**BAWOROWSKI BIJE TŁOCZYŃSKIEGO.**

Warszawa. We wtorek na obozie treningowym tenisistów odbyły się dalsze mecze. Największe zainteresowanie wywołał mecz pomiędzy Baworowskim i Tłoczyńskim. Zwyciężył zdecydowanie Baworowski w stosunku 6:0, 6:3, 6:0.

W drugim meczu Gotschalk wygrał ze Spychałą 6:1, 6:8, 6:4, 6:1.

W grze podwójnej spotkanie pomiędzy parą Baworowski — Tłoczyński a Hebda i Spychała zostało przerwane z powodu ciemności przy stanie 6:2, 9:7, 2:6.

**KONFLIKT W FIŃSKIM KOMITECIE OLIMPIJSKIM ZAŁĘGANY.**

Helsinki. Donosiliśmy niedawno o konflikcie, jaki zaistniał w fińskim organ-

**na Foli RADIOWEJ**

Czwartek, 27 kwietnia.

**PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.**

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.  
 6,35: Gimnastyka. 6,50: Płyty. 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Płyty. 8,00: Audycja dla szkół.  
 11,00: Audycja dla szkół. 11,15: Płyty. 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja południowa. 15,00: „Historia o Jasiu, Kasi i o małej Tuzince” — pogad. dla młodzieży. 15,15: Kłopoty i muzyka. „Kobieta współczesna” — dialog. 15,30: Muzyka obiadowa. 16,00: Dziennik popołudniowy. 16,05: Wiadomości gospodarcze. 16,20: O reformie rolnej — odczyt dla młodzieży licealnej. 16,40: Recital organowy Wł. Kalinowskiego (z Wilna). 17,15: „Żywe laboratorium” — pogadanka (ze Lwowa). 17,25: „Z kapela i ze śpiewem” (z Poznania). 18,10: „Pracujemy na wszystkich odcinkach” — pogad. (z Katowic). 18,10: Muzyka operetkowa (płyty). 18,35: „Opowieść o Moniuszce”. 19,25: Koncert rozrywkowy. 20,00: Audycja dla młodzieży wiejskiej. 20,15: Koncert rozrywkowy (d. c.). 20,35: Audycje informacyjne. 21,00: Recital skrzypcowy Sandora Vegh'a (Węgry). 21,40: „Lintang” — fragment z powieści J. Bandrowskiego (ze Lwowa). 22,00: Płyty. 22,55: Przegląd prasy. 23,00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. 23,05: Koncert muzyki polskiej.

**ROZGŁOŚNIA POMORSKA.**

6,57: Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza”. 10,00: Płyty. 10,55: Program na jutro. 11,15: Płyty. 13,00: Płyty. 13,50: Wiadomości z Pomorza. 18,00: „Szkola bydgoska” — kabaret literacki w oprac. Henryka Kuminka (z Bydgoszczy). 18,30: Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,00: Literatura dla wszystkich — fragment z „Grzechów dzieciństwa” B. Prusa. 22,00: „Vita brevis — ars longa” — reportaż muz. Jerzego Stefana. 23,03: Zakończenie programu.

**ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.**

8,10: Program na dzisiaj. 8,15: Płyty. 8,55: Pogawędka dla kobiet. 11,15: Płyty. 14,00: Przegląd giełdowy. 14,10: Płyty. 14,55: Wiadomości bieżące. 18,00: Teatr wybierzni dla dzieci: „Królewna Śnieżka i siedmiu karmosinów”. 18,25: Wiadomości sportowe lokalne. 18,30: Płyty. 20,00: Audycja rolnicza. 22,00: Płyty. 23,05: Zakończenie programu.

**ZAGRANICA.**

Tuluza. 19,00: Muzyka operetkowa i lekka. Bruksela flam. 20,06: „Polska krew”. operetka Nedbala. Radio Romania. 20,15: Koncert symf. Wiedeń. 20,15: Wieczór tańca Mediolan. 21,00: „Trubadur”, opera Verdiego. Droitwich. 22,35: Koncert londyńskich zespołów tanecznych. Oslo. 22,15: Muzyka rozrywkowa. Sofia. 22,00: Muzyka lekka i ta-

**Bieg „Dziennika Bydgoskiego” w interesującej oprawie.**

V. międzyokręgowe spotkania lekkoatletyczne Poznań — Pomorze.

Z okazji biegu „Dziennika Bydgoskiego” rozegrane zostanie piąte międzyokręgowe spotkanie pomiędzy męskimi reprezentacjami Poznania i Pomorza.

Poznań posiada w lekkiej atletyce wyrobioną markę. Wiadomo, że reprezentacja jego uzyskiwała szereg pięknych zwycięstw nad najbliższymi nawet okręgami Polski i śmiało postawić ją można na drugim miejscu za okresem warszawskim. Reprezentacja Pomorza stoi więc przed trudnym zadaniem dorównania groźnemu przeciwnikowi. Lekkoatleci Pomorza wykazują jednak z roku na rok ciętą poprawę, toteż wynik najbliższego spotkania wcale nie jest przesadzony. W roku ubiegłym w Poznaniu Pomorzanie dorównali bratniemu okręgowi remisując w stosunku 67:67 pkt. Na własnym terenie Pomorzanie starać się będą, ażeby i tym razem Poznaniakom dorównać.

Okręg pomorski dokłada wszelkich starań, ażeby reprezentację przygotować jak najlepiej, czego dowodem sprawdzenie trenera Pełkiewicza do Bydgoszczy. Wyniki jego pracy z pewnością ujrzemy w dniu 18 maja. Skład reprezentacji Pomorza ustalony zostanie w pierwszych dniach maja.

**SIATKARKI „SOKOŁA” MISTRZEM GRUDZIĄDZA.**

Grudziądz. Wobec zupełnej bezczynności Pom. OZPR na terenie Grudziądza w sezonie 1938/39, Miejski Ośrodek Wych. Fiz. zorganizował zawody o mistrzostwo miasta w siatkówkę pań. Zgłosiły się trzy drużyny. Tytuł mistrza zdobył „Sokół” gwiazdo IV w składzie: Brendelówna U., Felska, Gwronńska, Ożdżanka M. i N. oraz Staruszkiewiczówna, zdobywając 4 pkt. 2) KPW — 2 pkt., 3) MKS — 0 pkt. Sędziował dobrze p. Zakrzewski.

Zapowiedziany bieg na przełaj M.K.W.F. na skutek niepogody nie odbył się.

**Stronnictwo Pracy**

**Uwaga Stronnictwo Pracy Ziemi Bydgoskiej.**

Dnia 30 kwietnia 1939 r. o godz. 10 w lokalu p. Kocerki (Rzeźnia Miejska) w Bydgoszczy odbędzie się walny powiatowy zjazd Stronnictwa Pracy Ziemi Bydgoskiej. Zarządy kół otrzymały już odnośny okólnik. Poza delegatami mogą wziąć udział w zjeździe w charakterze gości członkowie Stronnictwa Pracy za okazaniem legitymacji na rok 1939.

**KOŁO WILCZAK-OKOLE.** Zebranie plenarne w środę 26 bm. o godz. 19 w lokalu Sokola V, ul. Miedza 4 (dawniejszy dom katolicki św. Trójcy), na które zaprasza również sympatyków. Tematem obrad ważne sprawy. Referat wygłosi radny Konarski. O liczny udział prosi Zarząd.

**KOŁO BIELAWY.** Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, dnia 29 bm. o godz. 19 w lokalu p. Kocerki (Rzeźnia Miejska) przy ul. Jagiellońskiej. Aktualny referat wygłosi p. radca Beyer. Wszystkich członków oraz gości wprowadzonych przez członków uprzejmie zaprasza zarząd.

**KOŁO MAŁE BARTODZIEJE — ZIMNE WODY.** Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę 29 bm. o godz. 19 w lokalu p. Brücknera, ul. Toruńska. Uprasza się o liczny udział członków. Sympatycy mile widziani.

**Z ruchu Ch. Z. Z.**

Chrz. Związek Pracowników Miejskich. Zebranie odbędzie się w czwartek 27 bm. o godz. 18,30 w sali p. Mellerowej, plac Piastowski. Z referatem przybędzie redaktor „Dziennika Bydgoskiego” p. Felczak. Poza tym wezmą udział w zebraniu radni klubu radzieckiego Stronnictwa Pracy. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Prezydium zarządu okręgowego Ch. Z. Z. Posiedzenie odbędzie się w sobotę 29 bm. o godz. 18 w sekretariacie okr. Ch. Z. Z., ul. Dworcowa 5. Obecność wszystkich członków konieczna.

Dnia 24 bm. zmarła po ciężkiej chorobie żona długoletniego członka Chrześc. Związku Czeladzi Rzemieślniczej śp. Tekla Krzemkowska. Pogrzeb odbędzie się w czwartek 27 bm. o godz. 17,30 z kaplicy cmentarza nowo-farnego. O jak najliczniejszy udział członków w pogrzebie prosi Zarząd Okręgowy Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego.

**Sprawy sokole**

OKRĘGOWY WYDZIAŁ SOKOLIC. W piątek rozpoczyna się kurs ratownictwa P. C. K. o godz. 19 w sekretariacie. Liczny udział w kursie bardzo pożądany.

GNIAZDO ŻEŃSKIE. Dziś, środa zebranie młodzieży o godz. 17 w sekretariacie. W czwartek ćwiczenia gimnastyczne dla młodzieży od godz. 17, dla drużyny od godz. 19 w Sokolni. W piątek 28 bm. o godz. 17 pokaz praktycznego gotowania na gazie dla młodzieży w gazowni. O godz. 19 pierwsza lekcja sanitarna w sekretariacie.

O. P. N. SOKÓŁ I. Schadzka nadzwyczajna dnia 26 bm. o godz. 20 w świetlicy. Ważne sprawy. Uzupełnienie kierownictwa, treningi itd.



O misji Polski w Europie Środkowej mówił będzie w piątek Jerzy Braun.

W chwili, gdy zmora niemieckiej „Mittel-europcy” staje się coraz groźniejsza, trzeba jak największą uwagę poświęcić misji Polski w Europie Środkowej, która jedynie może się przeciwstawić pochodowi niemieckiemu. Dlatego też z ogromnym zainteresowaniem spotkała się zapowiedź odczytu Jerzego Brauna na najbliższym wieczorze Rady Artystyczno-Kulturalnej, który odbędzie się w piątek, 28 bm. o godz. 20, w auli Miejskiego Gimnazjum im. Kopernika. Tytuł sensacyjnego odczytu brzmi: „Elementy wielkości Polski. — Poczucie i zadania Polski w Europie Środkowej”.

Sensację budzi nie tylko temat, ale i osoba prelegenta, jednego z najwybitniejszych publicystów polskiej doby współczesnej. Jerzy Braun jest poetą, filozofem i dziennikarzem, wydawcą „Zetu” i niezłomnym propagatorem filozofii narodowej Hoene-Wrońskiego. Jego odważne artykuły w łamach „Merkurysza Polskiego”, dotyczące przewodnich wskazań polityki polskiej, należały do najciekawszych odczytów w naszej publicystyce. Z twórczością Brauna zapozna uczestników wieczoru RAK w słowie wstępnym — dyr. inż. Eug. Wasilewski.

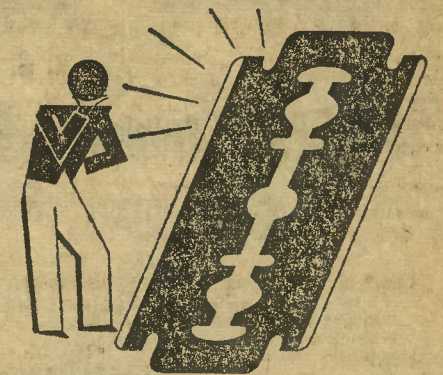
— Sprostowanie. Na podstawie art. 27 p. l. dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 21 listopada 1938 r. proszę w związku z notatką zamieszczoną w numerze z dnia 21 kwietnia 1939 r. p. t. „Gazeta Pomorska” przeprosić o zamieszczenie powyższego sprostowania: „Nieprawdą jest, że „Gazeta Pomorska” pozwoliła sobie nazwać „Dziennik Bydgoski” „pisemkiem pomorskiej masonerii”. Natomiast prawdą jest, że w ten sposób „Dziennik Bydgoski” został nazwany przez „Nowy Kurier” w Poznaniu, a „Gazeta Pomorska” podkreśla ten fakt na tle obyczajowości prasowej. Nieprawdą jest, że „Gazeta Pomorska” zorientowała się jednak w porę, że jej podejrzania były kłamliwe i krzywdzące pismo katolickie”. Natomiast prawdą jest, że „Gazeta Pomorska” nigdy takiego zarzutu nie wysuwała. Nieprawdą jest, że „obecnie naczelny redaktor „Gazety Pomorskiej” p. Jan Drzewiecki przeprosił nas, zamieszczając w „Gazecie Pomorskiej”, „Kurjerze Poznańskim” i „Kurjerze Warszawskim” ogłoszenie następującej treści: „Ugoda w sprawie IV. 2. K. 24/39. Oskarżony oświadcza, iż ze swej strony nie podtrzymuje zarzutu zawartego w inkryminowanym artykule, powtórzonym za „Nowym Kurierem”, że „Dziennik Bydgoski” jest pisemkiem pomorskiej masonerii. Oskarżony zobowiązuje się na własny koszt opublikować I i III ustęp niniejszej ugody w czasopiśmie: 1. „Gazeta Pomorska”, 2. „Kurier Poznański”, 3. „Kurier Warszawski” oraz

upoważnia do ogłoszenia tychże ustępów w czasopiśmie „Dziennik Bydgoski” i to do dnia 14. Narodowa Spółka Wydawnicza sp. z o. o. (—) Jan Drzewiecki”. Natomiast prawdą jest, jak z treści tego wynika, że naczelny redaktor „Gazety Pomorskiej” nie przeprosił „Dziennika Bydgoskiego”, natomiast oświadczył w ugodzie sądowej, że nie podtrzymuje zarzutu, którego nie wysuwał. Nieprawdą jest, że „Gazeta Pomorska” odtąd bardziej będzie się pilnować i nie pozwoli sobie już drugi raz na takie czy inne kłamstwa i że z tej nauki wyciągnie należyte korzyści”. Natomiast prawdą jest, że powtarzając wiadomość innego pisma, „Gazeta Pomorska” w żadnym wypadku kłamstwa dopuścić się nie mogła.

W związku z wytoczonym przez nas „Nowemu Kurierowi” w Poznaniu procesem do sprawy tej powrócimy.

— Tworzenie zapasów węgla. Ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu, które postanawia, że przedsiębiorstw, które zawarły ze Skarbem Państwa umowy w sprawie utworzenia zapasów węgla, w wyniku żądania właściwej władzy — służy prawo potrącenia z dochodu, podlegającego opodatkowaniu poniesionych, w związku z wykonaniem tych umów kosztów nabycia gruntów, wzniesienia ogrodzeń oraz wykonania specjalnych urządzeń, potrzebnych do magazynowania węgla.

CZYŻ TO MOŻLIWE...



aby przy goleniu powstawały jeszcze wątpliwości? Wszelkie wątpliwości zostały już dawno usunięte.

Logika radzi. Interes wskazuje. Żądajcie jedynie nożyków

NIEBIESKIE GILLETTE

II. Km. 144/39.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Żninie rewiru II. Adam Olejnik, mający kancelarię w Żninie, ul. Poznańska 22, na podstawie art. 676, 679 k. p. c. oraz art. 93 i nast. R. P. R. P. z 24. 10. 1934 r. Dz. U. R. P. 5/36 poz. 59 znów. dekret P. R. z dnia 23. 11. 1938 r. — Dz. U. R. P. 91 poz. 629/38 — podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 maja 1939 r. o godz. 12-ej w Sądzie Grodzkim w Żninie pokój nr 4 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Kazimierza Szymana w Paryżu nieruchomości: Paryż — dobra tom I. karta 1, położonej w powiecie żnińskim, przeznaczonej na gospodarstwo rolne i hodowlane, składającej się z 218,21,50 ha obszaru, domów mieszkalnych dla właściciela, urzędnika gospodarczego i robotników, zabudowań gospodarczych oraz części przynależności. Księga wieczysta urzędzona jest i przechowana w Sądzie Grodzkim w Żninie. Nieruchomość oszacowana została na sumę 314.000,— zł, cena zaś wywołania wynosi 157.000,— zł. Przystępujący do przetargu obowiązani są złożyć rekojmie w wysokości 31.400,— zł. Część tej rekojmie w wysokości 15.000,— zł należy złożyć w gotówkę, resztę zaś można złożyć w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze majątkowe. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przystępujący do licytacji winien przedłożyć zezwolenie władzy administracyjnej na nabycie nieruchomości. Do licytacji mogą stanąć tylko te osoby, które wykazały się zaświadczeniem wojewody o posiadaniu kwalifikacji osobistych do należytego prowadzenia gospodarstwa. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można oglądać w Sądzie Grodzkim w Żninie pokój nr 3. Żnin, dnia 28 marca 1939 r. (n3330) (—) Adam Olejnik, komornik Sądu Grodzkiego.

Tapety-Farby

E. Kerber Gdańska 66 Telefon 36-25. (n2452)

Liny druciane. B. Muszyński, Gdynia. n1864

SPRZEDAŻ

Dom f4460 w zdrowym miejscu na Pomorzu, blisko Gdyni, Gdańska (5 mieszkań) po 3, 4, 5 pokoi, sklep) dobre położenie, sprzedam tanio za 28 000 zł, wpłata 8.000 zł, reszta na hipotekę. Zgł. pod „Dobre położenie” do Dzien. Bydg. (n3844)

Z powodu choroby sprzedam oberżę z restauracją 9 morgi ziemi i domem lokatorskim w bardzo ruchliwej wsi. Oferty pod „Oberża” Dziennik. n3848

Motory 220/380, 3 KM, fabrycznie nowy, kilka 220 stałych. 3 KM okazjnie sprzedam. Gdańska 99-9. (f4505)

Polecamy nasze specjalne mieszanki

1/8 kg zł 0.90, zł 1.—, zł 1.10, zł 1.25



Kawę BEHRENDA PIJĄ W KAŻDYM DOMU

Sprzedam 3759 parcelę barakiem. Chorwacka 7, przy ul. Sokola

Urządzenie składowe korzystnie sprzedam. Sieroca 24/3. 3770

Singera do szycia jak nowa, tanio. Jezuitska 8-1. 3756

LEKcje

Maturzysta udziela matematyki, łaciny. Oferty filia pod „Korepetytor”. f4464

POSADY WOLNE

Krawcowe f4514 potrzebne. Gdańska 46/4.

Dziewczyna do wszelkich prac domowych, z dobrym gotowaniem, tylko z poleceniami świadectwami. Zgłosz 4-5 H. Sokołowska, Paderewskiego 10/6. f4513

Pomocnik ogrodnicy na stałe potrzebny. Podwale 9, owocarnia. 3753

Posługaczka Niedźwiedzia 7-4. 3769

Służąca z samodzielnym gotowaniem potrzebna. Pomorska 36-2. (n3846)

Dziewczyna uczciwa potrzebna. Pomorska 51, skład. f4498

Pomocnik fryzjerski potrzebny. Gdańska 111. f4498

Uczeń piekarski potrzebny. Hetmańska 10. f4512

Dziewczyna do lekkich prac potrzebna. Czyżkowsko, ul. Chojnicka 23, skład. 3768

Czeladnik krawiecki potrzebny na stałe. Podgórna 20/2. 3766 n-2881

Potrzebna od zaraz pierwszorzędna gosposia. „Tivoli”, Grudziądz. n3836

Modelarz 3776 młodszy potrzebny od zaraz. Zgłoszenia Modelarnia G. Poppe, Sowińskiego 4, od 16-18.

KUPNA

Samochód Chevrolet, ciężarowy lub osobowy kupię. Bronisław Karamucki, Rycerska 17, telefon 20-49. 3764

Dom w Bydgoszczy kupię wprost od gospodarza. do 15 tys. wartości, przy wpłacie 8-10 tys. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować: Ugory 40/1. 3:62

POSADY POSZUKUJĄ

Bratnia Pomoc Stowarzyszenia Studentek i Studentów Akademii Handlowej w Poznaniu poleca na wakacyjne praktyki koleżanki i kolegów naszej Uczelni. Przedsiębiorstwa, mogące przyjąć praktykantów, prosimy uprzejmie o łaskawe nadsyłanie ofert pod adresem: Bratnia Pomoc SSS. A. H. w Poznaniu. Wały Zygmunta Staro 2/3 n3763

Na Targi Poznańskie, wykwalifikowanych pomocników — studentów znających języki poleca Bratnia Pomoc Akademii Handlowej w Poznaniu — Wały Zygmunta Staro 2/3, tel. 26-47. n3762

Szukam posady z dobrym gotowaniem do wszystkiego od 1. 5. Oferty filia Dziennika pod „Rzetelna”. f4489

Szofer 3752 pewien kierowca, trzeźwy. 10 lat praktyki, szuka posady. Oferty „Trzeźwy”.

Ogrodnik młodszy, kawaler, wszechstronnie kwalifik., przyjmie posadę od zaraz. Oferty filia „Wielkopola nin”. f4476

POKOJE

Pokój f4491 umeblowany. Staszica 5/6.

Wspólny skromny. Sienkiewicza 35-6. f4484

Od 1-go maja wolne dwa duże pokoje w śródmieściu, dogodne używanie kuchni. Piśmiennicze zgłoszenia do filii Dziennika pod „45 zł”. n3852

Pokój słoneczny całodzienne utrzymanie, telefon. Gdańska 62/5. f4492

Pokój umeblowany. Chrobrego 21-7. f4510

Pokój panu. Przyrzeczce 14, piętro. 3779

Umeblowany osobne wejście. Pomorska 55-4. f4508

Pokój utrzymania. Zduny 1/4. f4502

Pokój słoneczny z utrzymaniem domu kulturalny, wygodny. Gdańska 55-5. (f4511)

Pokój duży i mały utrzymaniem bez także przyjeżdżnym. Cieszkowskiego 4-3(f4507)

Słoneczny intel. panu. Pomorska 43 m. 3. f4500

Pokój słoneczny, dobre utrzymanie. Gdańska 55-4. f4494

Ładny czysty umeblowany. Grunwaldzka 5-6. 3791

Próżny n3841 pokój do wynajęcia. Jankowski, Gdańska 51.



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokójowej pr. 15 zł. Sienkiewicza 28/2.

1 i 2 pokójowej: miesz. kuchnia. Osada 30.

2 pokójowej z kuchnią Toruńska 69.

3-2 pokójowej kuch. łaz. Sniadeckich 13/1.

4 pokójowej Libelta 10.

5 pokójowej I piętro odremontowane. Gdańska 86.

Mieszkanie f4486 3 pokójowej odremontowane z łazienką od zaraz do wynajęcia. Gospodarz Sniadeckich 49

Duży wybór wolnych mieszkań od 1-4 pokójowych kuchnią łazienką, poleca Sienkiewicza 28/2. f4504

Trzy pokoje kuchnią słoneczną „Bielawki”. Filia Dziennika. f4482

Pokój z kuchnią 20 zł. Kościuszki 51. f4503

POKOJU POSZUKUJĄ

Małżeństwo f4477 z dzieckiem szuka pokoju umeblowanego z używaniem kuchni. Oferty z podaniem ceny filia Dziennika pod „Niemiecka”.

Próżnego f4483 większego pokoju szukam. Oferty filia Dziennika Bydgoskiego „Większy”.

MIESZKANIA SZUKA

4-5 pokojowe mieszkanie komf., centralne ogrzewanie, dobre położenie od 1. 6. wzgl. 1. 7. Oferty filia „Wygodne”. 6592

NAUKA

Pisanie maszyn, stenografii, księgowości wycza dokładnie, warunki dogodne. Twardowska, Sienkiewicza 30. f4497

DZIERŻAWY SZUKA

Poszukuje n3835 dzierżawy lub kupię kuchnię w mieście, z narzędziami lub bez. Zgłoszenia Bronisław Malinowski Gdynia-Orlowo, Płocka 28.

ZGUBY

Kolczyk n3837 zgubiono w poniedziałek. Perla japońska, w koło diamentyki. Oddać za nagrodą ul. Poznańska 7, m. 3.

RÓŻNE

Wspólnik 3.000 zł, dostawa kolejowa, materiał gotowy. Oferty filia Dziennika pod „Słońce”. f45 5

Odpadki f4493 dużo odda Restauracja Ziemiańska, Dworcowa 24.

MATRYMONIALNE

Panna lat 29. 3.500 zł, wyprawa, pragnie poznać pana lat 37, najchętniej urzędnika. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod nr „510”. n3845

POLECENIA

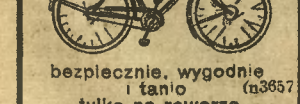
Dywany

chodniki, wyroby Kokosowe, ceraty, materiały meblowe, tanio. M. Szmolke Bydgoszcz, Jezuitska 22, tel. 1301. (5769)

Używane

planina i fortepiany bardzo korzystnie poleca B. Sommerfeld, Bydgoszcz, Sniadeckich 2. (13537)

Jedziesz



bezpiecznie, wygodnie i tanio (n3657) tylko na rowerze

„Odeon”

wi. Jerzy Dziembowski ul. Dworcowa 3. Wygodne raty. Niskie ceny

Od 1-go złotego

operuje maszyny do szycia wszelkich systemów były starszy mechanik Comp. Singer, przychodzi w dom. Bydgoszcz, A. Antoniewicz, Cieszkowskiego 8-8. (3780)

Nagrobki

pomniki dla swych ukochanych zmarłych, sprzedaje tanio i na dogodnych warunkach, starszy zaprowadzony zakład kamieniarsko-rzeźbiarski, dawniej Marsz. Focha, teraz przy ul. Zyg. Augusta 22, róg Sowińskiego 34. F. Raczkowski, mistrz kam.-rzeźbiarski. n3840

Lakierzy Smok

trwałe tanie Pozańskie chreścijańskie do nabycia drogeriach składach farb. n3816

Odnawiam

napisy na pomnikach, grobowcach tanio i fachowo Kościuszki 31/1. (f4481)

Czyś spełnił już swój obowiązek wobec narodu podpisując

Bożyczkę Obrony Przeciwlotniczej? Silna armia — silny naród!

Ostatni dzień subskrypcji upływa 5 maja rb.

Silna armia — silny naród!



ś. p.

# Helena z Kowalewskich Pawlikowska

najdroższy przyjaciel, najlepszy towarzysz doli i niedoli i najukochańsza żona Marianna-technologa, a córka ziemianina kresowego, działaczka P. O. W. — zasnęła w Panu dnia 24 kwietnia 1939 r. po krótkich cierpieniach, przeżywszy 35 lat życia, pozostawiając w nieutulonym żalu zrozpaczonego męża i syna.

Msza św. za spokój duszy ś. p. Heleny, odbędzie się w dzień pogrzebu o godzinie 3-mej w kościele parafialnym na Bielawkach.

W dniu 28 kwietnia 1939 o godz. 5-tej z kapłoy ementarnej na Szwederowie na smutniejszy omentarz odędzie się smutny obrzęd pogrzebowy, na który ma zaszczyt zaprosić krewnych, przyjaciół i znajomych

**osamotniony mąż i osierocony synek.**

Zakład Pogrzebowy „Ceremonial” Nowy Rynek 3.

3778



**ORIGINAL-REKORD**  
GOTÓW NA KAŻDE ZAMÓWIENIE  
HURTOWNIA ROWERÓW  
W. JAHR-BYDGOSZCZ

PONAD 100.000 W UŻYCIU  
Do nabycia w składach rowerów

**Reperacje**  
wszelkiej garderoby damskiej i męskiej, również wykonanie miarowe tanio  
Świętojańska 13/2 (12590)

**50 lat**  
aparatów "Kodak"

**Zamieniamy**  
stare aparaty "Kodak" na nowy model nowoczesnego aparatu miniaturowego —  
**"Kodak"**  
**Bantam**  
f.8 — 8 zdjęć 28x40 mm

na nowych wysokoczułych i wysoce drobnociastych błon  
**Panatomic - X**

Cena ap. Bantam f.8 zł. 33.—  
przy zamianie zł. 25.—

Żądać zamiany we wszystkich fotoskładach

Kodak Sp. z o. o. — Warszawa, plac Napoleona 5

**PRZYHEMOROIDACH**  
(KRWAWIENIE, ŚWEDZENIE, PIECZENIE, BÓLE, GUZY)  
CZOPKI I MAŚĆ  
**"VARICOL"**  
GASZCZKIEGO  
DO NABYCIA W KAŻDEJ APTECE

## Zgrzebła do chwastów oryginalne „Sacka”

Najlepsze narzędzie do skutecznego tępienia chwastów. n-3838

## Czyszczalnie do zbóż „Nowo-Siew”

Najnowocześniejsze maszyny w tej dziedzinie.

## Srutowniki młotowe „Hummel”

do śrutowania wszelkich zbóż, nasion oleistych jak łubinu słodkiego, oraz do śrutowania kukurydzy nawet w kłóściach.

Dostarczamy po korzystnych cenach:

## Bracia RAMME

Bydgoszcz, Grunwaldzka 24 Tel.: 80-76 i 80-79.

**ŻADAMY WSZĘDZIE TYLKO POLSKIE PROSZKI DO PIECZENIA BUDYNIE I GALARETKI**  
**"Luba"**

**Wózek** f4486 dla chorego w dobrym stanie na sprzedaż Obariski, Sniadeckich 49.

**Wózek** dziecięcy sprzedam. Śląska 8—1. 3750

**Dwupiętrowy** dom blisko Placu Teatralnego, dochód 5500, cena 41000, wpłata 25000.

**Dwupiętrowy** komfort, cena 3200, wpłata 15 000, Sokolowski, Zduny 4—1. f4488

**Samochód** f4479 osobowy „Renauld” 4 cyl. roczn. 1938 4 drzewiwa limuzyna, 5 osobowa na sprzedaż. „Seifert” ulica Gdańska 28.

**Rower** n3822 chłopczy w dobrym stanie, okazynie sprzedam. Zimoch, Niedźwiedzia 7.

**Owocarnia** cukierki, delikatesy, z mieszkaniem, Gdańska nr 115. n3823

**Kolonialkę** 3758 z towarem, 1.200, sprzedam natychmiast. Wiadomość Sniadeckich 21.

### POSADY WOLNE

**Fryzjer** damsko-męski, dobra siła natchmiast, wolne utrzymanie. Wiśniewski, Chelmuza, Toruńska 1. n3798

**Potrzebna** samodzielna kucharka do pensjonatu. W. Mroziak, Jurata, pow. Morski. 3747

**Pomocnik-lakiernicy** potrzebny od zaraz. Leon Zboralski Łabiszyn. 3749

**Potrzebna** (n3779 od 1 wzgl. 15 maja b. r. nawskroś czysta kucharka do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa. Zgłoszenia z dołączeniem świadectw i fotografii nadsyłać do Ekspedycji Dziennika Bydgoskiego pod nr „120”.

**Ucznia** syna uczciwych rodziców, przy wolnym utrzymaniu przyjmie zaraz. S. Muszyński, Chelmuza, skład żelaza i porcelany. n3827

## Nasz wózek dziecięcy wystarczy na lata.



jego zalety:  
doskonałe resory  
obicie bardzo trwałe  
wygląd estetyczny

**A. Hensel**  
ul. W. Sierpiński i I. Kasprzak  
Bydgoszcz, Dworcowa 4.

**Bernardyna** tanio sprzedam. Sieradzka 22, (skład). (3698)

**Dom** przy Długiej, roczny dochód 3.600, cena 32.000. Wiadomość Dzień. 3774

**Motor** 3778 3 i 6 konny 440 wolt, prąd stały sprzedam, zamienię na zmienny 220 wolt. Grunwaldzka 69.

**Książkowy(a)** potrzebny zaraz. Kopie, warunki Majętność Będzito, Barcin. (3755)

**Bufetowa** potrzebna zaraz. Dysarz, Tczew, Podgórną 11. n3828

**Stużąca** lepsza gotowaniem, dobre świadectwa, potrzebna zaraz. Libelta 4—3. f4478

Szlachetny i naturalny  
**OCET**  
„Fermenta”

nie da się zastąpić sztucznymi kwasami 2987 „zdrowotnymi”, pozbawionymi wszelkiego aromatu i smaku,



## Otwierajcie szafy!

Przełóżajcie garderobę!

Najlepiej odzież wiosenną

czyści chemicznie i farbuje

## BARWA KAŁAMAJSKI

Bydgoszcz (n3551 ul. Gdańska 27.

**Samochód** osobowy. Chevrolet, sprzedam. Toruńska 69. (3745)

**Kolonialka** (3740) na sprzedaż. Kujawska 66.

**Kolonialkę** sprzedam okazynie według inwentury zaraz. Wiadomość Dziennik Bydgoski. (f4453)

**Beczki** f4454 dębowe 200 l. sprzedam. Saperów 131 (Jachcice).

**Swierkowe** (n3620) deski oddaje korzystnie Suligowski, Gdańska 128.

**Cegły sztuki, gruz, okna, drzwi, podłogi, parkiety, drzewo z rozbiórki** domów poleca Stranz, Nakielska 141. (3611)

**Dom** f4475 III piętrowy okazynie sprzedam. Majątek 290 móg zamienię na dom. Wielki wybór domów, majątków. Nochowiczowa, Wileńska 9.

### Repertuar kin bydgoskich:

**APOLLO:** Dziś „Błękitna załoga” najnowszy tygod.

**BALTYK:** „Postrach Dziekiego Zachodu” oraz „Złoty pirat”.

**KAPITOL** ul. Marcinkowskiego 4. „Za winy nie popełnione” i „Pawel i Gawel” filmy polskie.

**KRYSTAL:** „Pani i Cowboy” z Gary Cooperem. Dziś poraz ostatni.

**LIDO:** „Wielki Walec” z Luiza Rainera, oraz nadprogram.

**MARYSIEŃKA:** „Panny na wydaniu” z Deanną Durbin.

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 1/2 zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 208713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną: Zygmunt Felczak; zagraniczną: mgr. Stanisław Strabęski; gospodarczą: Stanisław Nowakowski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy Józef Kołodziejczyk; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; dział kobiecy i „Światek dziecięcy: Janina Hernetówna; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Zewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.

### RÓŻNE

**Chłopiec** do posylek pilny i uczciwy może się zgłosić. E. Kozłowski, jubiler, Gdańska 3. n3824

**Dziewczyna** uczciwa potrzebna. Grunwaldzka 40—3. 3751

**Dziewczyna** f4480 do posylek Pomorska 42/3.

**Poszukuję** starszej samotnej kobiety lub dziewczyny do dziecka. Grunwaldzka 153—8. 3760

**Pomocnika** biurowego, początkująca siła lub wolontariusza przyjmie zaraz. Zgłoszenia pod „R. Z.” do Dzień. Bydgoskiego. (5768)

**Poszukuję** (n3832) inżyniera-mechan., albo absolwenta szkoły budowy maszyn, jako pomocnika, do dobrze wprowadzonego zakładu mechanicznego w Gdyni. Budynki, maszyny i zamówienia są. Potrzebna gotówka do 20,000. Zgl. Dziennik Bydgoski Gdynia pod „200”.

**Młodszy energiczny technik budowlany** potrzebny dla poważnego przedsiębiorstwa budowlanego w Gdyni. Zgłoszenia kierować do Dziennika Bydgoskiego w Gdyni pod „Technik”. (n3833)

**Podmistrz ciesielski** energiczny, obowiązkowy, potrzebny do Gdyni, dla robót ciesielskich i szalerskich. Oferty nadsyłać do Dziennika Bydgoskiego w Gdyni pod „Energiczny”. n3834

**Rzeźnicki** czeladnik potrzebny. Jekel, Nakło. n3839

**Pomocnik** krawiecki potrzebny. Rozenu, Nakło, Konopnickiej 5. n3838

**2 pomocników** krawieckich na duże sztuki poszukuje zaraz. Adres Dzień. Bydg. 3757

**Uczennica** do składu bławatów potrzebna. O. Neuman, Rynek Marszałka Piłsudskiego 14. 3769

Przy okazji wyjazdu do Niemiec, mam zlecenia handlowe. Koszty zwrócę i dam procent od zawartych transakcji. Zgłoszenia pisemne z podaniem miejscowości wyjazdu, proszę nadsyłać do filii Dziennika Bydgoskiego pod „Techpol”. f4097

**Bez** n3637 ryzyka pod gwarancją wygrasz na loterii. Nie załączaj znaczków!!! Nowe życie, dobrobyt osiągniesz nadsyłając zaraz datę urodzenia. Adresować: Studio „Paldini”, Kraków, Skrytka 652.

**Spółnika** f4490 spółniczkę do handlu gwarantowane wysokie zyski, potrzebne 2 tysiące. Oferty Grudziądz Dziennik Bydgoski „Spólnik”.

**Peszukuje** 3777 wspólniczki lub spółnika do młyna, przemiał 300 ctr. Ożenek niewykluczony, albo sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski „Młyn P.”

**Znany** grafolog-chirromanta przyjmuję stale: Bydgoszcz, Król. Jadwigi 13/6. 3754

### DOWGIPNY.



— Cóż to? Pan chce woła upiec?  
— Dlaczego by nie? Chodź pan tu.